Zainaugurowano Rok Międzyrzeckiego Sportu!

strona 21

Historia Międzyrzeca wciąż fascynuje! Premiera dwóch książek przyciągnęła mieszkańców

strona 2



Mariusz Filipiuk, starosta bialski, wręczył Leonowi XIV obraz „Męczeństwo Unitów w Drelowie”

strona 19

„Męczeństwo Unitów w Drelowie” u papieża

Fot.Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
miedzyrzec.24wspolnota.pl
24 - 30 marca 2026 r. ■ nr 12 (906)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Burmistrz Międzyrzeca ze sporą podwyżką



- Dotychczasowe wynagrodzenie było adekwatne - uważa radny Mateusz Olszewski

- Wszystkie starania, które burmistrz czynił, są godne docenienia - argumentuje radny Zdzisław Frydrychowski

Paweł Łysańczuk ma powody do zadowolenia...

Uchwała jest inicjatywą części radnych. Ile wyniesie podwyżka? Ile burmistrz zarabiał dotychczas, ile zarobi teraz?

STR. 23

Fot.Archiwum

Worek medali naszych młodych strażaków w Piszczacu!



Reprezentanci gminy Międzyrzec Podlaski nie pozostawili złudzeń konkurencji

STR. 24

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Volkswagen stanął w ogniu na Narutowicza



Straty wyceniono na około 50 tys. zł

STR. 6

Fot.OSP Stołpno

Ogień pochłonął dom w Międzyrzecu. Akcja trwała godzinami

Ogień objął drewniany budynek mieszkalny. W środku była jedna kobieta... Na miejsce skierowano sześć zastępów państwowej oraz ochotniczej straży pożarnej.



Ogień spowodował poważne zniszczenia

STR. 6

Fot.OSP KSRG Śródmieście

Letnie słońce Nałęczowa w Międzyrzecu

STR. 24

Pobiegli „Tropem Wilczym”

STR. 21

Jak dzieci widzą strażaków? Wyniki konkursu

STR. 4

R E K L A M A



R E K L A M A

MIĘDZYRZECKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 460 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981609
MDZ

eprasa.pl 174c5b399f

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Historia Międzyrzeca wciąż fascynuje!

Premiera dwóch książek przyciągnęła mieszkańców

W sali kominkowej Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim 5 marca zorganizowano spotkanie poświęcone historii miasta. Wydarzenie zgromadziło liczną i bardzo różnorodną grupę mieszkańców, zainteresowanych lokalnymi dziejami.


Wydarzenie przyciągnęło tłumy pasjonatów historii
Fot. Zespół Pałacowo-Parkowy w Międzyrzecu Podlaskim

Podczas spotkania zaprezentowano dwie publikacje dotyczące przeszłości Międzyrzeca Podlaskiego. Pierwszą z nich była książka „Losy Żydów w Międzyrzecu Podlaskim w okresie II wojny światowej" autorstwa Sławomira Mańko. Drugą publikacją była praca „Międzyrzeckie zakłady pracy w latach 1945–1990", opracowana głównie przez prezesa Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego, Mirosława Maraszeka.

Premiera książek połączona była z prelekcjami autorów, którzy przybliżyli uczestnikom kulisy powstawania swoich publikacji oraz opowiadali o badaniach nad historią miasta. Spotkanie stało się okazją do zadawania pytań, wymiany opinii i rozmów o przeszłości regionu.

Wydarzenie miało również charakter promocyjny dla Izby Regionalnej Ziemi Międzyrzeckiej. Tematyka wystąpień nawiązywała do dwóch stref ekspozycyjnych tej placówki, które prezentują historię miasta i jego mieszkańców.

Duże zainteresowanie wzbudziła szczególnie publikacja dr Mańko – egzemplarze książki rozeszły się niemal natychmiast po spotkaniu. Osoby, którym nie udało się jej kupić, mogą jednak skorzystać z niej w zbiorach biblioteki. W placówce dostępne są również wszystkie publikacje wydane przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego.


Po spotkaniu można było kupić publikacje z autografem
Fot. Zespół Pałacowo-Parkowy w Międzyrzecu Podlaskim

Kamil Pulik

45 lat na straży finansów!


Druh Marek Zaniewicz świętuje 45 lat pełnienia funkcji skarbnika OSP Zawadki

Mundurowi zorganizowali 7 marca Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej OSP Zawadki w Międzyrzecu Podlaskim. Choć strażacy podsumowali minioną kadencję i wybrali nowe władze, najważniejszym momentem spotkania było uhonorowanie niezwykłego rekordu w służbie społecznej.

Zarząd i druhowie skierowali szczególne słowa uznania do druha Marka Zaniewicza, dziękując mu za równe 45 lat pełnienia funkcji skarbnika jednostki. Pamiątkowy dyplom wręczył mu Paweł Łysańczuk, burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski.

Plk

PODPATRZONE

Wandalowi coś się wreszcie udało...



„Złota rączka" sprawdziła swoją skalę głupoty i wyżyła się na tablicy. Zostawiła po sobie pomniczek
Fot. Autor

Wyjątkowo głupi wandal pozostawił po sobie ślad przy skrzyżowaniu bialskich ulic Zamkowej i Warszawskiej. Rozbił część tablicy informującej o początkach miasta.

Jaką mógł mieć satysfakcję osobnik obdarzony patologicznym rozumkiem? Czy wreszcie udało mu się coś w życiu – czyli zdewastowanie interesującej planszy z kopiami wielowiekowych dokumentów? A może to był obcy z jakiejś niedawno powstałej wsi i denerwowało go sięganie miasta do tak odległej tradycji. Najpewniej – on nic nie myślał, tylko w otępieniu, a może i napadzie wściekłości – przywalił i rozwalił.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Armia nie pozwoli w najbliższym czasie na budowę wiatraków?

Wiatraki pod znakiem zapytania. Wojsko ma poważne zastrzeżenia

Powiat bialski: W kilku gminach powiatu bialskiego procedowana jest budowa farm wiatrowych. Ministerstwo Obrony Narodowej zastrzega jednak, że turbiny wiatrowe zagrażają m.in. bezpieczeństwu lotów wojskowych i zakłócają działanie radarów. Ma to znaczenie w kontekście zwiększającego się ruchu wojskowych statków powietrznych.

W powiecie bialskim w gminie Zalesie od 2022 roku działa już farma wiatrowa z 10 wiatrakami, a od tamtego roku procedowana jest budowa kilku kolejnych turbin, m.in. w malowniczej dolinie Krzny w okolicy Koczukówki. W sąsiadującej z nią gminie Rokitno oraz w gminie Sławatycze planowane jest uruchomienie farm. Takie farmy miały być także w gminach Piszczac i Tuczna, ale tam odstąpiono od tych zamiarów po sprzeciwie mieszkańców.

„Przekonanie, że odgórne decyzje będą negatywne"

Wszystko wskazuje na to, że ze względów bezpieczeństwa oraz w związku z nasileniem działań ćwiczeniowych lotnictwa wojskowego, armia nie pozwoli w najbliższym czasie na budowę wiatraków. Samorządy opracowując plany zagospodarowania przestrzennego, muszą uwzględnić nowe wytyczne, które samorządowcy odczytują jako brak zgody na tego typu inwestycje.

- Ja bardzo chciałem, aby wiatraki powstały, bo to by zasiliło nasz budżet, jak to się dzieje w gminie Zalesie. Ale w tej chwili jest takie przekonanie, że odgórne decyzje będą negatywne, więc inwestorzy zwolnili tempo, chociaż oficjalnie się nie wycofali. Uzgodnienia i formalności trwają. W każdym razie my nie ponosimy w związku z tym żadnych kosztów - zaznacza Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno.

Wśród samorządowców z gmin przygranicznych krąży opinia, że nie ma sensu brnąć w procedurę i dalsze uzgodnienia (samorząd musi wystąpić o opinie do szeregu instytucji, zanim wyda decyzję środowiskową i lokalizacyjną), bo finalnie i tak nie będzie zgody wojska ani teraz, ani w dłuższej perspektywie. W marcu zaczęła obowiązywać strefa bezpieczeństwa „R 130", która wprowadza nowe ograniczenia. Jednak Jarosław Misztal, wójt gminy Sławatycze, ma nadzieję, że to da się jakoś obejść. - To jest dochód dla naszych biednych gmin, powinno się udać - wierzy.

Gmina musi zapytać wojsko

Czy w powiecie bialskim, blisko granicy, istnieje zakaz budowy elektrowni wiatrowych - z tym pytaniem zwróciliśmy się do Ministerstwa Obrony Narodowej. Z odpowiedzi, którą otrzymaliśmy z Departamentu Komunikacji i Promocji wynika, że są poważne zastrzeżenia i finalnie w przypadku wystąpienia o opinię, ta może być negatywna.

MON uczestniczy w procedurze uzgadniania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Oznacza to, że każdy plan przygotowywany przez samorząd – wójta, burmistrza lub prezydenta miasta – musi uwzględniać potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa. W praktyce gmina jest zobowiązana wziąć pod uwagę stanowisko organów wojskowych, a także służb odpowiedzialnych za ochronę granic i bezpieczeństwo. W konsekwencji, jeśli wojsko sprzeciwi się lokalizacji elektrowni wiatrowej na danym obszarze, inwestycja nie może zostać zrealizowana.

Resort podkreśla, że szczególne znaczenie mają tzw. trasy lotnictwa wojskowego (MRT). W ich obrębie wysokie konstrukcje, takie jak turbiny wiatrowe, mogą stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa lotów. Dotyczy to zwłaszcza nowoczesnych samolotów bojowych, takich jak F-16, FA-50 czy w przyszłości F-35, które wykonują loty z dużymi prędkościami, sięgającymi nawet 450 km/h.

Problem dotyczy również stref kontrolowanych lotnisk wojskowych (MCTR). Obiekty wysokościowe mogą tam utrudniać procedury podejścia do lądowania, ograniczając możliwości operacyjne lotnisk. Dodatkowo turbiny mogą negatywnie wpływać na pracę radarów, powodując zakłócenia i tzw. kąty zakrycia (obszary, których radar „nie widzi").

Kompromis?

Ministerstwo zaznacza jednak, że obowiązujące przepisy nie są wymierzone przeciwko energetyce wiatrowej. Ich celem jest pogodzenie rozwoju odnawialnych źródeł energii z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa lotów wojskowych – szczególnie tych wykonywanych na niskich wysokościach i z dużą prędkością.

W praktyce oznacza to, że budowa wiatraków jest możliwa, ale tylko tam, gdzie nie koliduje z interesami obronności państwa.

Beata Malczuk

ISTOTNE ZAGROŻENIE DLA BEZPIECZEŃSTWA LOTÓW

„Przeszkody lotnicze znajdujące się na trasach lotnictwa wojskowego MRT (Military Route) stanowią istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa lotów, zwłaszcza w kontekście operacji wykonywanych w tych przestrzeniach przez samoloty wielozadaniowe F-16, FA-50, a w przyszłości F-35, z prędkościami dochodzącymi do 450 km/h. Obecnie następuje poważny rozwój potencjału sił powietrznych, w tym intensyfikacja szkoleń oraz zwiększenie liczby użytkowanych statków powietrznych, co w sposób bezpośredni wpływa na konieczność zachowania rezerw w przestrzeni powietrznej. Wznoszenie w trasach MRT kolejnych elektrowni wiatrowych doprowadzi do całkowitego zablokowania przepustowości przestrzeni powietrznej, wykorzystywanej przez lotnictwo wojskowe" - informuje MON

Zbliża się 27. Motopiknik z Panther MC w Żeliźnie!

Gmina Komarówka Podlaska po raz kolejny stanie się regionalną stolicą miłośników dwóch kółek.

W dniach 2-5 lipca urokliwa miejscowość Żelizna zamieni się w tętniące życiem motocyklowe miasteczko.

Zgodnie z zapowiedziami Klubu Motocyklowego Panther MC, na uczestników tegorocznego zlotu czekają: wspólna parada motocyklowa, koncerty na żywo, konkursy z nagrodami oraz pełna infrastruktura (na miejscu dostępne będzie obszerne pole namiotowe oraz zróżnicowana strefa gastronomiczna, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie)

Wydarzenie ma charakter otwarty. Nie trzeba być właścicielem motocykla, aby wziąć w nim udział.

Kamil Pulik

R E K L A M A







R E K L A M A



Pożyczka „Świąteczna okazja" dostępna jest w eKiosku dla Członka Kasy posiadającego rachunek płatniczy ROR w Kasie bez dostępu do bankowości elektronicznej (RRSO 10,97%) oraz tradycyjnie w oddziale Kasy (RRSO 11,02%). RRSO - Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na podstawie przykładów reprezentatywnych ustalonych na dzień 09.03.2026 r. Prowadzenie rachunku płatniczego to usługa umożliwiająca przechowywanie środków pieniężnych konsumenta oraz wykonywanie transakcji płatniczych, łącznie z usługą otwarcia lub zamknięcia rachunku płatniczego. Tabele prowizji i opłat dla rachunków płatniczych są dostępne w placówkach SKOK Chmielewskiego. Pożyczka nie może być przeznaczona na spłatę pożyczek, kredytów, zadłużenia w limitach w koncie lub zadłużenia na kartach kredytowych posiadanych w Kasie lub innych instytucjach finansowych. Udzielenie pożyczki, warunki jej udzielenia oraz zabezpieczenia jej spłaty są uzależnione od wyniku przeprowadzonej przez SKOK im. Z. Chmielewskiego oceny zdolności kredytowej Klienta. Słownik usług reprezentatywnych na **www.skokchmielewskiego.pl/glosariusz**. Treść reklamy nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Po szczegółowe informacje dotyczące produktów finansowych serdecznie zapraszamy do naszych oddziałów. Pożyczka dostępna **od 09.03. do 10.04.2026 r.** Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Zygmunta Chmielewskiego z siedzibą: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS 0000089688, posiadająca NIP 712-017-06-36 oraz REGON 430398277. Koszt połączeń telefonicznych wg stawek operatora dzwoniącego. **www.skokchmielewskiego.pl**

eprasa.pl 174c5b399f

Prawie cały zarząd jednostki pozostał też na kolejną kadencję

Strażacy z OSP murem za swoim prezesem. Burmistrz: Jestem gwarantem, że straż w Janowie Podlaskim będzie

Już na piątą kadencję został jednogłośnie wybrany na prezesa OSP KSRG Janów Podlaski Grzegorz Kaczmarek. Tymczasem burmistrz Karol Michałowski jest pewny swego w medialnych wywiadach. Wydaje się, że to konflikt nie do ugaszenia...



Fot.Zdjęcie własne prezesa

Grzegorz Kaczmarek
prezes OSP Janów Podlaski
Nasi druhowie w 100 proc. stwierdzili, że zarząd OSP pracował zgodnie z ich oczekiwaniami



Karol Michałowski
burmistrz Janowa Podlaskiego
Janowskie Centrum Ratownictwa powstanie i będzie w miejscu przeze mnie wyznaczonym (źródło: Katolickie Radio Podlasie)

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP KSRG Janów Podlaski przyniosło jednogłośny wybór prezesa Grzegorza Kaczmarka na kolejną pięcioletnią kadencję.

- Zostałem podbudowany. Nasi druhowie w 100 proc. stwierdzili, że zarząd OSP pracował zgodnie z ich oczekiwaniami. Poparli nasze działania. Nikt nie był przeciw, nikt też się nie wstrzymał przy głosowaniu – z satysfakcja powiedział nam prezes.

Dodał, że prawie cały zarząd pozostał też na kolejną kadencję. Walne zebranie postanowiło o usunięciu z jednostki państwa M., dwójki opiekunów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, którzy po zwolnieniu z MDP odwołali się do tego gremium. Przed kilkoma tygodniami M. z burmistrzem i jego radnymi brali udział w konferencji prasowej, ostro atakując prezesa OSP.

Niedawno burmistrz z zastępcą i przewodniczącym rady wybrali się do studia Katolickiego Radia Podlasie, aby wysunąć długą serię zarzutów wobec zarządu „zbuntowanej" jednostki strażackiej.

Darcie kotów ruszyło w 2025 roku

Burmistrz Karol Michałowski stwierdził tam, że w 2024 roku współpraca z OSP układała się poprawnie. Mówił, iż kontrola przeprowadzona w 2025 roku wykazała złe rozliczenie paliwa, a wiceburmistrz Krzysztof Radzikowski opowiadał, że karty drogowe nie były wypełniane. Według nich przekazane urzędnikom przez OSP wydruki z prowadzonych na komputerze rozliczeń nie były autoryzowane i podpisane.

- Jedynie ta OSP KSRG ma problemy. Inne jednostki OSP sumiennie wypełniają karty paliwowe – dodał burmistrz.

Twardo zapowiedział realizację swoich zapewnień.

- Janowskie Centrum Ratownictwa powstanie i będzie w miejscu przeze mnie wyznaczonym. Zrobimy tak, aby najlepiej wydać pieniądze – kategorycznie zaznaczył burmistrz.

Chodzi o zwany „stodołą" magazyn na słomę do kotłowni.

Zarzucił prezesowi i zarządowi OSP, że nie dopuścili do działania komisji inwentaryzacyjnej.

- Prezes drze koty z trzecim już włodarzem (...). Zostałem ze straży wyrzucony. Mój ojciec w końcówce swojej działalności w OSP nie miał cierpliwości i nie chciał patrzeć na to, co się tam dzieje. Jestem gwarantem, że straż w Janowie Podlaskim będzie – burmistrz wyznał w studiu radiowym, potwierdzając konflikt personalny.

Wyraził zadowolenie z tworzenia nowych i reaktywowania dawniej istniejących jednostek OSP w gminie.

- Serce moje się raduje - mówił.

Zasugerował, że od wyników audytu dotyczącego pięciu lat OSP KSRG w Janowie Podlaskim, zależy los tej jednostki w krajowym systemie.

Ten wywiad radiowy poruszył wielu mieszkańców Janowa Podlaskiego, którzy wyrażali oburzenie na lekceważenie poświęcenia ochotników pomagających ludziom. O potrzebę działań mediacyjnych zaapelowali do władz centralnych.

Prezes Grzegorz Kaczmarek podkreślił, że nie zgadza się z zarzutami władz Janowa Podlaskiego, gdyż - jak twierdzi - strażacy solidnie rozliczali się z paliwa, ale poprzez zapisy komputerowe, natomiast od komisji inwentaryzacyjnej żądali wymaganych prawem dokumentów.

Druhowie mówią o odebranych pieniądzach

Już za poprzedniego wójta janowscy druhowie mieli problemy z pozbawieniem ich etatu kierowcy oraz z uzyskaniem obiecywanej dotacji na zakup samochodu.

- Kiedy staraliśmy się o pozyskanie wozu strażackiego, godziliśmy się na daleko idące kompromisy wobec nowego wójta. Najpierw sprzedano naszego starego Jelcza. Za to mieliśmy otrzymać dotacje na nowy ciężki samochód. Wkrótce obniżono wartość wsparcia wystarczającą już tylko na średni wóz. Później odebrano nam całe dofinansowanie z budżetu gminy i straciliśmy przyznanych 500 tys. zł z budżetu centralnego – wspomina prezes.

Według niego zabrano OSP 90 tys. zł dofinansowania do KSRG na zapewnienie gotowości, czyli zakup odpowiedniego umundurowania i sprzętu, a do tego gmina obniżyła wysokość ekwiwalentu przyznawanego strażakom za udział w akcjach i szkoleniach, gdyż „kupuje samochód".

Jednostka w Janowie Podlaskim działa od 1919 roku. Do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego została włączona w 1994 roku.

Marek Pietrzela

Jak dzieci widzą strażaków?

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej 11 marca gościło młodych artystów, którzy wzięli udział w finale powiatowym Ogólnopolskiego Strażackiego Konkursu Plastycznego.

Zainteresowanie tegoroczną edycją konkursu było ogromne. Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Białej Podlaskiej ocenił aż 183 prace nadesłane z całego regionu. Rywalizacja toczyła się w pięciu kategoriach wiekowych – od przedszkolaków, przez uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, aż po wychowanków ośrodków szkolno-wychowawczych.

Komisja konkursowa, w skład której weszli Mariusz Filipiuk (przewodniczący), Czesław Pikacz oraz Marek Sulima, miała przed sobą nie lada wyzwanie. Prace oceniano pod kątem techniki wykonania, trafności w ujęciu tematu (skupionego na akcjach ratowniczych i gaśniczych) oraz ogólnego wyrazu artystycznego.

Wydarzeniu w Starostwie Powiatowym towarzyszył również praktyczny akcent edukacyjny. Strażacy z OSP Sławacinek Stary przeprowadzili dla uczestników krótki kurs samopomocy przedmedycznej oraz obsługi defibrylatora AED. Nagrody dla wszystkich laureatów ufundował prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP - dh Mariusz Filipiuk.

Najwyżej ocenione prace z etapu powiatowego awansują teraz do eliminacji wojewódzkich, a następnie ogólnopolskich.

Kamil Pulik

WYNIKI KONKURSU

Przedszkole:
I miejsce: Zofia Zaremba (SP im. Orła Białego w Kobylanach)
II miejsce: Nikola Musiejuk (SP im. Janiny Porazińskiej w Styrzyńcu)
III miejsce: Piotr Bogucki (Samorządowe Przedszkole w Drelowie)
Wyróżnienia: Antoni Szykut (Samorządowe Przedszkole w Drelowie), Arkadiusz Gnatowicz-Browning (ZPO w Piszczacu)

Szkoła podstawowa klasy I-IV:
I: Zofia Sidorowicz (Zespół Placówek Oświatowych w Piszczacu)
II: Julia Maciejuk (SP im. Adama Mickiewicza w Konstantynowie)
III: Natalia Najdyhor (SP im. Henryka Sienkiewicza w Sławacinku Starym)
Wyróżnienia: Alicja Garbatiuk (ZPO w Łomazach), Patryk Samociuk (PSP im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy)

Szkoła podstawowa klasy V-VIII:
I: Maria Pietraszkiewicz (SP im. Orła Białego w Konstantynowie)
II: Patrycja Jarmoszuk (ZPO w Piszczacu)
III: Agata Sworczuk (ZPO w Piszczacu)
Wyróżnienia: Maja Szabluk (SP w Berezówce), Wiktor Szewczyk (SP im. Polski Niepodległej w Zalesiu)

Szkoła ponadpodstawowa:
I: Julia Gogół (LO im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicach)
II: Rozalia Szpil (LO w Wisznicach)
III: Anastazja Mazurkiewicz (LO w Wisznicach)
Wyróżnienia: Gabriel Szpruch, Karolina Jaworska (oboje z LO w Wisznicach)

Ośrodki szkolno-wychowawcze i szkoły specjalne:
Wyróżnienia (wszyscy nagrodzeni z SOSW w Zalutyniu): Marcin Dawidziuk, Karolina Jarocka, Jakub Łukasiak, Kamil Kośla, Marek Siudym, Agata Karatysz, Michał Syrytczyk, Kacper Mirytiuk, Marcel Łukaszuk, Dawid Pietruszka, Natalia Gmina, Mikołaj Dubieńko, Jakub Zukowski, Aleksandra Suwalska, Stanisław Trociewicz, Julian Kozłowiec.

Zebrali półtorej tony żywności. Przynieś koszyczek na święconkę...



Zbiórka żywności w ramach akcji „Tak! Pomagam" odbywała się również w Piszczacu. Wzięli w niej udział młodzi ludzie z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

Fot.Beata Malczuk

Biała Podlaska: Po raz kolejny Centrum Wolontariatu Caritas w Białej Podlaskiej przyłączyło się do ogólnopolskiej akcji „Tak, Pomgam!", której celem jest zgromadzenie od darczyńców żywności na świąteczne stoły dla najuboższych.

Wolontariusze w dniach 13 i 14 marca zbierali artykuły spożywcze przed dużymi sklepami w Białej Podlaskiej i kilku mniejszych miejscowościach. Zebrano prawie półtorej tony.

- Produkty te w większości zasilą paczki świąteczne, które otrzymają potrzebujący uczestniczący w Śniadaniu Wielkanocnym przez nas organizowanym. Pozostałe będą przekazane do działającej w naszych strukturach jadłodajni. Bardzo dziękujemy za wsparcie wolontariuszom, bez których akcja nie mogłaby się odbyć oraz hojnym darczyńcom - powiedziała Małgorzata Strzelec, koordynatorka Centrum Wolontariatu.

Zachęca również do udziału w akcji „Podaruj koszyczek". Do 1 kwietnia do Centrum Wolontariatu przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej można przynosić koszyczki (nie muszą być nowe), w których znajdzie się święconka dla podopiecznych Caritas.

Beata Malczuk

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Nowoczesna szkoła z tradycją i przyszłością - LO im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim

Wybór szkoły ponadpodstawowej to jedna z najważniejszych decyzji w życiu młodego człowieka. To właśnie tutaj kształtują się zainteresowania, rozwijają talenty i rodzą się plany na przyszłość. Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim, prowadzone przez Powiat Bialski, od lat udowadnia, że można połączyć wysoki poziom nauczania z przyjazną atmosferą i nowoczesnym podejściem do edukacji.





Szkoła może poszczycić się wysoką zdawalnością egzaminu maturalnego oraz solidnym przygotowaniem uczniów do dalszej edukacji. Nauczyciele stawiają nie tylko na przekazywanie wiedzy, ale także na rozwijanie umiejętności analitycznego myślenia, samodzielności i kreatywności. Uczniowie korzystają z nowoczesnych pracowni multimedialnych wyposażonych w tablice interaktywne, projektory i sprzęt komputerowy, co znacząco podnosi komfort nauki.

Dodatkowym atutem są ciekawe warsztaty prowadzone we współpracy z naukowcami oraz zajęcia akademickie. Najzdolniejsi uczniowie mogą ubiegać się o Stypendium Naukowe Starosty Bialskiego, co stanowi dodatkową motywację do osiągania wysokich wyników.

Liceum oferuje atrakcyjne profile kształcenia, odpowiadające różnorodnym zainteresowaniom młodzieży:

- Profil medyczny – dla przyszłych lekarzy, fizjoterapeutów czy dietetyków (biologia, chemia, język angielski lub matematyka),
- Profil prawniczy – rozwijający kompetencje humanistyczne, z dodatkiem języka hiszpańskiego,
- Profil dziennikarski – dla osób zainteresowanych mediami, komunikacją i psychologią,
- Profil politechniczny – dla przyszłych inżynierów i specjalistów nauk ścisłych.

W ramach klas akademickich szkoła współpracuje m.in. z uczelniami wyższymi, co umożliwia uczniom kontakt ze środowiskiem naukowym już na etapie szkoły średniej.

LO im. gen. Wł. Sikorskiego aktywnie uczestniczy w programie Erasmus+, dzięki któremu uczniowie mają możliwość wyjazdów zagranicznych – m.in. do Grecji, Włoch czy Portugalii. Dwutygodniowe pobyty edukacyjne pozwalają nie tylko doskonalić języki obce, ale także poznawać inne kultury i rozwijać kompetencje społeczne.

Szkoła zapewnia uczniom bardzo dobre warunki do nauki i rozwoju. Do ich dyspozycji są m.in. indywidualne szafki, dostęp do bezpłatnego internetu na terenie całej szkoły, radiowęzeł szkolny, nowoczesna czytelnia, dobrze wyposażona siłownia czy parking przeznaczony dla uczniów.

Bogata oferta zajęć pozalekcyjnych obejmuje wolontariat, działalność w samorządzie uczniowskim oraz udział w licznych konkursach, w których można zdobyć atrakcyjne nagrody.



Jednym z największych atutów szkoły jest jej klimat – uczniowie podkreślają życzliwość nauczycieli i doskonałą atmosferę. Liceum stawia na rozwój każdego ucznia, wspierając zarówno tych nastawionych na osiągnięcia naukowe, jak i tych, którzy chcą rozwijać swoje pasje.

Liceum im. gen. Władysława Sikorskiego to miejsce, które łączy tradycję z nowoczesnością i realnie przygotowuje młodzież do wyzwań współczesnego świata. Dzięki wsparciu organu prowadzącego – Powiatu Bialskiego – szkoła dynamicznie się rozwija, oferując uczniom coraz więcej możliwości.

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Ogień pochłonął dom w Międzyrzecu. Akcja trwała godzinami!

W nocy doszło do pożaru budynku mieszkalnego w Międzyrzecu Podlaskim. Na miejscu interweniowały liczne służby ratunkowe, a ogień spowodował poważne zniszczenia.



Fot. OSP KSRG Śródmieście

Ogień objął drewniany budynek mieszkalny, powodując bardzo poważne zniszczenia

W nocy z 20 na 21 marca w Międzyrzecu Podlaskim doszło do groźnego pożaru budynku mieszkalnego przy ulicy Tartacznej. Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb ratunkowych tuż przed północą.

Na miejsce skierowano sześć zastępów Państwowej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej, w sumie 29 strażaków, a także patrol policji. Akcja gaśnicza była trudna i długotrwała – walka z ogniem trwała ponad cztery i pół godziny.

Ogień objął drewniany budynek mieszkalny, powodując bardzo poważne zniszczenia. Pomimo skali zdarzenia, nie odnotowano osób poszkodowanych. Mieszkanka domu zdołała opuścić budynek jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych.

Ze względu na ogrom zniszczeń obiekt nie nadaje się obecnie do zamieszkania. Straty materialne oszacowano na około 100 tysięcy złotych.

Okoliczności powstania pożaru będą ustalane przez odpowiednie służby.

Magdalena Kołcon

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dyrektor (K/M), Zalesie/Urząd Gminy	0,5	4 000,00 zł	u
Grabarz, Biała Podl./HADES	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko operatora traka taśmowego, Leśna Podl./Doroszuk	1	12 000,00 zł	u
Przewodniczący/a powiatowego zespołu orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 500,00 zł	u
Podinspektor w wydziale geodezji, kastru i nieruchomości, Biała Podl.	1	5 030,00 zł	u
Samodzielny referent pionu ochrony informacji niejawnych, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 730,00 zł	u
Krawiec/krawcowa, Biała Podl./DEFFINE FURNITURE	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko redaktor wydawniczy, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko grafik komputerowy, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko kamieniarz, Klonowica Duża/HADES	1	5 400,00 zł	u
Osoba na stanowisko instruktora, Biała Podl./Miejska Biblioteka Publiczna		31,40 zł/godz.	z
Specjalista/ka ds. obsługi biura i e – commerce, Biała Podl./Kożuchowski	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisko pomocnik murarza, Styrzyniec/Meleszko	1	6 000,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisko pomocnika montera instalacji sanitarnych, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko montera instalacji sanitarnych, Biała Podl./LEBART ENERGIA	1	9 000,00 zł	u
Pracownik/pracowniczka produkcyjna, Biała Podl./ViKKING KTS	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Volkswagen stanął w ogniu na Narutowicza



Fot. OSP Stołpno

Według wstępnych szacunków, straty materialne wyceniono na około 50 tysięcy złotych

Międzyrzec Podlaski:

W środę, 18 marca przed południem na ulicy Narutowicza w Międzyrzecu Podlaskim doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Ogień w mgnieniu oka strawił przednią część Volkswagena.

Do zdarzenia doszło około godziny 11.30. Zgłoszenie, które wpłynęło do służb ratunkowych, dotyczyło płonącego samochodu dostawczego na jednej z głównych ulic miasta. Ogień rozprzestrzeniał się na tyle szybko, że w momencie dojazdu pierwszych wozów strażackich, płomienie całkowicie obejmowały już komorę silnika i zaczęły wdzierać się do przedziału pasażerskiego Volkswagena.

W akcji wzięły udział trzy zastępy oraz ośmiu strażaków.

Działania ratowników w pierwszej kolejności polegały na odpowiednim zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Następnie podano jeden prąd wody w natarciu, co pozwoliło na sprawne i szybkie opanowanie sytuacji, a ostatecznie całkowite ugaszenie pożaru. Po zakończeniu akcji gaśniczej strażacy zajęli się również uprzątnięciem jezdni ze spalonych i zniszczonych elementów karoserii, aby udrożnić ruch na ulicy Narutowicza.

Według wstępnych szacunków, straty materialne wyceniono na około 50 tysięcy złotych.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń najbardziej prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia była awaria techniczna. Doszło najpewniej do uszkodzenia przewodu paliwowego, co doprowadziło do wycieku paliwa i w konsekwencji do gwałtownego zapłonu w komorze silnika.

Kamil Pulik

Przerzucali Azjatów przez granicę

Wyrok na gang przemytników ludzi

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na bezwzględne kary pozbawienia wolności dziesięciu oskarżonych członków zorganizowanej grupy przestępczej za nielegalne organizowanie co najmniej 72 nielegalnym migrantom z państw azjatyckich i afrykańskich przekraczania granicy Rzeczypospolitej.

Do przekraczania granicy dochodziło na przełomie 2024 i 2025 roku poza przejściami granicznymi, bez dokumentów uprawniających do jej przekroczenia i bez poddania się obowiązkowej kontroli granicznej. Skazani odbierali nielegalnych migrantów z ustalonego miejsca, umożliwiając im podróż ustalonymi pojazdami do wybranego kraju Unii Europejskiej.

Prokuratura akceptuje wyrok

W czwartek rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie Zych poinformował, że podejrzanym Azjatom zarzucono m.in. udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw – organizowanie innym ludziom nielegalnego przekraczania granicy Polski.

- Sąd podzielił stanowisko prokuratury w zakresie ustaleń faktycznych oraz kwalifikacji prawnej i wymierzył skazanym kary łączne w indywidualnym wymiarze od 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności do roku i miesiąca pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny. W ocenie Prokuratury jest istotny ze względu na orzeczenie za takie zachowania bezwzględnych kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania – zaznaczył prokurator Marek Zych.

Turkmeni opanowali rynek przerzutu migrantów

W październiku informowaliśmy o oskarżeniu członków tej zorganizowanej grupy przestępczej złożonej aż z siedmiu obywateli Turkmenistanu, kilku Ukraińców i Białorusina. Wtedy śledczy ustalili, iż najbardziej aktywny Turkmen jest podejrzany o zorganizowanie przerzutu prawie 70. osób przez granicę w różnych miejscach, zarówno w rejonie woj. podlaskiego, jak i też woj. lubelskiego. W kraju obcym dla nich językowo podejrzani posługiwali się komunikatorami i translatorami.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Podwyżki jednak nie tylko dla pracowników

Dariusz Szustek z wyższą pensją z wyrównaniem od stycznia? Decyzja należy do Rady

Łuków: Początek roku w samorządzie powiatowym stoi pod znakiem podwyżek. Mają je otrzymać z końcem marca pracownicy starostwa i podległych jednostek, bo jak zapowiedział starosta 18 grudnia, na etat przewidziano średnio 500 zł. Powiedział również, że on sam podwyżki nie dostanie. Tymczasem... wynagrodzenie Dariusza Szustka może wkrótce wzrosnąć o 1678 zł.

Wszystko zależy od decyzji Rady Powiatu, która zajmie się projektem uchwały podczas sesji zaplanowanej na 26 marca. Zgodnie z przedstawioną propozycją, miesięczna pensja włodarza miałaby wynosić 21 808 zł. Co istotne, podwyżka zostałaby przyznana z wyrównaniem od stycznia bieżącego roku.

Na całą gażę składa się wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 11 280 zł (dotąd wynosiło 10 430 zł), dodatek funkcyjny 3 760 zł (było 3 450 zł), stażowe - 20 procent zasadniczego, co daje 2 256 zł (było 2 086 zł) i dodatek specjalny wynoszący 30 proc. od sumy zasadniczego, czyli 4 512 zł (wcześniej 4 164 zł).

Obecnie wynagrodzenie starosty to ogółem 20 130 zł. Przyznała je Rada uchwałą z 22 maja 2024 roku.

Na sesji 18 grudnia była mowa o podwyżkach dla pracowników. Ze strony Rady padło pytanie, czy obejmie ona również ścisłą kadrę zarządzającą. Na to starosta odparł, że tak nie będzie, ponieważ wynagrodzenia tych osób rządzą się innymi prawami i zaznaczył, że on sam podwyżki nie dostanie.

Beata Malczuk

20 130 zł
obecne wynagrodzenie starosty Dariusza Szustka

21 808 zł
tyle ma zarabiać z wyrównaniem od stycznia

Kilkaset porcji narkotyków w mieszkaniu 34-latka



Fot.KPP Łuków

Po przesłuchaniu 34-latek został objęty policyjnym dozorem

Łukowscy kryminalni przechwycili narkotyki należące do 34-latka. Z przejętych substancji można było przygotować kilkaset porcji dilerskich.

- Kilka dni temu łukowscy kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej dowiedzieli się, że mieszkaniec naszego miasta może mieć narkotyki. Policjanci pojechali do domu 34-latka, nie zastali go w mieszkaniu. Mimo nieobecności mężczyzny funkcjonariusze przystąpili do przeszukania mieszkania w obecności mieszkającej z nim partnerki. Kobieta twierdziła, że w ich domu nie ma żadnych narkotyków. Policjanci nie uwierzyli w jej zapewnienia i przeszukując mieszkanie, odnaleźli tam mefedron, amfetaminę i marihuanę. Z zabezpieczonych środków odurzających i substancji psychotropowych można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerskich. Kryminalni ustalili, gdzie może przebywać 34-latek i już następnego dnia zatrzymali go w domu kolegi - poinformował asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

Zatrzymanemu przedstawiono zarzuty związane z naruszeniem przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

an

Konar przygniótł mężczyznę podczas wycinki drzewa. LPR przetransportował go do szpitala

45-letni mężczyzna trafił do szpitala z urazem nogi po tym, jak spadł na niego konar podczas wycinki drzewa na działce rolnej.



Fot.KPP Łuków

Do zdarzenia doszło na terenie prywatnej działki rolnej. Policjanci ustalili, że 45-latek z gminy Stanin został przygnieciony konarem wycinanego przez niego drzewa

- 19 marca po godzinie 16 otrzymaliśmy informację o wypadku podczas wycinki drzewa w Zagoździu. Do zdarzenia doszło na terenie prywatnej działki rolnej. Policjanci ustalili, że 45-latek z gminy Stanin został przygnieciony konarem wycinanego przez niego drzewa. W wyniku tego wypadku mężczyzna doznał urazu nogi i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Badanie alkomatem wykazało, że 45-latek był trzeźwy - poinformował asp szt. Marcin Józwik z KPP Łuków. Policjanci ustalają okoliczności i przyczyny zdarzenia. Funkcjonariusze przypominają o zachowaniu ostrożności podczas prac przy wycince drzew oraz zalecają, by w miarę możliwości prosić o pomoc i asekurację drugą osobę.

an

Oszuści podszyli się pod pracownika banku i policjanta. 49-latek stracił ponad 45 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 45 tysięcy złotych stracił 49-latek po rozmowie telefonicznej z nieznajomymi podającymi się za pracowników banku i policjanta.

W środę (18 marca) do bialskiej komendy zgłosił się 49-latek, który padł ofiarą oszustwa. Odebrał telefon od nieznajomej podającej się za pracownika banku. Kobieta zapytała, czy złożył wniosek o kredyt.

- Gdy zaprzeczył, zobowiązała się poinformować „bank wiodący" z którego usług korzysta mężczyzna. I rzeczywiście po chwili skontaktował się z nim telefonicznie nieznajomy, który twierdził, że jest pracownikiem tego właśnie banku. By się uwierzytelnić, przesłał pokrzywdzonemu maila ze skanami dokumentów w tym skan legitymacji pracownika banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna tłumaczył, że pieniądze na jego koncie są zagrożone, bo ktoś w placówce banku dorobił duplikat karty. Podawał też daty, w których miało rzekomo dojść do pobrania danych 49-latka.

Przelew na niemal 40 tys. zł

Pokrzywdzony, chcąc zabezpieczyć swoje pieniądze, zaczął postępować zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Wykonał przelew na niemal 40 tys. zł na wskazany przez sprawcę numer konta.

- Oszust twierdził, że przelane środki trafią na bezpieczne konto. Kiedy mężczyzna nie mógł już przelać pozostałych środków, część przekazał za pomocą kodów Blik. Przyznał, że w trakcie wypłat był na linii z telefonicznym rozmówcą, który nakazał, by pokrzywdzony nie rozmawiał z pracownikami w banku, gdyż to właśnie któryś z nich przekazał jego dane - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Po wykonanych operacjach połączenie zostało przerwane, natomiast za pomocą videorozmowy skontaktował się z nim inny mężczyzna. Z uwagi na wygląd i strój rozmówcy 77-latek był pewny, że rozmawia z policjantem, który ma mu do przekazania dodatkowe instrukcje. Nieznajomy oświadczył, że jest policjantem i KGP prowadzi już czynności w tej sprawie.

Gdy pokrzywdzony zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa, zgłosił się na policję. Teraz ustalamy sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Jendrzejczak 73 lata
zm. 9 marca, Warszawa

Czesława Olichwirowicz 88 lat
zm. 11 marca, Studzianka

Kazimierz Snarski 91 lat
zm. 12 marca, Biała Podl.

Wiktor Karol Konopka 71 lat
zm. 13 marca, Międzyrzec

Henryk Filc 71 lat
zm. 13 marca, Biała Podl.

Czesława Stroczyńska 75 lat
zm. 13 marca, Smoligów

Marianna Filipczuk 73 lata
zm. 14 marca, Krzesk - Królowa Niwa

Stanisław Walecki 88 lat
zm. 14 marca, Międzyleś

Jan Baran 87 lat
zm. 15 marca, Kolonia Tarło

Tadeusz Kowalewski 97 lat
zm. 15 marca, Biała Podl.

Helena Hołownia 96 lat
zm. 16 marca, Huszcza

Maria Maksymiuk 79 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Irena Szarubska 86 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Franciszka Sęk 100 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Henryk Czablun 69 lat
zm. 19 marca, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Marek Mitura 55 lat
zm. 28 lutego, Łuków

Dawid Kapczuk 44 lata
zm. 13 marca, Łuków

Elżbieta Mateńko 78 lat
zm. 20 marca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Henryk Hawryluk 76 lat
zm. 12 marca, Parczew

Urszula Marianna Niewęłowska 90 lat
zm. 13 marca, Siemień

Maria Gogół 83 lata
zm. 15 marca, Suchowola

Piotr Ciesielski 54 lata
zm. 15 marca, Parczew

Danuta Nowomińska 82 lata
zm. 16 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 174c5b399f

Pijany 19-latek za kierownicą. O krok od tragedii w Jeżowie

POWIAT OPOLSKI: Czujność jednego z kierowców prawdopodobnie zapobiegła poważnemu wypadkowi. W piątek, 13 marca w miejscowości Jeżów (gmina Chodel) świadek zauważył samochód marki Fiat, który poruszał się po drodze w niebezpieczny sposób. Auto jechało tzw. „wężykiem", zjeżdżało na pobocze i nie trzymało prawidłowego toru jazdy.

Mężczyzna, podejrzewając, że kierowca może być pod wpływem alkoholu, postanowił działać.

- Sytuacja ta zaniepokoiła go i pojechał za tym samochodem, który następnie udało mu się wyprzedzić i zatrzymać, uniemożliwiając mu dalszą jazdę - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Kierujący próbował jednak oddalić się z miejsca zdarzenia i podczas manewru uszkodził Mercedesa należącego do zgłaszającego. Świadek natychmiast powiadomił policję, podejrzewając, że kierowca jest pijany. Funkcjonariusze szybko pojawili się na miejscu.

Badanie alkomatem potwierdziło najgorsze przypuszczenia. Okazało się, że za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gminy Chodel, który miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Co więcej, młody mężczyzna miał prawo jazdy zaledwie od trzech miesięcy.

Policjanci natychmiast zatrzymali jego uprawnienia do kierowania. Wkrótce 19-latek stanie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz wieloletni, a nawet dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Odpowie także za spowodowanie kolizji z samochodem zgłaszającego.

Jak podkreślają policjanci, zdecydowana reakcja świadka zasługuje na uznanie. Dzięki jego czujności i odpowiedzialnej postawie być może udało się zapobiec tragedii na drodze.

- W przypadku podejrzenia, że kierowca może być pod wpływem alkoholu - nie zwlekaj, reaguj i dzwoń na numer alarmowy 112. Twoje działanie może uratować czyjeś życie - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Gaz do dechy i... koniec jazdy.

Nowe przepisy szybko uderzyły w piratów drogowych

POWIAT OPOLSKI: W sobotę (15 marca) w Łaziskach na drodze wojewódzkiej nr 747. policjanci zatrzymali do kontroli 48-letniego mieszkańca gminy Nałęczów, który pędził swoim hyundaiem znacznie szybciej, niż pozwalają na to przepisy. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h.

Kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h. Za swoją brawurę zapłacił 1500 zł mandatu, otrzymał punkty karne i stracił prawo jazdy na trzy miesiące.



Fot.KPP Opole Lubelskie

W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h

Jeszcze bardziej niebezpieczna sytuacja miała miejsce w Skokowie, gdzie policjanci kontrolowali prędkość w terenie zabudowanym. Tam w ręce funkcjonariuszy wpadł 62-letni kierowca BMW z gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna pędził przez miejscowość z prędkością 122 km/h, czyli aż 72 km/h szybciej, niż dopuszczają przepisy.

W tym przypadku konsekwencje były jeszcze surowsze - kierowca stracił prawo jazdy, dostał 2500 zł mandatu oraz punkty karne.

- Przypominamy, że 3 marca weszły w życie nowe przepisy, które rozszerzają możliwość zatrzymania prawa jazdy na 3 miesiące także w przypadku przekroczenia prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym – na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. Wprowadzone zmiany mają na celu ograniczenie niebezpiecznych zachowań kierowców również na drogach pozamiejskich, gdzie nadmierna prędkość często prowadzi do bardzo poważnych w skutkach zdarzeń drogowych - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

78-letnia rowerzystka potrącona na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI: Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło rano w poniedziałek, 16 marca w Opolu Lubelskim. Na jednym ze skrzyżowań potrącona została 78-letnia rowerzystka.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego opolskiej komendy po godzinie 8. Na miejsce, na skrzyżowanie przy ul. Partyzanckiej, natychmiast skierowano patrol policji.



Fot.KPP Opole Lubelskie

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia. W wyniku uderzenia kobieta upadła i potrzebowała pomocy medycznej.

Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne, dlatego zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierowca, jak i rowerzystka byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko elektryk, Kalinówka/Zaniuk	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko pracownik ogólnobudowlany, Kalinówka/Zaniuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C+E, Kalinówka/Zaniuk	1	36,9 zł/godz.	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Radawiec Duży/Frajda	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc kuchenna, Garbów/Na Rogatce		2 403,00 zł	z
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Kierowca C+E, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Spedytor, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku fryzjer, Garbów/MEGA	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi klientów banku, Panieńszczyzna	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku asystent osoby z niepełnosprawnością, Dominów/GOPS	1	5 200,00 zł	u
Osoba na stanowisko serwisant aparatury medycznej, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	10 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko przedstawiciel handlowy, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	7 500,00 zł	u
Osoba do pracy w kontroli jakości, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do wykonywania prac ślusarskich, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do pracy w marketingu, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do obsługi tokarki/frezarki, Bełżyce/ SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konstruktor/ka, Bełżyce/ SPOMASZ	1	8 000,00 zł	u
Osoba do obsługi piły taśmowej, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko sprzedawca telefoniczny, Lublin/PRIVATE CORPORATE CONSULTING		32 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	34 zł/godz.	u
Osoba na stanowisko asystent ds. księgowości, Lublin/Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Osoba do pracy w oddziale okręgowym NBP, Lublin	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko mechanik samochodowy, Lublin/Dróżdż	1	4 806,00 zł	u
Praca na krojowni, Lublin/CARMEN	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku brukarz, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Osoba wykonująca czynności sprzątające, Lublin/ARS PULITO		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku operatora koparko – ładowarki, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Pracownik produkcji działu cukiernia/ piekarnia, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C, Lublin/ MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko podinspektor ds. wydawania dowodów osobistych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 850,00 zł	u
Osoba na stanowisku blacharz samochodowy, Lublin/BEST AUTO	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko starszego specjalisty ds. rachunkowości, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 700,00 zł	u
Osoba na stanowisko magazyniera, Lublin/Auchan	1	5 410,00 zł	u
Osoba na stanowisko sprzedawca, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko samodzielny księgowy, Lublin/Wawrysiuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konserwator, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	5 300,00 zł	u

u - umowa o pracę z – umowa zlecenie

Oszuści nie odpuszczają.

20-latek stracił prawie 17 tys. zł

Lublin: 20-latek chciał zabezpieczyć swoje oszczędności, a padł ofiarą oszustów podających się za pracowników banku. Stracił prawie 17 tys. zł.

Pokrzywdzony otrzymał telefon od rzekomego pracownika banku.

Rozmowa telefoniczna przeniosła się do sieci. Była prowadzona na komunikatorze, za pomocą wideo chatu. Sprawcy polecili mężczyźnie przelać pieniądze, tłumacząc, że są zagrożone.

- W tym celu, 20-latek wykonał serie przelewów BLIK, do bankomatu w Katowicach. Jak się później zorientował, cała sytuacja okazała się fikcją. Oszczędności 20-latka uszczupliły się o prawie 17 tysięcy złotych - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 174c5b399f

Mieszkaniec chciał większego bezpieczeństwa, Rada mówi „nie”

Spór o defibrylator.

Zastępca wójta: „Co będzie, jak to pierdzielnie i kogoś zabije?”

Spór o bezpieczeństwo mieszkańców i turystów wybuchł w Radzie Gminy Kodeń po petycji dotyczącej montażu zewnętrznego defibrylatora (AED). Inicjatywa, która miała poprawić dostęp do pierwszej pomocy w nagłych przypadkach zatrzymania krążenia, stała się zarzewiem politycznego konfliktu między władzami gminy a opozycją.

Z wnioskiem do władz gminy wystąpił mieszkaniec Andrzej Burzyński. Jak podkreślał, kierowała nim troska o zdrowie i życie nie tylko mieszkańców, ale także licznych turystów oraz pielgrzymów odwiedzających miejscowe sanktuarium maryjne. Pomysł poparli radni Barbara Radecka i Dariusz Mackiewicz, należący do opozycji wobec wójta Jerzego Trocia. Oboje w poprzednich kampaniach rywalizowali z włodarzem o fotel wójta.

Defibrylator z funduszu sołeckiego

Pomysłodawca, Andrzej Burzyński, wyjaśnił w rozmowie ze Wspólnotą, że pomysł zgłaszał jeszcze wcześniej, zanim złożył petycję.

– Na zebraniu wiejskim w Zahaciu dotyczącym przeznaczenia funduszu sołeckiego zaproponowałem zakup defibrylatora oraz sfinansowanie szkolenia z zakresu jego obsługi i udzielania pierwszej pomocy. Wójt Jerzy Troć od początku torpedował ten pomysł, mówiąc, że to pobożne życzenia, bo nawet w kodeńskiej bazylice takiego urządzenia nie ma – mówi Andrzej Burzyński.



Fot.arch. gmina Kodeń

Andrzej Krywicki,
zastępca wójta gminy Kodeń

Mamy do czynienia z pewną modą

Petycja jest odrzucona ze względów formalnych, ale to nie oznacza, że w przyszłości nie zajmiemy się kwestią zakupu defibrylatora. Osobiście, ale zaznaczam, to jest moja prywatna opinia, mam wątpliwości. Mamy do czynienia z pewną modą kreowaną zapewne przez jakieś lobby.

Po tej rozmowie zdecydował się złożyć petycję do rady gminy. Została odrzucona.

- Najbardziej bolesne jest dla mnie to, że rada nawet nie pochyliła się nad samą ideą. W dużej mierze oparto się na tym, co mówił wójt i jego zastępca – podkreśla.

Zastępca wójta: „Co będzie, jak to pierdzielnie i kogoś zabije?”

Komisja Skarg i Wniosków istotnie odrzuciła petycję, argumentując, że rada gminy nie ma kompetencji do zobowiązania organu wykonawczego do zakupu urządzenia. Zastępca wójta Andrzej Krywicki tłumaczy, że decyzja miała charakter formalny, a nie merytoryczny. Rada gminy nie ma kompetencji, aby zobowiązać wójta do zakupu konkretnego urządzenia i wymuszać wydatkowanie pieniędzy z budżetu – zaznacza.

Przyznaje jednak, że prywatnie odnosi się sceptycznie do tego pomysłu. Podczas posiedzenia komisji, które zostało nagrane i opublikowane w mediach społecznościowych, zastępca wójta wyrażał wątpliwości co do samej idei montażu defibrylatorów. Mówił o „modzie”, powoływał się na badania, które nie potwierdzają skuteczności użycia tych urządzeń. Podnosił też kwestie bezpieczeństwa i odpowiedzialności w sytuacji, gdy osoba udzielająca pomocy zrobi to niewłaściwie i dojdzie do najgorszego. Kontrowersje i liczne komentarze wzbudziła wypowiedź Andrzeja Krywickiego, kiedy zapytał: „Co będzie, jak to pierdzielnie i kogoś zabije?”.

Nawet dzieci się tego uczą...

Wypowiedzi te spotkały się z ostrą reakcją opozycji.

– Dzieci w szkołach są uczone, jak udzielać pierwszej pomocy, a panie z rady mówiły na komisji, że nie wiedziałyby, jak użyć defibrylatora. Ich wiedza mocno odbiega od standardów, mówiąc łagodnie – komentuje radny Dariusz Mackiewicz.

Podczas komisji usiłował tłumaczyć, że użycie defibrylatora jest proste, bo wystarczy słuchać instrukcji głosowej, ale to nie przekonało sceptyków. Druga strona podnosiła, że defibrylator jest na wyposażeniu OSP w Kodniu od lat i nikt nie przypomina sobie, aby został użyty.

Względy personalne?

Do sprawy wraca także sam autor petycji.

– Rada rzeczywiście nie może zobowiązać wójta do zakupu urządzenia i w tym sensie zastępca wójta ma rację. Tyle że moja petycja miała zwrócić uwagę na problem i rozpocząć dyskusję o bezpieczeństwie. Trzeba się pochylić nad sensem rzeczywistym całej sprawy, a nie negować tylko dlatego, że to ja zgłosiłem potrzebę – podkreśla Burzyński.

Uważa, że na sposobie podejścia do petycji mogły zaważyć względy personalne.

– Mam poczucie, że mój pomysł został odrzucony tylko dlatego, że jestem często krytyczny wobec władz gminy – mówi.

Jarosław Sobolewski, jeden z sołtysów nie ma wątpliwości, że takie urządzenie jest potrzebne w Kodniu odwiedzanym tłumnie przez pielgrzymów. Są to często, jak podkreśla, osoby chore, wszystko może się wydarzyć. A jeżeli chodzi o mieszkańców, to nawet gdyby w razie nagłego przypadku trzeba było jechać z kolonii czy z obrzeży miejscowości, żeby ratować czyjeś życie, to i tak będzie szybciej, niż dojedzie pogotowie. W Kodniu nie ma karetki.

ROKITNO NA TAK

Tymczasem samorząd gminny w Rokitnie postarał się o pieniądze na trzy defibrylatory i są już montowane. Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno: - Wszystkie defibrylatory będą w Rokitnie: w siedzibie OSP, w Szkole Podstawowej i trzeci w innym miejscu często odwiedzanym. Zastanawiamy się nad zakupem kolejnych do innych miejscowości. To jest bardzo dobre rozwiązanie i polecamy innym, mimo obaw. Zresztą nie słyszałem, aby gdziekolwiek stała się komuś krzywda, bo źle, niefachowo użyto tego urządzenia.

Co dalej?

Po tej całej burzy opozycja ma duży niesmak i jest zawiedziona postawą wójta i jego ludzi, jak też większości rady. Włodarze natomiast zdają się łagodzić krytyczny ton i nie twierdzą już, że do sprawy zakupu defibrylatora nie wrócą... Tym bardziej że sąsiednie samorządy montują defibrylatory i młodzi ludzie z MDP zbierają pod bazyliką pieniądze na ten cel.

Beata Malczuk

Do starostwa interesant piechotą chodzi...

Wciskanie parkingu-namiastki

Nawet część pracowników bialskiego Starostwa Powiatowego nie wiedziała, kto buduje i na czyim gruncie parking obok ich biurowca, a przechodnie i rowerzyści obawiali się, że zostanie zamknięte dogodne dla nich przejście. Okazuje się, że te roboty trwają w ramach budowy nowego gmachu powiatowego...

Niektórzy Bialczanie i przyjezdni zaskoczeni zostali nagłym zamknięciem niewielkiego, prowizorycznego parkingu przy budynku sali widowiskowej Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. Zasłonięty został tam wjazd nawet dla rowerów. Niektórzy przeciskają się pomiędzy taśmami grodzącymi teren robót. W Białej Podlaskiej dramatycznie brakuje parkingów, szczególnie duże problemy z zaparkowaniem samochodów mają interesanci przyjeżdżający do starostwa, gdyż na miejscu dawnego dużego parkingu trwa budowa nowego gmachu...



Fot.Marek Pietrzela

Robota na budowanym parkingu wre

Powiatowa działka

Starostwo poinformowało nas, że mniejszy parking mieści się na działce, która stanowi mienie powiatu bialskiego. Wyjaśnił, iż wykonanie miejsc parkingowych na terenie nieruchomości powiatowej wchodzi w zakres realizacji inwestycji „Budowa budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców Powiatu Bialskiego”. Inwestycja jest budowana w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład i obejmuje to także zagospodarowanie terenu, w tym wykonanie miejsc parkingowych na terenie nieruchomości.

- Teren nieruchomości, w tym parkingów, był i będzie dostępny dla rowerzystów i pieszych. Termin realizacji umowy kończy się 15 marca 2027 roku i do tego czasu muszą być w pełni zakończone roboty – zapewnił nas przedstawiciel starostwa.

Będą opłaty

Dodał, że podjęta 28 listopada uchwała Rady Powiatu w Białej Podlaskiej w sprawie ustalenia zasad i trybu korzystania z niestrzeżonego parkingu znajdującego się na działce przy budynku starostwa, daje Zarządowi Powiatu możliwość wprowadzenia opłat.

- Na chwilę obecną opłaty nie zostały wprowadzone. Wprowadzenie i ustalenie ich wysokości zostanie zrealizowane po zakończeniu robót w zakresie parkingu – zapowiada starostwo.

Kto będzie odpowiadał za pojazd?

Co ciekawe, uchwała dotycząca tego parkingu została częściowo uchylona rozstrzygnięciem nadzorczym wojewody lubelskiego. Dotyczyło to m.in. zapisu „Powiat nie odpowiada za pojazd, jego wyposażenie ani inne rzeczy pozostawione przez użytkownika parkingu”.

Pod koniec stycznia Rada Powiatu w Białej Podlaskiej podjęła jednak uchwałę w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody. Spór ten rozstrzygnie sąd administracyjny.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Wpadł na gorącym uczynku

W zakładzie karnym najbliższe miesiące spędzi mieszkaniec gminy Janowiec zatrzymany przez policję z kawą i kapsułkami do prania, które ukradł kilka minut wcześniej z pobliskiego sklepu. W dodatku okazało się, że jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary za inne przestępstwo.



Fot. KPP Puławy

42-latek nie był w stanie wyjaśnić pochodzenia kawy i kapsułek do prania, które miał ze sobą w momencie zatrzymania

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na terenie Puław. Policjanci z patrolówki zauważyli mężczyznę niosącego kilka paczek kawy i kapsułki do prania, który na ich widok nagle odwrócił wzrok i zaczął iść w przeciwnym kierunku. Funkcjonariusze postanowili go wylegitymować. I mieli przeczucie. Wkrótce okazało się, że zatrzymany przez nich mężczyzna to mieszkaniec gminy Janowiec. 42-latek był poszukiwany przez sąd do dobycia kary za groźby, których dopuścił się w przeszłości. Nie potrafił również wyjaśnić pochodzenia nie tylko kawy i kapsułek, ale również innych drobnych przedmiotów, które miał przy sobie.

- Funkcjonariusze, wiedząc, że niedaleko znajduje się market spożywczo-przemysłowy postanowili sprawdzić, czy nie zginęły w nim produkty, które niósł 42-latek. Nagranie z monitoringu sklepu nie pozostawiło wątpliwości. Zatrzymany przez policjantów mieszaniec gminy Janowiec dokonał kradzieży kawy i kapsułek właśnie w pobliskim markecie - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do aresztu, gdzie został przesłuchany na tę okoliczność. Póki co trafił do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał karę za wspomniane groźby. O jego dalszym losie, w związku z popełnioną kradzieżą, zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

Tego turyści tu się nie spodziewali


Fot. KPP Puławy

Do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko, miejsce, w którym znajdował się niewybuch było zabezpieczane przez policjantów z KPP w Puławach

Wezwali policję, która do momentu przybycia saperów zabezpieczała teren. W lesie w Bonowie w gminie Puławy spacerujący turyści natknęli się na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej.

Ziemia co jakiś czas ujawnia niebezpieczne przedmioty będące pamiątką po wojnie. Takiego właśnie odkrycia dokonali w piątek 13 marca turyści spacerujący po lesie w dawnej wsi Bonów. Miejscowość ta istniała do 1937 r. Tutejszą ludność przesiedlono, bo na tym terenie zaplanowano poligon wojskowy dla potrzeb dęblińskiego lotnictwa. Obecnie miejsce to stanowi ciekawostkę historyczną i częsty cel wycieczek.

O tym, że natknęli się na podejrzany przedmiot, który w ich ocenie mógł być niebezpieczny, powiadomili policję, dzwoniąc na numer alarmowy.

- Na miejsce zadysponowany został funkcjonariusz z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to 5-kilogramowa bomba lotnicza. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, zostało zabezpieczone przez policjantów do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, że zawsze, gdy natkniemy się na takie przedmioty, należy powiadomić odpowiednie służby.

- Niewybuchów nie należy dotykać, samodzielnie przenosić, a tym bardziej próbować rozbrajać! - dodaje.

Marta Pietroń

Przycisnął gaz do dechy i... słono zapłacił

Pięć tysięcy złotych mandatu będzie musiał zapłacić kierowca Tesli, który na drodze ekspresowej S17 jechał z prędkością 209 km/h. Na jego konto wskoczy także 15 punktów karnych. Wszystko przez to, że znacznie przekroczył prędkość już drugi raz w ciągu dwóch lat.

W miniony weekend policjanci z puławskiej drogówki jak zwykle patrolowali teren powiatu. Na drodze ekspresowej S17 w Parafiance (gm. Żyrzyn) ich uwagę przykuła Tesla, której kierowca pędził zdecydowanie szybciej, niż w tym miejscu zezwalają przepisy. Videorejestrator wskazał 209 km/h. Mundurowi zatrzymali osobówkę do kontroli. Za kierownicą siedział 35-latek z województwa mazowieckiego.

- W trakcie sprawdzeń dokonanych przez policjantów okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach tzw. recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 000 złotych. Ponadto kierowca otrzymał 15 punktów karnych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pościg za motocyklistą. Jednoślad bez przeglądu od kilkunastu lat

Lublin: Kierujący motocyklem został zatrzymany przez policjantów drogówki po pościgu.


Fot. KMP Lublin

Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

We wtorek (17 marca) policjanci ruchu drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Chmielnik-Kolonia w gm. Bełżyce w pow. lubelskim. Zauważyli nadjeżdżający motocykl. Gdy funkcjonariusze wydali mu polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierujący zignorował wezwanie i zaczął uciekać.

- Pościg trwał kilka kilometrów. W jego trakcie motocyklista stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, nie stosując się do obowiązujących przepisów. Ostatecznie stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, po czym został zatrzymany przez policjantów - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca bez uprawnień, motocykl bez przeglądu

Mundurowi ustalili, że jednośladem kierował 39-letni mężczyzna. Był trzeźwy. Nie posiadał uprawnień wymaganych do kierowania motocyklem, a pojazd, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych od blisko 11 lat. Policjanci elektronicznie zatrzymali dowód rejestracyjny. 39-latek poniesie konsekwencje karne.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem i grozi za nie kara do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów. Kierujący odpowie także za liczne wykroczenia popełnione w trakcie ucieczki oraz brak uprawnień.

Joanna Niećko

Szaleńczy pościg w Kolczynie. Pijany 41-latek uciekał przed policją

POWIAT OPOLSKI: Iście filmowe sceny rozegrały się w środowe popołudnie, 18 marca w Kolczynie w gminie Józefów nad Wisłą. 41-letni kierowca motoroweru zignorował sygnały policji i rozpoczął ucieczkę, doprowadzając do policyjnego pościgu.

Funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na motorower bez tablic rejestracyjnych. Gdy wydali polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca, zamiast się zatrzymać, gwałtownie przyspieszył.

Rozpoczął się pościg, który przeniósł się z drogi wojewódzkiej na polną drogę prowadzącą do sadu. Tam mężczyzna porzucił pojazd i próbował ratować się ucieczką pieszo. Bezskutecznie - po chwili został zatrzymany przez policjantów.

Jak się okazało, 41-latek był pijany, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. To jednak nie wszystko. Motorower, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu - nie miał ubezpieczenia OC ani aktualnych badań technicznych.

- Wkrótce 41-latek usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania motorowerem znajdując się pod wpływem alkoholu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że ucieczka przed kontrolą drogową to poważne przestępstwo, które może mieć tragiczne konsekwencje – nie tylko dla sprawcy, ale i innych uczestników ruchu.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 174c5b399f

Ogrodnicze talenty z całej Polski rywalizowały w Kluczkowicach



W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych

W dniach 19-20 marca w Branżowym Centrum Umiejętności w Kluczkowicach (powiat opolski) odbył się ogólnopolski finał Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej. Wydarzenie zgromadziło najlepszych uczniów z całego kraju kształcących się w zawodach związanych z ogrodnictwem i architekturą krajobrazu.

Finał był zwieńczeniem wieloetapowych eliminacji. W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych.

Wielki finał wydarzenia odbył się w piątek, 20 marca w BCU w Kluczkowicach. Zgromadzonych gości powitała Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim.

– Gratuluję Wam tych dwóch dni zmagań – podkreśliła, zwracając się do finalistów.

Uczniowie zmierzyli się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną.

– Uczniowie zmierzyli się z testem wiedzy ogrodniczej oraz z zadaniami praktycznymi z zakresu sadownictwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa. W turnieju mogli brać udział tylko uczniowie z branży ogrodniczej, czyli ogrodnik, technik ogrodnik i technik architektury krajobrazu – wyjaśnia Edyta Kubiś, koordynatorka działań BCU w Kluczkowicach.

Jak dodaje, mimo szerokiej oferty edukacyjnej w kraju, branża ta wciąż pozostaje niszowa.

– Wysłaliśmy zaproszenia i informacje do ponad 40 szkół z całej Polski, ale podczas rozmów telefonicznych okazało się, że w wielu szkołach kierunki ogrodnicze istnieją tylko formalnie, bez realnego naboru. Tym bardziej cieszy nas, że udało się zgromadzić tylu uczestników – zaznacza.

Najlepszą uczestniczką turnieju została Weronika Pawińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielsku-Białej. Drugie miejsce zajął Kacper Rojek z tej samej szkoły, natomiast trzecie przypadło Jakubowi Furmańskiemu z Zespołu Szkół nr 39 w Warszawie.

Agnieszka Gołębiowska

Finaliści Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej 2026:

- **Weronika Pawińska, Alicja Kuźdżał, Kacper Rojek** – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Stanisława Szumca w Bielsku-Białej,
- **Jakub Furmański, Ryszard Chełmicki, Mikołaj Wylociński** – Zespół Szkół nr 39 im. prof. Edmunda Jankowskiego w Warszawie,
- **Damian Malec, Szymon Bełdyga** – Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim,
- **Emilia Ostrowska, Jessica Czerniak, Maja Oberda** – Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 im. Józefa Piłsudskiego w Zamościu,
- **Vladyslav Postnikov** – Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach,
- **Amelia Gółka, Nikola Nicpoń** – Zespół Szkół Innowacyjnych w Jarosławiu,
- **Przemysław Mrozik** – Lubelskie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie,
- **Oskar Wójcik** – Zespół Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach.

Policja przejęła nielegalne wyroby i środki odurzające

Lubelscy i łęczyńscy policjanci przeprowadzili w piątek kontrolę jednego z ośrodków na terenie gminy Ludwin, podczas której zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe, środki odurzające oraz duże ilości cieczy o zapachu alkoholu.

Funkcjonariusze znaleźli blisko 3 tysiące litrów nielegalnej cieczy, 83 tysiące sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz 100 porcji marihuany przeznaczonej do sprzedaży. Policja zabezpieczyła również znaczną kwotę gotówki na poczet przyszłych kar.

W związku ze sprawą zatrzymano 37-letnią kobietę oraz 44-letniego mężczyznę, oboje mieszkańców gminy Ludwin. Śledztwo wykazało, że środki odurzające należały do kobiety, natomiast papierosy i ciecz były własnością mężczyzny. Wstępnie oszacowane uszczuplenie należnego podatku akcyzowego wynosi około 130 tysięcy złotych.

37-latka usłyszała zarzut posiadania narkotyków, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowie za przechowywanie wyrobów bez akcyzy, co zgodnie z kodeksem karnym skarbowym zagrożone jest wysoką grzywną.

Magdalena Kołcon

200 lat, pani Janino!

POWIAT OPOLSKI: To był dzień pełen wzruszeń i pięknych chwil. Pani Janina Hemperek, mieszkanka Poniatowej, świętowała swoje setne urodziny - niezwykły jubileusz, który zdarza się niezwykle rzadko i stanowi wyjątkowe wydarzenie dla całej lokalnej społeczności.



Fot. Gmina Poniatowa

Jubileuszowe spotkanie w Poniatowej - pani Janina Hemperek w otoczeniu najbliższych oraz zaproszonych gości

Z tej okazji w piątek, 20 marca Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości znaleźli się burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Dacka, członek Zarządu Powiatu Opolskiego Jan Wójcik oraz kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim Dorota Knyś. Nie zabrakło serdecznych gratulacji, ciepłych słów uznania, kwiatów oraz okolicznościowych upominków.

Uroczystość przebiegała w rodzinnej, pełnej życzliwości atmosferze. Pani Janina, mimo imponującego wieku, zachwyca pogodą ducha i dobrą formą, będąc dla wielu symbolem siły, wytrwałości i życiowej mądrości. Otoczona bliskimi, z uśmiechem przyjmowała życzenia, dzieląc się radością tego wyjątkowego dnia.

- To piękny jubileusz i wielki zaszczyt móc wspólnie świętować tak wyjątkowy moment - podkreślają przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Poniatowej, składając Jubilatce życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu kolejnych dni w gronie najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zarzuty dla kierowcy Daewoo



Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi.

Prokuratura postawiła zarzuty kierowcy Daewoo. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, zarzuty dotyczą spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się samochodowi Honda i doprowadzenie do zderzenia bocznego, w którego wyniku pasażerka Daewoo doznała obrażeń i poniosła śmierć. Kierowca przyznał się do zarzutów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 174c5b399f

Sprawa umorzona. Dlaczego sąd był tak łagodny dla Marka Kubika, który prowadził auto, mając ponad promil?

Wójtowi wolno więcej, bo zasłużony? Sędzia Domańska: Przejechał tylko pięć kilometrów, po drodze powiatowej

POW. LUBARTOWSKI: Sąd rozstrzygnął sprawę Marka Kubika. Wójt gminy Niedźwiada został przyłapany przez policjantów na jeździe po pijanemu - miał ponad promil alkoholu. Ale kary dla niego nie będzie. - Wymierzenie nawet najniższej kary zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta - to argument sędzi.

> *sędzia Dorota Domańska*
> *Sąd Rejonowy w Radzyniu Podl.*
> *Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej, niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu*

Wójt uniknął kary, bo (wg sędzi Doroty Domańskiej):

- przejechał tylko 5 km;
- jechał po drodze powiatowej;
- był niewielki ruch;
- nie jechał bez celu;
- jazda po pijaku Marka Kubika miała „charakter incydentalny";
- przyznał się i okazał skruchę;
- w wyborach miał 67 proc. głosów;
- na listę poparcia dla niego wpisało się wiele osób;
- gmina Niedźwiada prowadzi inwestycje;
- jakby dostał karę, to nie mógłby już być wójtem.

Prowadził po pijanemu

Ponad 1 promil alkoholu miał w organizmie wójt gminy Niedźwiada (pow. lubartowski) - 1,11 promila przy pierwszym badaniu, przy drugim już 1,18 promila - gdy 20 grudnia ub.r. policjanci zatrzymali go do kontroli w miejscowości Tyśmienica (pow. parczewski).

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Marka Kubika oskarżono o jazdę w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Wójt przepraszał i wnioskował o umorzenie

W ramach procesu wójta gminy Niedźwiada przeprowadzono jedną rozprawę, 10 marca. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zabrał głos. Przepraszał.

- Nigdy więcej bym tego nie zrobił - zapewniał 50-latek i okazywał skruchę.

Jeszcze przed początkiem procesu składał wnioski, do prokuratora i do sądu, o warunkowe umorzenie postępowania. Z wyznaczeniem okresu próby na dwa lata, zakazem prowadzenia pojazdów na rok (z wyłączeniem kategorii „T" - uprawniającej do kierowania ciągnikiem rolniczym czy pojazdem wolnobieżnym (np. kombajnem)) oraz zobowiązaniem do zapłacenia 20 tys. zł świadczenia pieniężnego. Do wniosku dołączał listę z podpisami poparcia.

Łagodny sąd

Wyrok został ogłoszony we wtorek, 17 marca. Sędzia Dorota Domańska - prezes radzyńskiego sądu i przewodnicząca Wydziału Karnego w tym sądzie - zakomunikowała, że postanowiła postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzyć na dwa lata. Orzekła wobec Marka Kubika zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w tym ciągników rolniczych, na rok.

Do tego zobowiązała wójta Niedźwiady do zapłacenia 20 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów Markowi Kubikowi zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy, czyli trzy miesiące.

Takie orzeczenie oznacza, że wójt został uznany za winnego przestępstwa o nieznacznej szkodliwości.

Dlaczego sąd podjął taką decyzję?

Stan nietrzeźwości oskarżonego dwukrotnie przekroczył dozwolony poziom.

- Z drugiej jednak strony wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony w istocie przejechał niewielki odcinek drogi, około 5 km. Drogi o kategorii powiatowej, przy słabym natężeniu ruchu - wyjaśniła sędzia Dorota Domańska.

- Decyzję o kierowaniu autem podjął pod wpływem impulsu: informacji o stanie zagrożenia odłowionych ryb, które traciły tlen i miał udać się Tyśmienicy po ten tlen, by zapobiec śnięciu znacznej ilości ryb. To nie była jazda bez celu - powiedziała sędzia.

Na korzyść oskarżonego, zdaniem przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości, przemawia przyznanie się do winy, okazanie skruchy, a także to, że jest osobą zaufania publicznego, czyli wójtem.

- Został wybrany na drugą kadencję w pierwszej turze z poparciem 67 proc., co jednak świadczy o bardzo dużym mandacie zaufania społecznego. Zebrano dowody w postaci list społecznego poparcia, sporządzonych na zebraniu walnym OSP - wskazała sędzia.

Mówiła także m.in. o... budżecie gminy Niedźwiada. Zdaniem sędzi, prowadzenie inwestycji w gminie czy zaangażowanie w lokalne inicjatywy, co przecież należy do najbardziej podstawowych obowiązków wójta, było istotne przy wydawaniu wyroku w sprawie jazdy po pijanemu Marka Kubika.

- Współpracował z proboszczami, prowadząc działalność na rzecz odnowy zabytków. Współpracował z radnymi wojewódzkimi, ze starostą lubartowski, radnymi powiatowymi, radnymi gminnymi, kołami gospodyń wiejskich, seniorami, hodowcami koni, dyrektorami szkół podstawowych, komendantami OSP. Ta struktura tego poparcia, tak szerokiego i z różnych źródeł przekonuje, że zaufaniem ogromnym darzą oskarżonego nie tylko najbliżsi współpracownicy i osoby powiązane polityczne czy też przez zależności - uważa sędzia Dorota Domańska.

Jej zdaniem to, że wójt siadł za kierownicę, mając ponad promil alkoholu w organizmie (a badanie wykazało stężenie alkoholu rosnące w czasie), „miało charakter incydentalny". Zwróciła uwagę na niekaralność Marka Kubika.

- Wymierzenie nawet najniższej kary najłagodniejszego rodzaju, zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta wobec wymogu bezwzględnej niekaralności na tym stanowisku. A to z kolei stanowiłoby wyraz nadmiernej, nieadekwatnej represji wobec oskarżonego - twierdzi sędzia z Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim i dodaje: - Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu.

Wójt wywalczył w sądzie niemal wszystko, czego oczekiwał. Poza wyłączeniem z zakazu prowadzenia pojazdów typu ciągniki czy kombajny. Marek Kubik ma duże gospodarstwo rolne. Sędzia stwierdziła, że oskarżony może sobie wynająć pracowników do prac polowych.

Nieprawomocny wyrok

Nie było we wtorek w sądzie wójta Marka Kubika, nie było też jego obrońcy. Stawił się za to mężczyzna, w charakterze publiczności, który oznajmił, że jest „z Urzędu Gminy Niedźwiada".

Nieobecny był także prokurator. Wiemy jednak, jakie zamiary względem tej sprawy ma Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

- Prokurator wystąpił do sądu o przesłanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Będzie wywiedziona apelacja, bo prokurator nie podziela stanowiska sądu - informuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wtorkowa decyzja radzyńskiego sądu jest nieprawomocna. Ewentualne apelacje będzie rozpatrywać Sąd Okręgowy w Lublinie. Wójtem nie może być osoba prawomocnie skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Dominik Smagała

Czas na prawomocny wyrok w sprawie, która wstrząsnęła lokalnym środowiskiem kolejarskim

Kolejarz zabił kolejarza. „To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę"

ŁUKÓW: Biegłe oceniły, że gdy zadawał cios nożem Markowi J., był pijany, ale poczytalny. - Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu - deklarował na koniec procesu sam oskarżony. Obrona dowodzi, że nie było to zabójstwo, bliskie ofiary oczekują znacznie surowszej kary.



- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w sądzie w ostatnim słowie Jerzy B.

Nóż w szyi Marka

Policjanci zastali na miejscu zdarzenia, w domu jednorodzinnym przy ul. Zimna Woda w Łukowie, 61-letniego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Poszkodowany, Marek J., miał wbity w szyję nóż. Zatrzymano Jerzego B., gospodarza. Obaj mężczyźni, zarówno pokrzywdzony, jak i zatrzymany, tuż przed zdarzeniem wspólnie pili alkohol. Do tragedii doszło 11 stycznia ub.r.

Obaj byli kolejarzami. Jerzy B. i zmarły Marek J. byli kolegami, pracowali razem około 40 lat, do tego znali się od szkoły średniej.

Jerzego B. oskarżono o zabójstwo. Sąd Okręgowy w Siedlcach na początku czerwca ub.r. uznał mężczyznę za winnego zabójstwa i skazał na dziesięć lat więzienia. Na rzecz dwóch oskarżycielek posiłkowych, żony i córki Marka J., zasądzono po 200 tys. zł zadośćuczynienia.

Od tego wyroku wpłynęły apelacje: obrońcy oskarżonego Jerzego B. i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych.

Proces Jerzego B. przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w grudniu ub.r.

Na ostatniej rozprawie, w miniony wtorek, 17 marca, sąd poprzez wideo-połączenie skontaktował się z biegłymi. Specjalistki stwierdziły kategorycznie: u oskarżonego nie ma choroby psychicznej, zaburzeń psychicznych - znajdował się on w stanie prostego upojenia alkoholowego, w związku z tym miał zachowaną zdolność rozpoznania swojego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem.

Obrona: Oskarżony nie miał motywu

W mowie końcowej obrońca oskarżonego twierdził, że nie ma dowodów na to, by Jerzy B. działał z zamiarem zabójstwa kolegi.

- Byli przyjaciółmi, trudno mówić o zamiarze. Tam był tylko jeden cios. Nie wiadomo, jak do tego doszło. Szyja to newralgiczne miejsce i nie musiał być to cios o dużej sile. Oskarżony nie miał motywu, by pozbawiać życia Marka J. Można przypuszczać, że doszło do przypadkowego działania - przekonywał mecenas Grzegorz Krawczyk.

Zdaniem obrony 61-latek powinien zostać osądzony nie za zabójstwo, a za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, którego skutkiem była jego śmierć. Grozi za to od pięciu lat pozbawienia. Ponadto, zdaniem obrony, orzeczono „rażąco wysokie zadośćuczynienie" na rzecz oskarżycielek posiłkowych. Ewentualnie obrona oczekuje uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony: To był mój najlepszy kolega

Najbliższe ofiary domagają się dla Jerzego B. surowszego wyroku - 15 lat pozbawienia wolności.

- Taka kara spełni swoje cele. Dziesięć lat to za mało, a wręcz jest to rażąco niska kara. Wysokość zadośćuczynienia wynika z orzecznictwa zapadającego w podobnych sprawach i jest adekwatna do sprawy - odpierał adwokat Grzegorz Pałaszewski, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych.

Prokurator oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w ostatnim słowie Jerzy B. - Nie byłem świadomy tego, co robię. To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę. Nie zapraszałem go, sam się wpraszał. Obaj się upiliśmy. Nie wiem, czy ktoś za dużo powiedział? Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu, nigdy nie byłem karany - dodał 61-latek.

Wyrok zostanie ogłoszony 25 marca.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 174c5b399f

Witamy na świecie



Nikodem Spociński
z tatą,
Czemierniki
ur. 19 marca, g. 10.58;
3590 g, 54 cm
rodzice:
Paulina, Paweł
rodzeństwo: Staś



Franciszek Bober
z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 15 marca, g. 17.42;
3640 g, 58 cm
rodzice: Ewelina, Damian



Laura Cieniuch z babcią Małgorzatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 9.18;
3430 g, 56 cm
rodzice:
Ewelina, Radosław,
rodzeństwo:
Igor, Maja, Wiktoria



Leon Prażmo z tatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 12.14;
4200 g, 59 cm
rodzice: Paulina, Dawid

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nina Smolarz, Wola Bystrzycka
ur. 16 marca, g. 10.38; 3230 g, 53 cm
rodzice: Agata, Kamil
rodzeństwo: Jan



Marysia Kowalczyk, Kosuty
ur. 17 marca, g. 12.33; 3660 g, 54 cm
rodzice: Marlena, Tomasz
rodzeństwo: Natalka



Mia Rusinek, Rudka Kozłowiecka
ur. 17 marca, g. 10.58; 3550 g, 54 cm
rodzice: Kinga, Jarosław
rodzeństwo: Leon



Łucja Kowalczuk, Pachole
ur. 18 marca, g. 10.00; 3100 g, 52 cm
mama: Katarzyna
rodzeństwo: Angelika, Konrad, Adam



Tymon Nartowski, Stefanów
ur. 17 marca, g. 18.45;
3300 g, 54 cm
Rodzice: Julia, Jarosław



Wojtek Szymaniak, Kolechowice
ur. 18 marca, g. 12.16; 2830 g, 53 cm
rodzice: Marzena, Jacek
rodzeństwo: Wiktoria

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Laura Żondełek, Rzymy-Rzymki
ur. 15 marca, g. 14.45, 3295 g, 55 cm
rodzice: Marta i Hubert
siostrzyczka: Maja



Maja Cybulak, Łuków
ur. 15 marca, g. 15.05, 3655 g, 56 cm
rodzice: Natalia i Jakub

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Magda Dębek, Bobrowniki



Milka, Leon I Ajhiun, Ola Zięba, Biadaczka



Kasia, Jerzy Wąsik, Nowodwór



Nela, Ania Matysiewicz, Międzyrzec Podlaski



Papcia, Kinga, Urszula Madejska, Paprotnia



Luis i Kicia, Joanna Mućka, Dminin



Jordan, Ewa Sobieszek, Piotrowice

eprasa.pl 174c5b399f

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. II)

Niezłomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porytą od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była. Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...).

Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mieliśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocaliła dziesiątki tysięcy ludzi.

Milanów dla charakternego ojca Marii, księcia Włodzimierza, wydał się końcem świata. W swoich arcyciekawych wspomnieniach „Na wozie i pod wozem" pisze, że był to dla niego mały, kilkunastopokojowy domek, oddalony od stacji kolejowej w Międzyrzecu o 30 wiorst po błocie. Na początku chwilę młodzi musieli mieszkać nawet u Uruskich w Warszawie, ale rychło przebudowano siedzibę, dodając jej sporo uroku, ale niewiele funkcjonalności i reprezentatywności.

Babskie rządy w Milanowie

Włodzimierz okazał się dobrym gospodarzem, aktywnym działaczem społecznym, bibliofilem, jednym z liderów okolicznego ziemiaństwa. Jego małżonka zaś, kobieta żelaznego charakteru, odwagi i wielkiej pobożności zasłynęła m.in. jako patronka i protektorka swoich prześladowanych poddanych - unickich chłopów, których po 1874 carskie władze próbowały przemocą zmusić do przyjęcia prawosławia, widząc w tym pierwszy krok do rusyfikacji. „Od wewnątrz" wygląda to tak: „...panował swego rodzaju matriarchat: ojciec władał a matka rządziła. Sama rozstrzygała kwestie domowników, gospodarstwa oraz dzieci, póki były małe (...) Jestem zdania, że miała silniejszą osobowość i więcej życiowej energii. Ojciec był lubiany za



Maria z Czetwertyńskich, hrabina Tarnowska w 1901 roku zrobiła ogromne wrażenie na Adamie Tarnowskim. Od poznania do zaręczyn upłynęły tylko dwa miesiące, po ośmiu byli już małżeństwem

dobre serce, stanowczość matki budziła szacunek".

Ziemiańskie gniazdo Księżniczka Maria od najmłodszych lat miała do dyspozycji najlepsze możliwe wzorce. Korzystała z nich razem z rodzeństwem: najstarszym bratem Sewerynem (ur. 1873) oraz Włodzimierzem (1874), Zofią (1875 - pierwszą urodzoną już w Milanowie), Ludwikiem (1877) i młodszą od reszty rodzeństwa Wandą (1890).

O ile chłopcy jako nastolatkowie powędrowali do szkół w Rydze (gdzie była silna polska kolonia akademicka i studiowanie tam było naturalną ścieżką rozwoju), o tyle dziewczęta polskiego, francuskiego i czego tam jeszcze mogła w przyszłości potrzebować ziemiańska córa, żona i matka uczyły się w domu pod okiem guwernantki. Na zimę rodzina wyjeżdżała do Warszawy, co było okazją do nawiązywania relacji towarzyskich, zwłaszcza przy okazji spotkań karnawałowych.

Miłość od pierwszego wejrzenia

W styczniu 1901 roku, w czasie jednego z balów, Maria poznaje znacznie od siebie starszego 34-letniego Adama hrabiego Tarnowskiego.

Niesłychanie przystojny, lew salonowy, dyplomata w służbie Austro-Węgier w ambasadzie w Waszyngtonie, z majątkiem, który mimo podejmowanych przez niego prób, oparł się próbom roztrwonienia na drobne przyjemnostki życia kawalerskiego.

Uczucie rozwija się błyskawicznie, już w marcu dochodzi do zaręczyn, gdzieś w tle odbywają się oczywiście nader przyziemne negocjacje finansowe. Idzie to piorunem, już w kwietniu Maryś (tak nazywana jest w rodzinie) jedzie z mamusią do Paryża i Wiednia na niezbędne w takich okolicznościach zakupy. Adam zamyka swoje sprawy w Ameryce, wraca w lipcu i we wrześniu w Warszawie biorą ślub. Maria jest niesłychanie podekscytowana, Adam ponoć trochę się całą celebrą nudzi, nie ulega jednak wątpliwości, że udaje się im stworzyć całkiem udane stadło, które przetrwa 45 lat.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pomiędzy Polską, Rosją, Izraelem i Stanami Zjednoczonymi - kręte dróżki z Ryk do Nowego Jorku (cz. III)

Żyd z Ryk przed Sądem Najwyższym USA

O pochodzącym z Ryk malarzu Ephraimie Bernsteinie w jego rodzinnym mieście mało kto dziś pamięta. Znacznie częściej jego nazwisko wymienia się w Stanach Zjednoczonych. Znakomicie znają je zwłaszcza prawnicy.

Uspokajam: nie, nikogo nie pobił, nie okradł, ani nie oszukał. Wręcz przeciwnie: jego sprawa doprowadziła do ustalenia, kto jest, a kto nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Ephraim Bernstein kilkanaście lat po przybyciu via Antwerpia do Nowego Jorku, otrzymał na swój wniosek obywatelstwo USA. Próbując po wojnie szukać swojego miejsca na świecie (mógł nie wszędzie czuć się komfortowo ze swoimi komunistycznymi poglądami...), próbował urządzić się na Kubie, a potem w Izraelu. Tamtejsze prawo dotyczące obywatelstwa nie było jeszcze w zasadzie ukształtowane, zagłosował więc w tamtejszych wyborach. Po powrocie do Ameryki chciał odnowić swój paszport. Departament Stanu ocenił jednak, że zgodnie z ustawą z 1940 roku obywatel USA nie może jednocześnie być pełniącym służbę wojskową bądź biorącym udział we władzy obywatelem, bądź poddanym innego państwa - i potwierdzenia obywatelstwa odmówił!

Prawnicy podnieśli jednak, że Czternasta Poprawka poświęcona temu zagadnieniu nie daje rządowi prawa do nakładania takich ograniczeń i ustawy nie powinno się w ten sposób stosować.

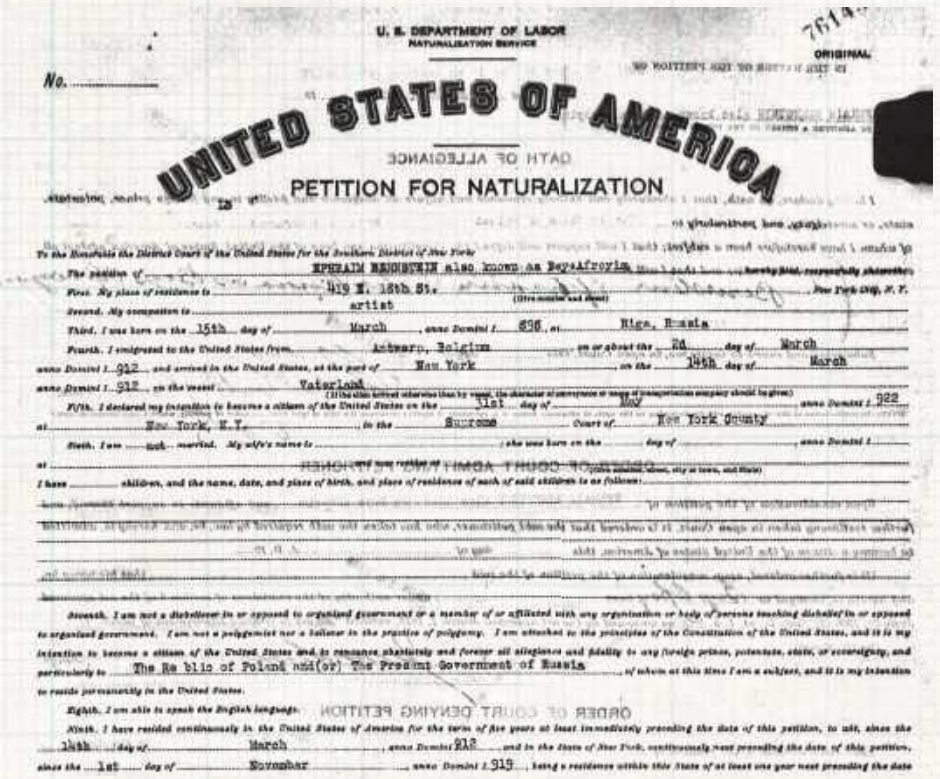

U. S. DEPARTMENT OF LABOR
NATURALIZATION SERVICE

ORIGINAL

No. .....

UNITED STATES OF AMERICA

PETITION FOR NATURALIZATION

To the Honorable the District Court of the United States for the Southern District of New York

The petition of EPHRAIM BENSTEIN also known as Beys-Afroyim

First. My place of residence is 419 W. 18th St. New York City, N. Y.
(Give number and street)

Second. My occupation is artist

Third. I was born on the 15th day of March, anno Domini 1896, at Riga, Russia

Fourth. I emigrated to the United States from Antwerp, Belgium on or about the 24 day of March anno Domini 1912, and arrived in the United States, at the port of New York, on the 14th day of March anno Domini 1912, on the vessel Vaterland

(If the alien arrived otherwise than by vessel, the character of conveyance or name of transportation company should be given)

Fifth. I declared my intention to become a citizen of the United States on the 31st day of May, anno Domini 1922, at New York, N.Y., in the Supreme Court of New York County

Sixth. I am not married. My wife's name is ..., she was born on the ... day of ..., anno Domini ..., at ...

I have ... children, and the name, date, and place of birth, and place of residence of each of said children is as follows: ...

Seventh. I am not a disbeliever in or opposed to organized government or a member of or affiliated with any organization or body of persons teaching disbelief in or opposed to organized government. I am not a polygamist nor a believer in the practice of polygamy. I am attached to the principles of the Constitution of the United States, and it is my intention to become a citizen of the United States and to renounce absolutely and forever all allegiance and fidelity to any foreign prince, potentate, state, or sovereignty, and particularly to The Republic of Poland and/or The Provisional Government of Russia, of whom at this time I am a subject, and it is my intention to reside permanently in the United States.

Eighth. I am able to speak the English language.

Ninth. I have resided continuously in the United States of America for the term of five years at least immediately preceding the date of this petition, to wit, since the 14th day of March, anno Domini 1912, and in the State of New York, continuously next preceding the date of this petition, since the 1st day of November, anno Domini 1915, being a residence within this State of at least one year next preceding the date

Akt naturalizacji (przyznania obywatelstwa Bernsteinowi). Malarz urodził się jako poddany Rosji (wzmianka w dokumencie, że było to w Rydze, jest błędna, w rzeczywistości były to Ryki). W momencie, kiedy ubiegał się o paszport USA, musiał zrzec się powiązań zarówno z Polską, jak i Rosją. Kiedy po latach, jak się wydaje, nie do końca będąc świadomym skutków, zagłosował w wyborach w Izraelu, władze amerykańskie uznały to za dorozumiane zrzeczenie się obywatelstwa. Głośny proces w tej sprawie pozwolił jednak ustalić, że z pewnymi zastrzeżeniami obywatel amerykański może posiadać też inne obywatelstwo

Wszystkie światła na Bernsteina

Sprawa była niesłychanie doniosła. Zgodnie z amerykańskim widzeniem świata obywatelstwo jest prawem najbardziej podstawowym otwierającym drogę do jakichkolwiek innych praw. Kolejne procesy śledzili nie tylko prawnicy, ale i szeroko relacjonowały je media. Początkowo Afroyim (pseudonim Bernsteina) w ogóle tłumaczył, że do lokalu wyborczego owszem wszedł, ale tylko żeby narysować głosujących. Potem przyznał, że jednak głosował. Przez sąd pierwszej instancji zostało to uznane za akt lojalności politycznej wobec innego państwa. Przegrał w dwóch instancjach i sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy. Dziewięciu najwybitniejszych prawników o niekwestionowanym autorytecie, sprawujących urząd dożywotnio. Takich, do których trzeba zwracać się nie „Panie Sędzio", nie „Wysoki Sądzie" a „Mr Justice - Panie Sprawiedliwość".

Kluczowy werdykt

Oficjalnie pozwanym był Dean Rusk - sekretarz stanu w administracjach Kennedy`ego i Johnsona. Strony reprezentowali koryfeusze - rząd Thurgood Marshall (później sędzia SN), Afroyima słynny Edward Ennis. W opinii komentatorów sprawniejszy retorycznie był ten drugi, jednak wyrok był ciągle nieoczywisty. W ostatecznym głosowaniu najmniejszą możliwą większością 5:4 rację przyznano powodowi. Uznano, że „Kongres nie ma na mocy Konstytucji uprawnień do pozbawiania osoby obywatelstwa Stanów Zjednoczonych bez jej dobrowolnego zrzeczenia się go (...). W naszym kraju naród jest suwerenny, a rząd nie może zerwać z nim więzi, pozbawiając go obywatelstwa. Nasza Konstytucja nami rządzi i nigdy nie wolno nam zapominać, że ogranicza ona rząd do uprawnień wyraźnie przyznanych lub niezbędnych i właściwych do wykonywania tych konkretnie przyznanych" (tłumaczenie za Wikipedią). Sentencja ta stanowi i dzisiaj jedną z najważniejszych podstaw dyskusji o tym, kto jest, a kto nie jest obywatelem USA i uprawnieniach każdej władzy publicznej.

Amerykański malarz i rzeźbiarz, Beys Afroim, polski Żyd Efraim Bernsztajn z Ryk zmarł w USA w 1984 w wieku 91 lat.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 174c5b399f

Błogosławiona męczennica spod Kocka

Wraz z siostrami dobrowolnie oddała życie za mieszkańców

Jan Paweł II w marcu 2000 roku, ogłaszając błogosławionymi zamordowane przez hitlerowców siostry nazaretanki, mówił o „męczeństwie z miłości", a komentatorzy zwracali uwagę, że swoim heroizmem uratowały nie jednej, a stu dwudziestu osób.



Siostra Stella Mordasewicz, przełożona domu zakonnego nazaretanek w Nowogródku, razem z uczennicami prowadzonej przez zakonnice szkoły. Siostry zajmowały się głównie opieką nad potrzebującą wsparcia młodzieżą i osobami najuboższymi

Wśród beatyfikowanych była 48-letnia Eleonora Aniela Jóźwik (w zakonie siostra Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej) z Poizdowa (gm. Kock, powiat lubartowski).

Do zgromadzenia wstąpiła w wieku 25 w Grodnie. W 1929 powstał nowy zakonny dom w Nowogródku, dzisiaj na Białorusi. Podobnie jak inne siostry dzieliła czas między kontemplację, modlitwę i działalność charytatywną. Warte podkreślenia jest, że było to miasto wielokulturowe i wielowyznaniowe, w którym mieszkało wielu prawosławnych, Żydów, a nawet Tatarów. To w tamtejszej farze ślub brał Władysław Jagiełło ze swoją rusińską żoną, królową Sonką Holszańską, z tych okolic wywodził się Adam Mickiewicz (pamiętamy: „Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie/ Do Płużyn ciemnego boru/ Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,/Byś się przypatrzył jezioru..."), którego muzeum mieści się w dworku jego rodziców. Zakonnice cieszyły się powszechnym szacunkiem, niezależnie od wyznania. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia ukierunkowanym na wspieranie rodziny opiekowały się zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą.

Pod okupacją sowiecką i niemiecką

Pierwsze cierpienia spadły na siostry już w czasie okupacji sowieckiej. Odebrano im możliwość aktywnej działalności, odebrano część zakonnego mienia i poddano różnorakim represjom. Od lata 1941 miasto zajęli Niemcy. Była to okupacja równie okrutna, co poprzednia. Już w pierwszych dniach dokonali kilku egzekucji na ludności żydowskiej, ale ofiarami byli też chrześcijanie. Czas najtrudniejszej próby przyszedł w lipcu 1943. Hitlerowcy aresztowali 120 mężczyzn, traktując ich jako zakładników. Wśród nich był także jeden kapłan. Nad mężczyznami wisiała groza egzekucji, która mogła nastąpić niemalże w każdej chwili.

Niech raczej nas rozstrzelają

W tej sytuacji po naradzie z siostrami ich przełożona, siostra Maria Stella od Najświętszego Sakramentu (Adela Mordasewicz) zgłosiła się do gestapo z nadzwyczajną ofertą. Zaproponowała, żeby Niemcy, zamiast ludzi posiadających rodziny i dzieci, rozstrzelali zakonnice. Wobec kapelana i rektora Fary ks. Aleksandra Zienkiewicza wypowiada ją w imieniu wszystkich: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny - modlimy się nawet o to".

Wobec zagrożenia życia jedynego w okolicy kapłana ks. Aleksandra Zienkiewicza siostry ponawiają gotowość ofiary: „Ks. Kapelan jest bardziej potrzebny ludziom niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara".

Trudno jest sobie wyobrazić, w jaki sposób Niemcy podjęli decyzję, ale fakt faktem, że w ostatnim dniu lipca nazaretanki zostały wezwane na komisariat. W klasztorze pozostała tylko siostra Małgorzata Banaś, która miała opiekować się świątynią i sędziwym kapelanem (co ciekawe, również wobec niej toczy się w tej chwili proces beatyfikacyjny).

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Fot. ze strony gminy Józefów

Pobernardyński zespół klasztorny w Józefowie, w skład którego wchodzą: barokowy kościół pw. Bożego Ciała, dzwonnica oraz reprezentacyjna brama fundacji Jana Potockiego. Pierwotny kościół drewniany zbudowany w 1691 roku spłonął w 1729 roku. Pozostały tylko trzy obrazy: Matki Boskiej, św. Antoniego (szczególnie słynący łaskami) i św. Franciszka. Obecny, murowany, znacznie bardziej wystawny, posiadający oryginalnie sześć złoconych ołtarzy oraz organy, konsekrowano w 1743. W 1919 roku część zabudowań spłonęła, w 1944 uszkodzone poważnie zostało wyposażenie kościoła. Od początków do czasów kasaty po powstaniu styczniowym gospodarzami byli sprowadzeni przez Potockich ojcowie bernardyni. Z ciekawszych elementów wyposażenia należy wymienić w ołtarzu głównym XVIII-wieczny krucyfiks, kamienną kropielnicę z XVIII wieku; rokokowy feretron (2. połowa XVIII wieku) z obrazami św. Anny Samotrzeciej i otrzymania stygmatów przez św. Franciszka; XVIII-wieczne obrazy Zmartwychwstania Chrystusa, św. Franciszka, św. Jana Nepomucena oraz rzeźby: Matki Boskiej z XVII wieku i Chrystusa Zmartwychwstałego z XVIII wieku.

WSP

Jan Krzysztof Kluk, ojciec polskiej botaniki i zoologii (1739–1796) cz. III

Najzdolniejszy uczeń łukowskich pijarów

Dla syna zubożałego szlachcica z pogranicza Mazowsza i Podlasia, muszącego parać się pracą jako majster budowlany, możliwość posłania syna do porządnej szkoły, dzięki której mógł zrobić kilka kroków w górę społecznej hierarchii, była szansą nie do zlekceważenia. Tym bardziej że ojciec późniejszego wybitnego uczonego akurat sam kierował robotami przy budowie kościoła pijarów w Łukowie.

Po opuszczeniu murów łukowskiej szkoły młody Kluk, zdaje się, że zgodnie z ujawnianymi wcześniej skłonnościami, postanowił o wstąpieniu do założonego przez św. Wincentego a Paulo zgromadzenia księży misjonarzy. Przeżywało ono w tym czasie w Polsce dynamiczny rozwój. Naukowa pasja nie stała w sprzeczności z działalnością duszpasterską - niektóre kazania księdza Kluka, zwłaszcza okolicznościowe z okazji pogrzebów znanych osób itp., wydawano nawet drukiem. Siedem lat po święceniach, w 1770 roku, został proboszczem w rodzinnym Ciechanowcu i tam mieszkał do końca życia.

Gabinet osobliwości księżnej dobrodziejki

Nie wiemy nic o jego ewentualnych dalszych związkach z Łukowem, z całą pewnością jednak często bywał w Kocku. Stało się to za sprawą jego dobrych i bliskich relacji z księżną Anną z Sapiehów Jabłonowską, która, może i niebiedującego, ale i niemającego jakichś nadzwyczajnych zasobów uczonego objęła patronatem.

Znakomita ta dama, wielkiej wiedzy, talentów i pasji, sama prowadziła amatorskie wprawdzie, ale też nie do końca błahe i pomijalne badania botaniczne. Ich wyniki zresztą próbowała przełożyć na praktyczne koncepty i zastosowania w majątkach w Wysokiem, Siemiatyczach i - zdaje się, że z najgorszym z wymienionych skutkiem - w Kocku. W Siemiatyczach miała też cieszący się sporym zainteresowaniem współczesnych gabinet przyrodniczy. Opisuje Kluk we wstępie do jednej z pierwszych publikacji relację łączącą ją z księżną: „...A jako tu w naturalnym gabinecie ciekawy oglądać może obfite zebranie zwierząt osobliwszych czworonożnych, ptastwa, gadu różnego w spirytusie, ryb, owadu, kruszców, kamieni, skamieniałych rzeczy, konch morskich, skielety, anatomią sztuczną człowieka, starożytności, ciekawości jak najodleglejszych krajów, nie zapominając i rzeczy krajowych...".

Pod koniec życia chciała go przekazać Rzeczypospolitej, ale Sejm Czteroletni nie miał głowy do zajmowania się takimi sprawami i ofertę odrzucił. W efekcie po śmierci księżnej, zapłaciwszy łajdacką cenę, Aleksander I kazał wywieźć do Moskwy.

Badania w kockim ogrodzie

Właśnie ten zbiór oraz bibliotek i kocki ogród przypałacowy były jednym z najważniejszych miejsc badań i rozwoju uczonego. Warto zwrócić uwagę, że prowadzone pod okiem Szymona Zuga założenie miało charakter pałacowo - parkowo - ogrodowy. Wysadzono tam ponad 500 często zupełnie egzotycznych roślin. Funkcjonowała oranżeria umożliwiająca prowadzenie badań nawet zimą.

Znowuż oddajmy głos Klukowi: „...tak w Kocku, podobnież Jej dobrach, widzieć się daje ogród rzadkich osobliwości pełen (...) A w szczególności o dobroci Jej zamilczyć nie mogę. Pobudzała mnie ciekawość do widzenia tych osobliwości; zabraniała szukać sposobności nieśmiałość oglądająca się na podłość osoby mojej.

Uwiadomiona o tem, wysokim mnie swoim rozkazem uszczęśliwiła, i pozwoliwszy wszystkie naturalnego gabinetu oglądać ciekawości, tem samem okazała, że Jej dobroć nie ma postanowionych granic, lecz się i na najniższych rozlewa...".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 174c5b399f

Miasteczko wojskowe na byłym lotnisku

Minister Kosiniak-Kamysz w bialskim kompleksie za 360 mln zł. Wezwał prezydenta do przeprosin za weto programu SAFE

Imponujące, nowe obiekty garnizonu w Białej Podlaskiej podziwiał nie tylko przybyły tam w środę wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, ale także mogli obejrzeć je telewidzowie i internauci. Minister obrony narodowej mówił m.in. o budzącym kontrowersje programie SAFE.



Fot.Zbigniew Maciejuk

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i minister obrony narodowej, przywitał się i rozmawiał z żołnierzami służącymi w bialskim garnizonie

W garnizonie szef MON spotkał się z kadrą dowódczą i żołnierzami oraz zapoznał z aktualnie realizowanymi zadaniami i wyzwaniami stojącymi przed jednostką.

- Tematem spotkania jest oczywiście służba wojskowa, jakość tej służby oraz rozbudowa kompleksu, w którym się znajdujemy. Trwają intensywne prace budowlane - realizowane są duże inwestycje. MON znacząco zainwestowało w Białą Podlaską, w garnizon i rozwój 18. Dywizji Zmechanizowanej – minister mówił podczas konferencji prasowej zorganizowanej dla niektórych mediów krajowych.

Inwestycje za setki milionów

Podkreślił, iż na inwestycje przekazano już tam około 360 mln zł – niedawno oddano do użytku budynek koszarowo-biurowy, powstają kolejne koszary, magazyny oraz cała infrastruktura związana z zakwaterowaniem, szkoleniem, podnoszeniem kwalifikacji, a także przechowywaniem i serwisowaniem sprzętu. Mówił o potrzebie lekkich pojazdów rozpoznawczych Legwan i Bóbr.

Minister zaznaczył, iż tereny przygraniczne są bardzo ważnym miejscem na mapie Polski i wymagają szczególnej uwagi oraz zwiększonych inwestycji.

- Chcemy inwestować nie tylko w sprzęt, ale także w infrastrukturę – w tym w kompleksy sportowo-szkoleniowe oraz strzelnice w Białej Podlaskiej. Wsparcie Unii Europejskiej może znacząco przyspieszyć te inwestycje. Będę podejmował wszystkie niezbędne decyzje, aby zwiększyć ilość nowoczesnego sprzętu w polskich jednostkach w możliwie najkrótszym czasie – zapowiedział wicepremier.

Zaznaczył, iż walczy o wszystkie środki na modernizację z europejskiego programu SAFE.

- Wygramy i doprowadzimy do sukcesu programu Polska Zbrojna. Jesteśmy zainteresowani też innymi środkami, w tym z Narodowego Banku Polskiego, aby pojawiły się zyski i zasiliły fundusz modernizacji wojska – oświadczył szef MON.

Sentyment ministra do tradycji ułanów

Minister podziękował żołnierzom z wojska zawodowego i Wojsk Obrony Terytorialnej za działania w ramach ochrony pasa przygranicznego oraz udział w operacjach i ćwiczeniach, takich jak „Żelazny Obrońca" czy „Horyzont".

MON poinformowało, że wizyta ministra w Białej Podlaskiej stanowiła również element przeglądu potencjału obronnego jednostek wchodzących w podporządkowanie 18. „Żelaznej" Dywizji Zmechanizowanej.

- Podczas wizyty szef MON zapoznał się z infrastrukturą jednostki oraz sprzętem wykorzystywanym do prowadzenia działań rozpoznawczych w zróżnicowanych warunkach terenowych. Omówiono również plany rozwoju batalionu oraz wzmacniania jego zdolności operacyjnych w regionie. Poruszono także kwestie modernizacji technicznej oraz podnoszenia gotowości bojowej jednostki – zaznaczyło w swoim serwisie informacyjnym ministerstwo.

Przypomniało również, że 18. Batalion Rozpoznawczy, sformowany w 2021 roku, od 2022 roku stacjonuje w Białej Podlaskiej i pełni rolę głównego elementu rozpoznawczego 18. Dywizji Zmechanizowanej.

- Jednostka prowadzi działania w zakresie obserwacji i zabezpieczenia rejonu odpowiedzialności służbowej, wykorzystując nowoczesne systemy zbierania i analizy informacji. Batalion dziedziczy tradycje 13. Pułku Ułanów Wileńskich, a jego patronem jest płk dypl. Józef Szostak – wyjaśniło MON.

Podczas konferencji wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz wyjawił, że jego dziadek był żołnierzem 13. Pułku Ułanów Wileńskich.

Bialski prezydent też liczy na SAFE

Kilka dni wcześniej w audycji „Gość Panoramy" w TVP3 Lublin prezydent Białej Podlaskiej, wspierając program SAFE, wskazał na możliwości finansowe, jakie pożyczka może przenieść dla bialskiego garnizonu.

Zaznaczył, iż właśnie z tego źródła ma zostać sfinansowane najnowocześniejsze wyposażenie dywizyjnego ośrodka szkoleniowego. Dzięki tym pieniądzom do bialskiego garnizonu mogą zostać zakupione nowoczesne symulatory i systemy wirtualnego pola walki. Zdaniem prezydenta, Biała Podlaska będzie nie tylko „hubem obronności, ale i centrum technologicznym".

- Nowe fundusze mogą trafić też na budowę infrastruktury drogowej – wzmacnianie nawierzchni dróg pod obciążenie lawetami wiozącymi ciężki sprzęt wojskowy. Byłaby to też gwarancja finansowa budowy nowoczesnej bocznicy kolejowej oraz połączenia kolejowego do Lublina poprzez Parczew – mówił Michał Litwiniuk.

Podkreślił, że „ogromne środki" trafią do lokalnych przedsiębiorców. Rozwiną się sektory gospodarki, jak budownictwo mieszkaniowe, logistyka i profesjonalne usługi informatyczne.

- Mocno trzymamy kciuki, aby polski rząd wykonał zadanie, chociaż weto prezydenta zredukuje środki - mówił Michał Litwiniuk, twierdząc, że to wypowiada jako samorządowiec. Jest cenionym przez władze partii działaczem Koalicji Obywatelskiej.

Marek Pietrzela

WEZWAŁ PREZYDENTA DO PRZEPROSIN

Duży rezonans w kraju wywołała podczas konferencji w bialskim garnizonie wypowiedź wicepremiera. Zapytany o przyszłość relacji z prezydentem RP, Władysław Kosiniak-Kamysz odparł: - Weto było błędem i niedobrą decyzją. Dlatego warto za nią przeprosić, bo za złe decyzje trzeba powiedzieć słowo „przepraszam". Ono nic nie kosztuje, a może oczyszczać atmosferę. Będę szukał porozumienia (...) Brak dialogu, brak współpracy byłby najgorszym efektem. Spotęgowałby efekt tego weta, więc nie warto, ono już i tak dużo szkody wyrządziło – mówił minister. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego na platformie X ostro odpowiedziało na uwagę ministra. „Wezwanie prezydenta RP, zwierzchnika Sił Zbrojnych Karola Nawrockiego do przeprosin za weto w sprawie ustawy o SAFE jest nieporozumieniem. Gdy rząd realizował propagandę na rzecz tej gigantycznej pożyczki, nie dając miejsca na uczciwą debatę, w której ocenione byłyby racje wszystkich stron, prezydent RP – wraz ze swoimi ministrami, doradcami i zapleczem eksperckim – prowadził rzetelną, pozbawioną emocji, uczciwą i krytyczną ocenę programu SAFE" – uważa BBN.

DOCELOWO 3,5 TYS. ŻOŁNIERZY

Prawie pięć lat temu podczas uroczystej inauguracji działalności nowego garnizonu, ówczesny minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak obwieścił, że wojsko wróciło do Białej Podlaskiej. Najpierw stacjonowali tam żołnierze z batalionu zmechanizowanego, ale wkrótce zasilili go wojskowi z innych jednostek podległych 18. Dywizji Zmechanizowanej. Wtedy zapowiadano, że docelowo w 2026 roku na terenie garnizonu Biała Podlaska będą stacjonowały cztery bataliony i kompania z 18. Dywizji Zmechanizowanej, dywizyjny ośrodek szkolenia, a także pododdziały wojsk obrony terytorialnej. Łącznie zapowiadano zgromadzenie tam 3,5 tys. żołnierzy.

Straż Ochrony Przyrody w Polsce edukuje młode pokolenia

Biała Podlaska: Wisznice, Łomazy, Rogoźnica, Komarno, Biała Podlaska - w tych miejscowościach członkowie Stowarzyszenia Straż Ochrony Przyrody spotkali się z uczniami szkół podstawowych.



Fot.Beata Malczuk

Jak się okazało na spotkaniu z uczniami SP nr 9 w Białej Podlaskiej, najmłodsze pokolenie ma już sporą wiedzę na temat ochrony przyrody i ekologii

Spotkania zorganizowano u progu wiosny, aby uczulić młodych ludzi na sprawy związane z ochroną przyrody, a szczególnie ptaków. Członkowie Stowarzyszenia rozdawali karmniki i budki lęgowe wykonane własnoręcznie przez jednego z działaczy, Grzegorza Chudzika.

Stowarzyszenie Straż Ochrony Przyrody w Polsce powstało niedawno w Białej Podlaskiej. Tu ma siedzibę Zarząd Główny. Są już struktury w województwach podlaskim, warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim, małopolskim, podkarpackim, mazowieckim i lubelskim. Najprężniej działają koła terenowe związane z Białą Podlaską.

- Edukacja przyrodnicza i ekologiczna powinna zaczynać się od najmłodszych. Chętnie dzielimy się wiedzą z przedszkolakami i uczniami szkół, które odwiedzamy. Zresztą, trzeba przyznać, że dużo już wiedzą i chętnie biorą udział w dyskusji - zauważa Zbigniew Chmielewski, komendant główny SSOP.

W planach na wiosnę i lato stowarzyszenie ma udział w operacji „Czysta Rzeka", sprzątanie lasów i rowerowe patrole w okolicznych rezerwatach przyrody.

- Coraz więcej osób się do nas przyłącza, z każdym dniem nasze stowarzyszenie zyskuje sympatyków zainteresowanych taką działalnością. Zachęcamy innych do kontaktu - podkreśla edukująca młodzież Anna Chudzik, komendant zarządu woj. lubelskiego SSOP.

Beata Malczuk

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Zwyciężyli lidera. Senegalczyk znów bohaterem

Piłkarze Motoru Lublin kontynuują bardzo dobrą passę w PKO BP Ekstraklasie. W 26. kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy pokonali przed własną publicznością Zagłębie Lubin.



Fot. Krystian Nowak

Cenne zwycięstwo Motoru

Do przerwy w meczu nie działo się zbyt wiele ciekawego. Goście oddali jeden celny strzał, a Motor żadnego.

– Żaden zespół nie stworzył większego zagrożenia. W drugiej połowie musimy postarać się utrzymać dłużej przy piłce i pomimo niesprzyjających warunków boiskowych zamknąć ten mecz – powiedział kapitan Bartosz Wolski przed kamerami Canal+. Pomocnik miejscowej drużyny nawiązywał do kiepskiego stanu murawy, która od początku roku pozostawia na lubelskim stadionie wiele do życzenia.

Dość szybko po zmianie stron Lublinianie otworzyli wynik. Na listę strzelców wpisał się Mbaye Jaques Ndiaye, który wykorzystał podanie od Karola Czubaka. Dla Senegalczyka była to siódma bramka w obecnym sezonie, w tym piąta w tym roku. Od początku rundy wiosennej 22-latek prezentuje bowiem znakomitą dyspozycję snajperską.

W pozostałych fragmentach drugiej połowy więcej przy piłce utrzymywali się przyjezdni, ale nie wiele z tego wynikało. Żółto-biało-niebiescy nie oddali prowadzenia, nie popełnili znaczących błędów w defensywie i sięgnęli po trzy punkty. Dla drużyny trenera Mateusza Stolarskiego była to dziewiąta wygrana w trwającej kampanii. W dodatku po raz trzeci w tej rundzie czyste konto zachował stojący między słupkami Ivan Brkić. Kibice na Motor Lublin Arenie mieli po ostatnim gwizdku powody do zadowolenia, bowiem w ostatnich pięciu meczach ich ulubieńcy wywalczyli 13 oczek na 15 możliwych.

– Nie będę opowiadał bajek, że był to piękny spektakl, bo nie był. No i obawiam się, że jeżeli nie będzie trochę lepiej z trawą, no to takich meczów możemy się spodziewać tutaj więcej, zachowując oczywiście szacunek do ludzi dbających o tę murawę, ale potrzeba też czynników naturalnych, żeby ona doszła do siebie. Natomiast szacunek dla drużyny za to, że zaadaptowała się do gry. Potrafiła zmienić plan meczowy w przerwie, potrafiła zdobyć bramkę, potrafiła wybronić stałe fragmenty gry, z których przeciwnik słynie i z których jest bardzo groźny. No i ograła lidera, bo cały czas pamiętajmy o tym, że Zagłębie Lubin ma bardzo dobry sezon. To zwycięstwo nas bardzo cieszy. Piąty mecz, 13 punktów, trzy czyste konta w tych pięciu meczach, więc oby tak dalej – podsumował trener Mateusz Stolarski.

W następnej kolejce „Motorowcy" zmierzą się na wyjeździe z Radomiakiem Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano w poniedziałek, 6 kwietnia. Wcześniej ekstraklasę czeka przerwa na mecze reprezentacji.

– Szkoda, że ta pauza nadeszła teraz, bo jesteśmy w dobrej dyspozycji i chcielibyśmy grać – przyznał szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Motor Lublin - Zagłębie Lubin
1:0 (0:0)

Bramka: Mbaye Jaques Ndiaye 52
Motor: Brkić – Wójcik, Bartoš, Mathys, Luberecki (76 Ede), Samper, Wolski, Rodrigues (68 Łabojko), Ndiaye (86 Santos), Ronaldo (68 van Hoeven), Czubak

Karol Kurzępa

Koszykarki mają półfinał na wyciągnięcie rąk

Lotto AZS UMCS Lublin jest bliski miejsca w strefie medalowej trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet. W dwóch dotychczasowych ćwierćfinałach biało-zielone pokonały u siebie Wisłę Kraków.

W zasadniczej części sezonu podopieczne trenera Karola Kowalewskiego zajęły w tabeli pozycję wicelidera rozgrywek. Dzięki temu play-offy rozpoczęły na własnym parkiecie. W ćwierćfinałach mierzą się w serii do trzech zwycięstw z „Białą gwiazdą".W pierwszym ćwierćfinale akademiczki nie dały złudzeń rywalkom. Już po pierwszej kwarcie miały zaliczkę w postaci 14 punktów, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 49:30. Gospodynie wykorzystywały straty popełniane przez ekipę z Małopolski, umiejętniej dzieliły się piłką i były skuteczniejsze. Po zmianie stron przypieczętowały zdecydowany triumf, obnażając wiele braków i błędów w grze obronnej Wisły. Warto podkreślić, że aż pięć zawodniczek zanotowało dwucyfrową liczbę punktów, zaś Aleksandra Wojtala zapisała na koncie 10 asyst. To zaowocowało triumfem różnicą aż 43 oczek i dużym komfortem psychicznym przed niedzielną potyczką.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
98:55
(27:13, 22:17, 27:10, 22:15)

Lublin: Ryan 17, Gatling 16, B. Williams 15, Borkowska 15, Stanković 13, Wojtala 7, Ullmann 6, Wnorowska 3, Morawiec 3, Kaczmarek 3

W drugim ze starć przewaga gospodyń nie była aż tak wyraźna. Po pierwszej kwarcie to krakowianki prowadziły różnicą trzech punktów, a na dużą przerwę biało-zielone schodziły, mając pięć oczek zaliczki, przy stanie 30:25. Po zmianie stron podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrały bardzo dobrą trzecią partię, która rozwiała wszelkie nadzieje sympatyków „Białej gwiazdy" na korzystny wynik. Po 30 minutach rywalizacji miejscowe miały bowiem 14 punktów więcej. Podczas ostatniej z ćwiartek akademiczki przypieczętowały triumf, który zapewnił im prowadzenie w serii 2:0. Najskuteczniejsza na parkiecie była Robbi Ryan, która popisała się czterema celnymi rzutami z dystansu, a łącznie zdobyła 22 oczka.

Teraz zespół z Lublina zmierzy się z Wisłą na wyjeździe w środę, 25 marca. W przypadku zwycięstwa AZS UMCS awansuje do półfinału. Jeśli wygrają krakowianki, to kolejne spotkanie w stolicy Małopolski odbędzie się nazajutrz. Gdyby doszło do remisu 2:2, decydująca potyczka zostanie rozegrana 29 marca w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
66:57
(11:14, 19:11, 24:15, 12:17)

Lublin: Ryan 22, Borkowska 12, Wnorowska 12, Stanković 9, B. Williams 8, Wojtala 3, Gatling, Ullmann, Morawiec, Kaczmarek

Karol Kurzępa

Mamy lidera! MKS Lublin się nie poddał

Wymagające spotkanie rozegrały w sobotni wieczór zawodniczki PGE MKS-u El-Volt Lublin. Wicemistrzynie Polski do przerwy przegrywały z Enea MKS-em Gniezno, ale nie poddały się i są liderkami Orlen Superligi kobiet!

Zawodniczki z Lublina w tym sezonie ograły rywalki z Gniezna dwukrotnie - raz wygrywając dwoma, a raz czterema bramkami. Na wyjazd znów pojechały w roli faworytek, bo przeciwniczki miały za sobą serię czterech kolejnych porażek w lidze. Wicemistrzynie Polski grały nie tylko o przedłużenie serii 15 zwycięstw, ale również o fotel liderek przed zbliżającym się hitem.

Łatwo jednak nie było, bo po słabym początku Gnieźnianki zaczęły dochodzić do głosu i niespodziewanie obejmować prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy czterokrotnie prowadziły nawet trzema trafieniami, by finalnie zejść na przerwę przy prowadzeniu 15:13. Podopieczne Pawła Tetelewskiego musiały wziąć się do odrabiania strat i tak faktycznie zrobiły, chociaż długo nie mogły przegonić rywalek. Udało się dopiero od stanu 20:29, kiedy zdobyły cztery bramki z rzędu i wreszcie wróciły na prowadzenie.

Dalej było piekielnie równo, ale na szczęście prowadził zespół z Lublina. Obie drużyny grały twardo w obronie i nie pozwalały sobie nawzajem na zdobywanie kolejnych bramek. Na minutę przed końcem przyjezdne prowadziły dwoma trafieniami, a finalnie dołożyły kolejne i zapewniły sobie triumf 28:25.

MKS Lublin po tym zwycięstwie awansował na pierwsze miejsce w lidze i legitymuje się 16 zwycięstwami z rzędu. Już w środę 25 marca o 20:30 MKS zagra w Lublinie z Zagłębiem Lubin w meczu, który może okazać się najważniejszy w całym sezonie i mieć wpływ na to, kto wygra mistrzostwo Polski.

Enea MKS Gniezno - PGE MKS El-Volt Lublin
25:28 (15:13)

Kacper Ciuksza

Szybko i z klasą. Bogdanka LUK zakończyła fazę zasadniczą

Trzecie miejsce na koniec fazy zasadniczej sezonu 2025/26 przypieczętowali w sobotę siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Teraz czeka ich faza play-off i walka o kolejny medal.

Siatkarze z Lublina już przed meczem wiedzieli, że nie mają szans na awans na drugie miejsce w lidze po fazie zasadniczej, bo Projekt Warszawa wygrał z ChKS-e Chełm 3:0. Pewnie trzeciej lokaty nie mieli jednak zamiaru odpuścić rywalom, którzy byli z kolei pewni spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.

Już w pierwszym secie LUK pokazał wysoką formę i prowadził od początku do końca, wygrywając aż 25:14. Po secie bez historii przyszedł czas na kolejny i to bardzo podobny. Mistrzowie Polski jeszcze bardziej nie dali rywalom szans i tym razem pozwolili im zaledwie na 13 „oczek", a na parkiecie błyszczał Hillir Henno.

W trzeciej odsłonie rywale pokazali jeszcze sporą ambicję i tym razem trzymali się znacznie bliżej miejscowych. Co prawda prowadzenia nie objęli ani na moment, ale chcieli godnie pożegnać się z ligą i faktycznie tak zrobili. Tym razem zdobyli 21 punktów, ale zwycięstwo 3:0 należało oczywiście do Bogdanki LUK Lublin, którzy przypieczętowała tym trzecią lokatę na koniec fazy zasadniczej. Rywalami żółto-czarnych w pierwszym meczu play-offów Jastrzębskiego Węgla, którzy zajęli szóstą lokatę w ligowej tabeli.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa
3:0
(25:14, 25:13, 25:20)

Bogdanka LUK: Henno (15), Komenda (3), Leon (6), McCarthy (4), Grozdanov (6), Sasak (3), Hoss (libero) oraz Czyrek (libero), Malinowski (11), Sawicki (1), Gyimah (4).

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 174c5b399f

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Orlęta Ł. - Huragan 2:0
Ruch - Lewart 0:5
Hetman - Granit 7:0
Motor II - Tanew 4:0
Start - Tur 1:2
Bug - Orlęta R. 2:1
Tomasovia - Łada 0:3
Janowianka - Lublinianka 1:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	17	49	68:6
2	Lewart Lubartów	17	43	48:13
3	Łada Biłgoraj	17	36	47:17
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	17	33	40:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	17	32	39:28
6	Lublinianka Lublin	17	28	36:22
7	Janowianka Janów Lub.	17	28	36:26
8	Motor II Lublin	17	25	30:25
9	Tur Milejów	17	22	30:31
10	Start Krasnystaw	17	21	24:39
11	Bug Hanna	17	18	26:31
12	Orlęta Łuków	17	16	19:37
13	Granit Bychawa	17	16	19:40
14	Ruch Ryki	17	14	25:50
15	Tanew Majdan Stary	17	7	14:50
16	Huragan Międzyrzec Podl.	17	1	10:74

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 15:00): Bug - Orlęta Ł., (28.03., godz. 14:00): Hetman - Huragan, (28.03., godz. 13:00): Lublinianka - Orlęta R., Lewart - Tomasovia, Granit - Start, Tur - Motor II, Tanew - Ruch, Łada - Janowianka.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Grom - Absolwent 1:1
Orzeł - Kujawiak 4:0
KS Drelów - ŁKS Łazy 1:2
Unia Ż. - Red Sielczyk 1:4
Podlasie II - Sokół 6:0
Victoria - Unia K. 5:0
Az-Bud - Bizon 4:1
Agrotex - Lutnia 2:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	17	43	72:21
2	Az-Bud Komarówka Podl.	17	38	64:26
3	Lutnia Piszczac	17	37	55:25
4	Victoria Parczew	17	36	60:26
5	KS Drelów	17	32	55:19
6	Agrotex Milanów	17	30	52:28
7	Orzeł Czemierniki	17	29	45:35
8	Red Sielczyk	17	26	27:32
9	Sokół Adamów	17	22	21:32
10	Unia Żabików	17	20	25:40
11	Unia Krzywda	17	17	18:53
12	Grom Kąkolewnica	17	16	19:38
13	Bizon Jeleniec	17	15	28:51
14	Absolwent Domaszewnica	17	15	26:37
15	ŁKS Łazy	17	9	21:54
16	Kujawiak Stanin	17	3	9:80

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 14:00): ŁKS Łazy - Orzeł, Unia K. - Podlasie II, (28.03., godz. 16:00): Bizon - Victoria, (29.03., godz. 11:00): Kujawiak - Grom, (29.03., godz. 12:00): Absolwent - Agrotex, (29.03., godz. 14:00): Az-Bud - Lutnia, (29.03., godz. 15:00): Red Sielczyk - KS Drelów, Sokół - Unia Ż.

mp

2:0, które nic nie znaczyło... bolesna lekcja Podlasia

To miał być spokojny mecz i pierwsze zwycięstwo w roku dla drużyny Macieja Oleksiuka. Gdy Podlasie prowadziło już 2:0 na boisku Czarnych Połaniec, wydawało się, że kontroluje wydarzenia. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Spotkanie zakończyło się porażką.



To kolejny mecz, w którym Podlasie wygrywało różnicą dwóch goli i nie potrafiło utrzymać przewagi (fot. Gerard Maksymiuk)

Pierwszy cios nasi zadali w 18. minucie. Po długim wrzucie z autu Dawida Nojeszewskiego piłka krążyła w polu karnym niczym w pinballu. Kolejno głową przedłużali ją Jarosław Kosieradzki, Piotr Urbański i Michał Grochowski. W końcu trafiła pod nogi Jana Mroza, który z bliska nie mógł się pomylić. Dla 22-latka to premierowe trafienie w barwach Podlasia.

Podopieczni Oleksiuka nie zwolnili tempa. Kilka minut później Mróz znów znalazł się w świetnej sytuacji, ale tym razem jego strzał zablokował Michał Smoleń. Gospodarze odpowiedzieli dopiero kilka minut później. Groźna akcja Damiana Bawora i Szymona Szlęka zakończyła się minimalnie niecelnym uderzeniem Sebastiana Dzikowskiego.

Końcówka pierwszej połowy przyniosła prawdziwy rollercoaster. Najpierw, już w doliczonym czasie gry, po akcji Dominika Malugi na 2:0 podwyższył Piotr Urbański. Wydawało się, że to cios zamykający połowę. Nic bardziej mylnego. Chwilę później Czarni wrócili do gry. Po wrzucie z autu i sprytnym rozegraniu piłkę do siatki skierował Adrian Skrzyniak. Zamiast pełnej kontroli, Podlasie schodziło do szatni z niepokojem.

Druga połowa zaczęła się najgorzej, jak mogła. W 54. minucie gospodarze doprowadzili do remisu. Sebastian Dzikowski przejął piłkę i obsłużył Maksymiliana Szadego, który z bliska nie dał szans Oskarowi Jeżowi.

Podlasie próbowało odpowiedzieć. Strzały Tomasza Andrzejuka i Jarosława Kosieradzkiego mogły przywrócić prowadzenie, ale zabrakło skuteczności. Z każdą minutą rosła za to pewność siebie gospodarzy.

W końcówce meczu to Czarni zadali decydujący cios. Po składnej, zespołowej akcji piłka ponownie trafiła do Dzikowskiego, który tym razem się nie pomylił i wyprowadził swoją drużynę na prowadzenie 3:2.

Podlasie rzuciło się jeszcze do odrabiania strat, jednak brakowało dokładności. Gospodarze także mieli swoje okazje, ale wynik nie uległ już zmianie. To spotkanie było bolesnym déjà vu. Bialczanie ponownie roztrwonili prowadzenie 2:0 i zamiast punktów wracają z niczym.

- To był mecz walki, na bardzo trudnym boisku. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić zdecydowanie wyżej, nawet 4:0, ale nie wykorzystaliśmy sytuacji. Stracona bramka tuż przed przerwą dała rywalom impuls. W drugiej połowie wykorzystali swoje warunki fizyczne i odwrócili losy meczu. My próbowaliśmy, ale biliśmy głową w mur. Teraz skupiamy się na kolejnym spotkaniu - podsumował Kacper Dmitruk.

mp

Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska
3:2 (1:2)

Bramki: Skrzyniak 45+3`, Szady 54`, Dzikowski 84` - Mróz 18`, Urbański 45+1`.
Czarni: Chrapusta - Smoleń, Bawor, Skrzyniak, Qarayev, Paszczela, Szlęk, Gaj, Guca (43` Szady), Kierys, Dzikowski.
Podlasie: Jeż - Nojszewski, Mikołajewski, Dmitruk, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk, Urbański (72` Kopytov), Mróz (85` Konaszewski), Kosieradzki, Grochowski (75` Kaczyński).
Żółte kartki: Smoleń, Bawor - Nojszewski, Mikołajewski, Andrzejuk, Kosieradzki.
Sędziował: Kozub (Brzesko).

Kolejne mecze na wyjeździe

Przed zespołem dwa kolejne spotkania w delegacji.

Nie będzie łatwo. 28 marca biało-zieloni zmierzą się z Wiślanami Skawina, zaś tydzień później z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

- Jedziemy do Skawiny. To wymagający przeciwnik, ale na spokojnie podchodzimy do tego meczu. Jesteśmy głodni punktów. Mogę obiecać, że będziemy walczyć o każdy metr boiska - mówi Dmitruk.

Orlęta. Szalenie ważne punkty!

Wielka radość w Łukowie. Pierwsze zwycięstwo Orląt w tym roku, a piąte w sezonie.

Po kilku dniach pracy z zespołem swoje chwile chwały ma Maciej Syga, który zastąpił na stanowisku Dariusza Dziewulskiego. Jego podopieczni ograli 2:0 Huragan Międzyrzec Podlaski, który jest najsłabszą ekipą w IV lidze.

Już po niespełna pół godzinie gry miejscowi mieli dwie bramki przewagi. Prowadzenie dał Maksymilian Mućko, który dopadł do piłki, przyjął ją kierunkowo i trafił w prawy róg bramkarza. Młody gracz Orląt huknął z około 20 metrów. Również sprzed pola karnego padł drugi gol. Szymon Mucha otrzymał podanie po zagraniu klatką piersiową od Mateusza Eberta i trafił z woleja. Akcję wrzutem z autu rozpoczął Filip Charczuk.

- W pierwszej połowie kompletnie dominowaliśmy. Udało się nam zrealizować nasze założenia. Szybko objęliśmy prowadzenie, a później podwyższyliśmy. Kolejne fragmenty to wyraźnie mniejsza jakość. Mecz zrobił się szarpany, ale Huragan nie był w stanie nam zagrozić - mówi Maciej Syga.

Dla jego zespołu to bardzo ważne zwycięstwo. - To szalenie ważna wygrana. Pracujemy dalej. Kolejne spotkania pokażą nam, w jakim kierunku zmierzamy. Będziemy mądrzejsi, czy liczymy się w walce o utrzymanie, czy myślimy o następnym sezonie - dodaje.

Orlęta Łuków - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0

Bramki: Mućko 9`, Mucha 25`.
Orlęta: Żmuda - Bas (90` Woźniak), Borkowski (75` Świerczewski), Prachnio, Rudź, Charczuk (57` Szymecki),



Wielka radość w Łukowie. Pierwsze zwycięstwo Orląt w tym roku, a piąte w sezonie

Ebert, Mućko (65` Jakimiński), Jastrzębski (82` Kłoda), Mucha (78` Bartczak), Jaworski.
Żółta kartka: Mucha.

Z sąsiadem

Przed piłkarzami z Łukowa bardzo ważny mecz.

W niedzielę o godz. 15:00 ekipa Sygi rozpocznie wyjazdowe spotkanie z Bugiem Hanna, który jest w gronie zespołów zainteresowanych utrzymanie w IV lidze.

- Mamy swoje cele i wiadomo, że chcemy gromadzić punkty. Mecz z Bugiem jest o tyle ważny, że jesteśmy sąsiadami w tabeli - mówi szkoleniowiec Łukowian.

mp

III LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Czarni - Podlasie 3:2
Bramki: Skrzyniak 45`, Szady 54`, Dzikowski 84` - Mróz 18`, Urbański 45`.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 55` - Kamiński 55`, Remeniuk 53`.
Pogoń-Sokół - Stal 2:0
Bramki: Chełmecki 52`, Zbroiński 70`.
Siarka - Chełmianka 0:2
Bramki: Tomczyk 50`, Okoniewski 59`.
Wisła II - Star 3:0
Bramki: Kawała 9`, Kościelniak 12`, Tokarczyk 89`.
Cracovia II - Korona II 2:1
Bramki: Dej 45`, Żołądź 90` - Toboła 10`.
Sparta - Sokół 0:1
Bramka: Musik 90` (k).
Wisłoka - Naprzód 0:1
Bramka: Piskorz 73`.
Świdniczanka - Wiślanie 0:1
Bramka: Banik 60`.

MECZ ZALEGŁY
Wisłoka - Cracovia II 1:0
Bramka: Kulon 25`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	23	50	57:27
2	KSZO Ostrowiec Św.	23	48	47:20
3	Chełmianka Chełm	23	48	39:21
4	Star Starachowice	23	43	36:23
5	Wiślanie Skawina	23	43	44:34
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	23	37	43:29
7	Korona II Kielce	23	36	44:39
8	Siarka Tarnobrzeg	23	35	45:33
9	Podlasie Biała Podlaska	23	33	37:36
10	Wisłoka Dębica	23	33	25:21
11	Wisła II Kraków	23	31	48:42
12	Czarni Połaniec	22	30	38:37
13	Naprzód Jędrzejów	22	25	29:39
14	Cracovia II Kraków	23	25	27:45
15	Stal Kraśnik	23	19	28:41
16	Sokół Kolbuszowa	23	18	22:43
17	Świdniczanka Świdnik	23	15	26:51
18	Sparta Kazimierza Wielka	23	7	20:74

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 15:00): Wiślanie - Podlasie, Star - KSZO, Stal Sparta, Sokół - Wisłoka, Naprzód - Pogoń-Sokół, Korona II - Siarka, Czarni - Wisła II, Chełmianka - Świdniczanka, Avia - Cracovia II.
MECZ ZALEGŁY (25.03.): Naprzód - Czarni.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Drogi drogowców prowadziły do Rzymu

Dar starosty dla papieża na audiencji

Przedstawiciele środowiska drogowego podczas pielgrzymki do Rzymu uczestniczyli w spotkaniu z Ojcem Świętym Leonem XIV. Przekazali papieżowi w symbolicznym darze od starosty bialskiego Mariusza Filipiuka obraz „Męczeństwo Unitów w Drelowie", który wcześniej został pobłogosławiony przez biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdę.



Fot. Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

Podczas audiencji. Przekazanie Ojcu Świętemu Leonowi XIV (obok którego, po prawej, stoi starosta Mariusz Filipiuk) obrazu „Męczeństwo Unitów w Drelowie"



Fot. Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

Obraz „Męczeństwo Unitów w Drelowie"wręczony w minionym tygodniu papieżowi Leonowi XIV

Do obrazu została dołączona tabliczka z krótką historią o zastrzeleniu przez wojsko rosyjskie w 1874 roku w Drelowie 13 unitów oraz ze swoistym apelem do Stolicy Apostolskiej „Męczennicy z Pratulina zostali beatyfikowani przez św. Jana Pawła II 6 października 1996 roku. Jednakże męczennicy z Drelowa do dziś nie doczekali się beatyfikacji".

- Podczas audiencji w Watykanie uczestnicy pielgrzymki modlili się w intencji mieszkańców powiatu bialskiego oraz wszystkich osób zaangażowanych w rozwój i utrzymanie dróg. Był to moment refleksji i wdzięczności za możliwość pełnienia służby publicznej – informuje Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej.

Zaznaczył, że udział w pielgrzymce był dla starosty bialskiego Mariusza Filipiuka okazją do reprezentowania mieszkańców powiatu w sercu kościoła katolickiego oraz podkreślenia znaczenia wartości chrześcijańskich w pracy samorządowej.

W pielgrzymce uczestniczyli, reprezentując powiat, obok starosty: radny powiatu Marek Sulima, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Artur Rogulski, burmistrz Janowa Podlaskiego Karol Michałowski i wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski. Opiekunem duchowym pielgrzymki był ks. dziekan Leszek Walęciuk, proboszcz Parafii pw. Trójcy Świętej w Połoskach. W składzie delegacji był także wicewojewoda lubelski Andrzej Maj.

W pielgrzymce wzięli udział samorządowcy, przedstawiciele administracji rządowej oraz instytucji odpowiedzialnych za rozwój i utrzymanie dróg.

(pim)

Tragiczna śmierć strażaka OSP. Trwa zbiórka dla żony i czwórki małych dzieci

Nagła śmierć męża, ojca i druha z OSP Śródmieście w Międzyrzecu Podlaskim pozostawiła w żałobie jego najbliższych. Przyjaciele i znajomi zmarłego apelują o wsparcie dla rodziny, która z dnia na dzień straciła poczucie bezpieczeństwa i głównego żywiciela.



Fot. pomagam.pl

Karol Heberczuk zmarł 22 lutego w wieku 38 lat

Śmierć mężczyzny to bolesny cios nie tylko dla jego rodziny, ale również dla otoczenia. Zmarły był zaangażowanym strażakiem w OSP Śródmieście, gdzie niósł pomoc innym. Na co dzień prowadził jednoosobową działalność gospodarczą, na której spoczywał ciężar utrzymania domu. Jego niespodziewane odejście pozostawiło po sobie niewyobrażalny smutek oraz pustkę w sercach osób, które go znały.

Żona zmarłego z dnia na dzień została sama z czwórką dzieci, z których troje jest jeszcze w wieku przedszkolnym. Kobieta dotychczas w pełni poświęcała się wychowaniu pociech oraz prowadzeniu domu, co w obecnej sytuacji całkowicie uniemożliwia jej natychmiastowy i szybki powrót na rynek pracy. Wraz ze śmiercią męża, na barki samotnej matki spadł nie tylko paraliżujący ból po stracie ukochanej osoby, ale również nagłe zderzenie z trudną sytuacją finansową i utratą dotychczasowej stabilności.

Z inicjatywy rodziny, znajomych i ludzi dobrej woli powstała zbiórka, do której szybko zaczęły dołączać również osoby całkowicie obce, poruszone tą trudną historią.

Zebrane pieniądze mają posłużyć w pierwszej kolejności na pokrycie kosztów pogrzebu oraz spłatę zobowiązań finansowych, które pozostały po zmarłym. Nadrzędnym celem jest jednak zdjęcie z barków mamy presji finansowej i zapewnienie rodzinie czasu, aby mogła odnaleźć się w nowej, bolesnej rzeczywistości.

Jak można pomóc?

Choć żadne pieniądze nie ukoją bólu po stracie męża i ojca, wspólnymi siłami możemy sprawić, że rodzina zmarłego strażaka nie zostanie z tym ciężarem sama. Każda, nawet najmniejsza wpłata ma ogromne znaczenie. Osoby, które chcą i mogą wesprzeć rodzinę w tym niezwykle trudnym czasie, mogą to zrobić za pośrednictwem portalu Pomagam.pl (zbiórkę na znajdziecie po wpisaniu w wyszukiwarkę portalu Pomagam.pl hasła „Wsparcie po stracie taty i męża").

Kamil Pulik

IV Liga: Bug Hanna – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:0)

Starczyły dwie chwile nieuwagi

W drugim wiosennym meczu Orlęta nie zdołały golami udokumentować przewagi w meczu z waleczną drużyną z Hanny. Wszystko, co złe, wydarzyło się w ciągu czterech minut. Honorowego gola zdobył Krzysztof Cudowski.

Mecz rozgrywany był przy pięknej pogodzie, na urokliwym, położonym w środku lasu stadionie. Mniej fajna była murawa, która utrudniała piłkarzom zgadnięcie, w którą stronę odbije się piłka. Boleśnie przekonał się o tym w 28. minucie Karol Pendel, który minął się z piłką, co wykorzystał Mateusz Chwedoruk. Chwilę później kolejny „kozioł", po którym piłka trafiła w rękę Jakuba Rycaja i sędzia podyktował rzut karny, który na gola zamienił Dawid Borcon.



Karol Cudowski ambitnie wspomagał pomocników, wracając często po piłkę w okolice środka boiska. Zdobył jedynego gola, ale nie wystarczyło to nawet na jeden punkcik

Trochę w tym wszystkim było pecha, ale też gospodarze zrobili wszystko, co mogli, żeby szczęściu pomóc.

Orlęta, mimo że częściej utrzymywały się przy piłce, nie potrafiły przed przerwą stworzyć klarownych sytuacji.

Marcel nie odkręcił

Trener Dudkiewicz próbował odwrócić losy meczu, delegując do gry niebędącego w pełni sił Marcela Obroślaka. Mimo że boisko nie sprzyjało technicznym popisom i bardziej wyrafinowanej grze, wprowadzonemu do boju pomocnikowi udało się kilka razy dobrze wprowadzić piłkę do strefy przeciwnika, jednak brakowało ostatniego podania, otwierającego drogę do bramki. W 80. minucie było najbliżej zmiany rezultatu, ale efektowny strzał Obroślaka z rzutu wolnego z 26. metrów zatrzymał się w okolicach spojenia słupka z poprzeczką. W 88. minucie po dośrodkowaniu Gustavo Krzysztof Cudowski strzelił gola kontaktowego, ale na wyrównanie zabrakło czasu, w czym duży udział miał, dobrze dysponowany bramkarz gości.

J
wi

Jedynym piłkarzem Orląt, który w niedzielę może powiedzieć, że zrobił wszystko, jak trzeba i osiągnął planowany rezultat, był Dominik Rycaj, który wraz ze swoją partnerką Pauliną świętował narodziny córeczki Laury. Najlepsze zagranie sezonu! Wielkie gratulacje! Brawo! Jeszcze jeden! Jeszcze jeden!

Wyjazd do Lublina

Orlęta po niedzielnej porażce znajdują się na piątym miejscu w tabeli. O cztery oczka wyprzedzają swojego kolejnego rywala, czyli Lublinianke. Drużyna z Wieniawy rozpoczęła rundę wiosenną ze zmiennym szczęściem. W pierwszej kolejce przegrała u siebie dość łatwo z Tomasovią, w drugiej na wyjeździe pokonała Janowiankę. Obydwie drużyny o nic szczególnego i wymiernego w tym sezonie już nie walczą, więc decydować będzie dyspozycja dnia. W jesiennym meczu na Warszawskiej padł remis 2:2. Pierwszy gwizdek w sobotę o 13.

Bug Hanna - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:1 (2:0)

gole: Chwedoruk 28, Borcon 31 (karny) - Cudowski 88
Orlęta: Nowak - Gęca, Borysiuk, Pendel, J. Rycaj, Sawicki (46 Obroślak), Gustavo, Siudaj (59 Warda), K. Rycaj, Morenkov, Cudowski
zółta kartka w Orlętach: Morenkov

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Sekundy od wygranej ekipy Storto

Remis 1:1 w meczu Podlasia Biała Podlaska z Talentem Warszawa był wynikiem, który bardziej ucieszył gości z Warszawy niż gospodarzy. Dla Podlasia wygrana dawałaby kontakt z zespołami w bezpiecznej strefie tabeli, dla Talentu oznaczałaby krok w stronę uniknięcia spadku. Ostatecznie jednak żadna z drużyn nie mogła mówić o pełnej satysfakcji.

Spotkanie zaczęło się od kilku nieudanych prób pod bramką rywali. Już w 6. minucie Paweł Zaniewicz zagrał z ostrego kąta, lecz piłka trafiła w boczną siatkę. Chwilę później Marcel Dobruk znalazł się w dogodnej sytuacji, ale został zablokowany. W 23. minucie zawodnik Talentu spróbował uderzenia z dystansu, lecz na posterunku był Filip Czmielewski. W 35. minucie Szymon Twarowski dośrodkował wzdłuż bramki, a Dobruk ponownie nie trafił w światło.

W 41. minucie gospodarze w końcu złamali defensywę gości. Po rzucie rożnym Adam Hasiuk umieścił piłkę w siatce. Druga połowa przyniosła przewagę Warszawy, jednak brakowało im skuteczności. Frustracja trenera Mateusza Gontarza narastała. Najpierw wdał się w dyskusję z sędzią, potem w wymianę zdań z trenerem Miłoszem Storto, a w konsekwencji został odesłany na trybuny.

W 70. minucie Dobruk oddał potężny strzał, ale minimalnie chybił. W 78. minucie czerwoną kartkę otrzymał Michał Kozłowski i Podlasie musiało grać w dziesiątkę. Talent rzucił się do ataku, ale w 86. minucie Twarowski uderzył głową tuż obok bramki. W doliczonym czasie gry dominacja gości przyniosła wyrównanie. Po dośrodkowaniu z lewej strony Igor Draczyński trafił do siatki.

- Mamy ogromny niedosyt. Po strzeleniu bramki kontrolowaliśmy grę niemal do ostatnich sekund. Nasze założenia były proste: skutecznie bronić i atakować, a nie oczarowywać stylem. Spotkanie było rwane, z wieloma przerwami, ale udało nam się narzucić wysoki pressing i zdobywać piłkę na połowie przeciwnika. Brakowało dokładności w ostatnim podaniu. Niestety, od momentu czerwonej kartki nasze ustawienie się rozsypało i w 93. minucie przeciwnik wyrównał. To był kluczowy mecz w kontekście tabeli. Nie udało się go wygrać, ale chłopcy pokazali ogromne serce i zaangażowanie. Jeśli utrzymają taki poziom, punkty przyjdą nawet tam, gdzie najmniej się tego spodziewamy - mówi Miłosz Storto, szkoleniowiec Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Talent Warszawa
1:1 (1:0)

Bramki: Hasiuk 41` - Draczyński 90+3`
Podlasie: Czmielewski - Sosnowski, Urbaniak-Jakubiec, Wołosowicz, Hasiuk, Tokarski, Śnitko, Wyrzykowski (78` Romaniuk), Zaniewicz (73` Kozłowski), Dobruk (90` Lewczuk), Twarowski (90` Gorzkiewicz).
Czerwona kartka: Kozłowski 78`, za faul.

mp

Kandora: Wypada pójść za ciosem

Po tygodniowej przerwie na parkiet wrócą piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska.

Podopieczni Łukasza Kandory będą chcieli kontynuować dobrą passę z rewanżów. W ostatnim spotkaniu wygrali 32:30 z wyżej notowanym AZS-em AGH Kraków. Już w piątek przeciwnikiem biało-zielonych będzie Nielba. Zespół z Wągrowca w meczu 20. kolejki przegrał 29:40 ze Śląskiem Wrocław.



Szczypiorniści AZS-u chcą pójść za ciosem. W piątek podejmą Nielbę Wągrowiec (fot. AZS AWF)

Mecz w Białej Podlaskiej będzie bojem sąsiadów w tabeli. AZS i Nielba mają na koncie po 30 punktów. Zespoły dziesięciokrotnie wygrywał i tyle samo razy musiały uznać wyższość przeciwników.

W pierwszej rundzie nasi wygrali 36:30 na parkiecie Nielby. Wówczas znakomitą skutecznością błysną Bartosz Lewandowski, który zdobył aż 12 bramek. Siedem trafień dorzucił Franciszek Wierzbicki.

Trener Łukasz Kandora podkreśla, że zespół chce wykorzystać korzystną passę i zdobyć kolejne punkty. - Po tygodniowej przerwie wszyscy czujemy głód gry i chcemy pokazać się z jak najlepszej strony - mówi Kandora. - W piątek czeka nas trudny rywal, ale wierzę, że jeśli utrzymamy dyscyplinę taktyczną i wysoką skuteczność, możemy powalczyć o zwycięstwo. Wypada pójść za ciosem po wygranej w Krakowie i potwierdzić, że jesteśmy drużyną, która nie oddaje łatwo punktów. Liczę na pełną koncentrację całego zespołu, wsparcie kibiców i emocjonujący mecz. Chcemy pokazać charakter i zdobyć kolejne punkty, które przybliżą nas do celów na ten sezon - przyznaje.

mp

„Staszic" mistrzem. Międzyrzeczanie ze srebrem



IV LO Biała Podlaska: Adam Gajowy, Dawid Gromadzki, Adrian Guziuk, Michał Izdebski, Michał Jeruzalski, Alan Kalich, Dawid Kalich, Szymon Kononiuk, Alan Lesiuk, Marcel Machniak, Wojciech Maziejuk, Franciszek Szyc oraz Jakub Zdunek. Opiekun: Andrzej Chwedoruk



ZSE Międzyrzec Podlaski. Opiekun: Ewa Gała

W hali IV Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej odbył się półfinał wojewódzki Licealiady w koszykówce chłopców, organizowany przez Bialski Szkolny Związek Sportowy.

W zawodach wzięły udział cztery drużyny: I LO Radzyń Podlaski, ZSE Międzyrzec Podlaski, I LO Parczew oraz gospodarze IV LO Biała Podlaska. Emocji nie brakowało, a spotkania obfitowały w widowiskowe akcje i efektowne rzuty.

Wyniki meczów
I LO Radzyń Podlaski – ZSE Międzyrzec Podlaski: 24:41
I LO Parczew – IV LO Biała Podlaska: 20:70
Mecz o III miejsce:
I LO Radzyń Podlaski – I LO Parczew: 51:24
Finał:
IV LO Biała Podlaska – ZSE Międzyrzec Podlaski: 71:29
Końcowa klasyfikacja
1. IV LO Biała Podlaska (opiekun: Andrzej Chwedoruk)
2. ZSE Międzyrzec Podlaski (opiekun: Ewa Gała)
3. I LO Radzyń Podlaski (opiekun: Renata Wierzchowska)
4. I LO Parczew (opiekun: Dariusz Dziuba)

Zwycięski zespół z IV Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej zdobył puchar Bialskiego SZS, a wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy za udział w rywalizacji. Bialczanie wystąpią w finale wojewódzkim, którego dodatkowo będą gospodarzem.

mp

BIA

CLJ U-17

WYNIKI 21. KOLEJKI
Podlasie - Talent 1:1
ŁKS Łódź - Jagiellonia 1:2
Polonia - Stal 2:4
Wisła K. - Legia 1:0
Resovia - Korona 2:0
Hutnik - SMS Łódź 1:4
Stomil - Wisła P. 1:1
Escola - Widzew

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Legia Warszawa	21	55	77:19
2	Widzew Łódź	20	39	52:36
3	Jagiellonia Białystok	21	39	54:41
4	Wisła Kraków	21	38	36:25
5	AKS SMS Łódź	21	37	37:28
6	Stal Rzeszów	21	35	47:37
7	Polonia Warszawa	21	32	46:35
8	Korona Kielce	21	30	42:38
9	Escola Varsovia	20	30	35:36
10	ŁKS Łódź	21	24	37:49
11	Stomil Olsztyn	21	23	33:37
12	Talent Warszawa	21	22	33:43
13	Hutnik Kraków	21	18	27:52
14	Resovia Rzeszów	21	17	21:40
15	Podlasie Biała Podlaska	21	15	32:67
16	Wisła Płock	21	11	17:43

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 12:00): Jagiellonia - Podlasie, Wisła P. - ŁKS Łódź, Talent - Polonia, Stal - Escola, Widzew - Wisła K., Legia - Resovia, Korona - Hutnik, SMS Łódź - Stomil.

mp

LIGA CENTRALNA

PROGRAM 21. KOLEJKI (27.03., godz. 19:00)
AZS AWF - Nielba
Śląsk - Anilana
Gwardia - Padwa
Miedź - Pogoń
Stal - AZS UW
Jurand - SMS ZPRP
Grunwald - AZS AGH

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Śląsk Wrocław	20	49	647:535
2	Pogoń Szczecin	20	47	636:586
3	Stal Gorzów	20	44	634:615
4	AZS AGH Kraków	20	40	673:599
5	Grunwald Poznań	20	40	579:547
6	Padwa Zamość	20	34	612:578
7	Jurand Ciechanów	20	33	666:610
8	AZS AWF Biała Podlaska	20	30	618:601
9	Nielba Wągrowiec	20	30	665:679
10	Anilana Łódź	20	21	575:619
11	Miedź Legnica	20	21	602:649
12	Gwardia Koszalin	20	15	502:572
13	SMS ZPRP I Kielce	20	13	601:672
14	AZS UW Warszawa	20	3	569:717

mp

eprasa.pl 174c5b399f

Zainaugurowano Rok Międzyrzeckiego Sportu!

W Pałacu Potockich 14 marca zainaugurowano Rok Międzyrzeckiego Sportu. Ma on na celu uhonorowanie osiągnięć sportowców, trenerów oraz działaczy. Spotkanie otwierające ten niezwykły rok stało się doskonałą okazją do wspomnień, wzruszeń i przypomnienia bogatej historii sportu w Międzyrzecu Podlaskim.



Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Po ilości uczestników spotkania śmiało można stwierdzić, że sport budzi ogromne zainteresowanie mieszkańców

Wydarzenie zgromadziło pasjonatów, byłych i obecnych sportowców oraz wszystkich tych, dla których rozwój fizyczny i rywalizacja fair play na zawsze wpisały się w historie miasta. Jak podkreślali uczestnicy, sport to nie tylko medale i puchary, ale przede wszystkim ludzie – ich ciężka praca, pasja i oddanie, które przez lata budowały sportową tożsamość Międzyrzeca.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości był panel wspomnieniowy, podczas którego swoimi doświadczeniami i anegdotami podzieliły się osoby trwale zapisane na kartach lokalnej historii sportu.

Inauguracja w Pałacu Potockich to zaledwie wstęp do tego, co czeka mieszkańców w najbliższych miesiącach. Organizatorzy zapowiadają, że w ramach Roku Międzyrzeckiego Sportu odbędzie się jeszcze wiele spotkań, prelekcji oraz wydarzeń.

Kamil Pulik



Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości był panel wspomnieniowy poświęcony historii międzyrzeckiego sportu

Wśród zaproszonych gości znaleźli się:

Greta Wasąg – ceniona pedagog, niezastąpiona działaczka sportowa i wielka miłośniczka siatkówki, która od lat zaraża swoją pasją kolejne pokolenia;
Dariusz Petruczenko – pedagog, pasjonat piłki nożnej oraz doświadczony sędzia piłkarski, dla którego murawa to niemal drugi dom;
Janusz Kalinowski – dumny międzyrzeczanin, specjalista od leczenia kontuzji sportowych, a przede wszystkim uczestnik Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku;
Małgorzata Modrzewska i Jolanta Modrzewska – pedagożki, nauczycielki oraz wybitne lekkoatletki i akrobatki sportowe, których występy niegdyś budziły podziw na sportowych arenach.

Pobiegli „Tropem Wilczym”

Kolejną edycję ogólnopolskiego biegu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” zorganizowano 1 marca w Międzyrzecu Podlaskim. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców miasta i okolic, chcących w aktywny sposób uczcić pamięć bohaterów podziemia niepodległościowego.



Pobiegło stu uczestników!

Sprzed Pałacu Potockich, wystartowało stu uczestników – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Każdy z zapisanych biegaczy otrzymał pamiątkową koszulkę, medal oraz drobne upominki.

Bieg miał charakter symboliczny i nie był nastawiony na rywalizację. Uczestnicy pokonali dystans 1963 metrów, nawiązujący do roku śmierci Józefa Franczaka ps. „Lalek” – ostatniego Żołnierza Niezłomnego, który poległ w walce. Trasa była dostępna dla wszystkich, niezależnie od wieku czy kondycji fizycznej, co sprawiło, że wydarzenie miało rodzinny i integracyjny charakter.

Organizatorami wydarzenia byli: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski oraz Zespół Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich.

Plk

Z niedzielnych gierek do oficjalnych struktur. Oldboy Huragan pełnoprawną częścią KS MOSiR Huragan!

Weterani lokalnych boisk, którzy dotychczas grali nieformalnie, oficjalnie dołączają do rodziny KS MOSiR Huragan. Decyzja zapadła podczas ostatniego walnego zebrania klubu.



Fot.Huragan Międzyrzec Podlaski

Nieformalna dotąd drużyna weteranów liczy około 30 zawodników

Pomysł usankcjonowania drużyny weteranów pojawił się w trakcie niedawnego walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Wniosek o włączenie drużyny Oldboy Huragan jako integralnej części sekcji piłki nożnej złożył nowy członek Zarządu, Marcin Kazimierczak.

Samo głosowanie okazało się formalnością. Wniosek został przyjęty przez walne zebranie niemal jednogłośnie – tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Nieformalna dotąd drużyna weteranów liczy około 30 zawodników. To w większości byli piłkarze Huraganu, którzy po zakończeniu zawodowych karier kontynuują swoją sportową pasję podczas niedzielnych spotkań na stadionie przy ul. Pszennej. O tym, że forma wciąż im dopisuje, najlepiej świadczy zdobycie pierwszego miejsca na turnieju dla zawodników 40+ w Staninie w 2025 roku.

Plk

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Przylot śmigłowca oczarował przyszłych kandydatów na studentów

Od groma atrakcji w dniu otwartym AWF. Włącznie z lądowaniem GROM-u!

Młodzież, która przybyła tłumnie na dzień otwarty w bialskiej Filii Akademii Wychowania Fizycznego, była oczarowana efektownym przylotem na stadion uczelni Black Hawka ze sporą grupą komandosów. Wielu tegorocznych maturzystów zaciekawiły prezentacje kierunków kształcenia i warsztaty w hali sportowej.



Fot. Marek Pietrzela

Kiedy Black Hawk wylądował i śmigła przestały się kręcić, do komandosów podszedł dr Paweł Różański, u którego w zakładzie część specjalnych gości dawniej studiowała

Nawet organizatorzy nie spodziewali się takiego efektu Dnia Otwartych Drzwi AWF Biała Podlaska, jaki wzmocnił przylot niezwykłych gości z elitarnej jednostki wojskowej sił specjalnych. Kilkaset uczniów z podziwem obserwowało krążenie śmigłowca wokół stadionu lekkoatletycznego oraz lądowanie Black Hawka na murawie. Kiedy komandosi pojawili się przy wyjściu ze stadionu, młodzież przywitała ich oklaskami. Żołnierze nie życzyli sobie zdjęć, jedynie na końcu spotkania późniejszego z kandydatami z klas mundurowych w dużej grupie w auli stanęli do fotografii.

Dr Paweł Różański, kierownik Zakładu Służb Mundurowych AF, powiedział nam, że wśród gości było kilku jego byłych studentów, pilot śmigłowca także studiował na tej bialskiej uczelni.

- Nasi absolwenci trafili do wielu formacji. Są sprawni, wykształceni i mile widziani na rynku obronnym. Nasza uczelnia tak kształci, aby kończący studia mogli iść nawet do elitarnych formacji, posiadając nie tylko wykształcenie, ale też wiele umiejętności – mówił dr Paweł Różański.

Satysfakcji nie ukrywała dr Anna Bodasińska, prodziekan ds. rozwoju. W imieniu prorektora AWF prof. Jerzego Sadowskiego witała młodzież przybyłą nie tylko z Białej Podlaskiej i Międzyrzeca Podlaskiego, ale także z Chełma, Białegostoku i Warszawy.

- Przygotowaliśmy niezwykle interesującą i bogatą ofertę kształcenia. Chcemy pokazać życie studentów, którzy nie tylko uczą się, uprawiają sport, tańczą i się bawią – dziekan ponadto także zachwalała „meganiespodziankę", jaką było spektakularne lądowanie na stadionie cywilnej uczelni Black Hawka.

We wtorek w auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju widownia była pełna. Studenci prowadzący spotkanie na luzie – jak podkreślili - przedstawiali kierunki kształcenia w Filii AWF: wychowanie fizyczne, wychowanie fizyczne w służbach mundurowych, wychowanie fizyczne i taniec, sport – piłka nożna, sport – sporty walki, e-sport, trener personalny, terapia zajęciowa – terapeuta cyfrowy, fizjoterapia i kosmetologia. Zaznaczyli, iż zaletami są dobre warunki, czyli mieszkanie w akademikach o rzut beretem od uczelni oraz bezpłatne korzystanie z licznych obiektów sportowych.

- Moim zdaniem, była to chyba rekordowa frekwencja młodzieży na dniach otwartych – podkreśliła dr Anna Bodasińska.

Później w hali sportowej budynku głównego uczelni młodzież mogła podziwiać stoiska wszystkich kierunków kształcenia i organizacji studenckich. Wielu uczniów skorzystało z gier e-sportu, oglądało sporty walki (nawet próbowało swoich sił) i zaciekawiło się terapią cyfrową. Zorganizowano tam też warsztaty z zakresu gimnastyki, sportów walki, lekkiej atletyki i jogi.

Marek Pietrzela



Fot. Marek Pietrzela

Martyna Koczkodaj
Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim

Było mnóstwo atrakcji

Podobały mi się atrakcje dnia otwartego AWF. Przygotowano ich mnóstwo dla nas. Z koleżanką podziwiałyśmy przylot śmigłowca. Bardzo chciałam to zobaczyć, bo wcześniej zapowiedziano to w programie. Później kibicowałem koleżance w walce, dobrze sobie radziła w rękawicach bokserskich.

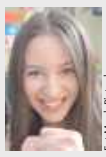

Fot. Marek Pietrzela

Roksana Wapa
Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim

Nie było miejsca na nudę

W dniu otwartym AWF było bardzo ciekawie i... śmiesznie. Nie było miejsca na nudę. Zjawiskowy stał się przylot śmigłowca. W dodatku miałam szansę stoczyć udaną walkę bokserską ze studentem. Bardzo się przy tym zmęczyłam. Było to wspaniałe doświadczenie. Zamierzam studiować wychowanie fizyczne.



Fot. Marek Pietrzela

dr Anna Bodasińska
prodziekan ds. rozwoju Filii AWF w Białej Podlaskiej

Nasza uczelnia jest największa po tej stronie Wisły

Przygotowujemy dużo miejsc na studiach, liczymy na to, że wszystkie będą wypełnione. Mamy nadzieję, że nowe kierunki będą magnesem dla przyszłych studentów. Nasza uczelnia jest największa po tej stronie Wisły, możemy się pochwalić potencjałem kadrowym oraz odpowiednimi obiektami naukowymi, dydaktycznymi i sportowymi. Nasza fizjoterapia zajęła pierwsze miejsce w rankingu „Perspektyw", a wychowanie fizyczne znalazło się na drugim w kraju (wpisujemy się w ogromnym stopniu w sukces macierzystej uczelni AWF Warszawa). Chcemy przekazać młodym ludziom, że głównym magnesem łączącym wszystkie kierunki, które mamy w ofercie, jest kontakt z drugim człowiekiem, bez względu czy jest to uczeń, czy jest to klient, czy jest to pacjent. Te relacje są ważne po kosmetologii, fizjoterapii, czy wychowaniu fizycznym lub w przypadku trenera personalnego. Wychodzimy naprzeciw zmieniającego się rynku pracy. Jesteśmy z siebie dumni, przyciągamy młodzież atrakcjami szczególnie istotnymi dla tych, którzy myślą o studiowaniu kierunku wychowanie fizyczne w służbach mundurowych. Obecnie młodzież zaczyna się tym interesować. W planach mamy następne dwa kierunki kształcenia. Od przyszłego roku chcemy uruchomić studia II stopnia z kosmetologii. Myślimy też o kształceniu trenera długowieczności. Pracujemy też nad nową specjalnością – terapeuta cyfrowy.



Fot. Marek Pietrzela

dr Paweł Różański,
kierownik Zakładu Służb Mundurowych AWF

Mamy podpisane porozumienie z różnymi jednostkami wojskowymi

Na wszystkich rocznikach mundurowych mamy około 120 studentów. Kiedyś było dużo więcej, ale teraz jest niż demograficzny i młodzież częściej korzysta z rekrutacji do formacji wojskowych, które są w Białej Podlaskiej. Niektórzy z tej drugiej grupy później pytają, czy jednak mogą się u nas kształcić, aby podnosić swoje kwalifikacje. Mamy podpisane porozumienie z różnymi jednostkami wojskowymi. Jesteśmy alternatywą dla tych, którzy są po klasach wojskowych i nie trafili od razu do struktur wojskowych. Możemy przygotowywać pod kątem sprawnościowym i obronnym do wszystkich formacji w Polsce.

Satelity, algorytmy i edukacja przyszłości

Biała Podlaska gospodarzem konferencji o teledetekcji

W nowej hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Białej Podlaskiej odbyła się konferencja naukowa „Teledetekcja jako narzędzie nowoczesnej edukacji". Wydarzenie przygotowało szkolne koło naukowe LEOO we współpracy z Urzędem Miasta Biała Podlaska.



Dane satelitarne wykorzystywane są coraz częściej w projektach badawczych prowadzonych przez szkoły i uczelnie, a rozwój europejskich programów obserwacji Ziemi umożliwia dostęp do dużych zbiorów informacji środowiskowych

Spotkanie zgromadziło uczniów, nauczycieli, dyrektorów szkół oraz osoby zainteresowane wykorzystaniem technologii satelitarnych i badań kosmicznych w procesie nauczania.

Pierwszy wykład wygłosił dr hab. inż. Stanisław Lewiński z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, specjalista zajmujący się obserwacją Ziemi z wykorzystaniem danych satelitarnych. Podczas wystąpienia przedstawił historię teledetekcji, której początki sięgają XIX wieku, a intensywny rozwój nastąpił w latach siedemdziesiątych XX wieku wraz z uruchamianiem pierwszych cywilnych programów satelitarnych. Naukowiec omówił sposób działania satelitów obserwacyjnych oraz metody analizy obrazów wykonywanych w różnych zakresach spektralnych.

Kolejną prezentację wygłosił dr hab. inż. Sławomir Mikrut z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W swoim wystąpieniu przedstawił rozwój technologii dronowych oraz fotogrametrii lotniczej, czyli metody pozyskiwania informacji o powierzchni Ziemi na podstawie zdjęć wykonywanych z powietrza. Zwrócił uwagę, że w wielu zastosowaniach drony zastępują obecnie kosztowne pomiary realizowane wcześniej z użyciem samolotów. Urządzenia bezzałogowe umożliwiają wykonywanie fotografii o bardzo wysokiej rozdzielczości, które wykorzystywane są w geodezji, kartografii, planowaniu przestrzennym oraz monitoringu środowiska.

Jednym z najbardziej szczegółowych wystąpień była prezentacja dr hab. inż. Katarzyny Osińskiej-Skotak z Politechniki Warszawskiej. Naukowczyni omówiła wykorzystanie zdjęć satelitarnych podczas analiz katastrofy ekologicznej na rzece Odrze. W pracach zespołu badawczego zastosowano dane z satelitów obserwacyjnych do identyfikacji ognisk tzw. złotej algi.

Program konferencji obejmował również prezentacje dotyczące edukacji kosmicznej oraz praktycznego wykorzystania danych satelitarnych w badaniach środowiska, analizie zmian krajobrazu i monitorowaniu zjawisk przyrodniczych. Wśród zaproszonych ekspertów znalazła się także przedstawicielka Polskiej Agencji Kosmicznej, która przedstawiła zagadnienia związane z funkcjonowaniem Międzynarodowej Stacji Kosmicznej oraz znaczeniem programów kosmicznych w edukacji naukowej.

Ewa Jaszczak

BIA

eprasa.pl 174c5b399f

Uchwała jest inicjatywą części radnych Rady Miasta Międzyrzec Podlaski

Burmistrz Międzyrzeca ze sporą podwyżką

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Międzyrzec Podlaski jednym z najbardziej dyskutowanych punktów okazała się zmiana wynagrodzenia burmistrza Pawła Łysańczuka.



Fot.Archiwum

Paweł Łysańczuk ma powody do zadowolenia. Burmistrz dostał sporą podwyżkę

Zgodnie z przyjętą uchwałą podczas ostatniej sesji Rady Miasta, 26 lutego, zdecydowano, że od 1 marca 2026 roku zmianie ulegają kluczowe składowe pensji burmistrza: wynagrodzenie zasadnicze: wzrasta z 10 000 zł na 10 950 zł oraz dodatek funkcyjny: wzrasta z 2 700 zł na 3 600 zł.

Do tych kwot doliczyć należy dodatek specjalny (stanowiący 30 proc. łącznej kwoty wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego) oraz dodatek za wieloletnią pracę (od 15 proc. do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego). W efekcie dotychczasowa pensja oscylująca w granicach 18 000 zł zostanie podwyższona na około 21 000 zł brutto miesięcznie.

Uchwała jest inicjatywą części radnych Rady Miasta Międzyrzec Podlaski. Za przyjęciem uchwały i podwyżką dla burmistrza zagłosowało dziesięcioro radnych: Marek Chomiuk, Ewa Danieluk, Zdzisław Frydrychowski, Roman Golec, Tomasz Grudziński, Piotr Grzeszyk, Mariusz Jarosz, Mirosław Jung, Wojciech Kot oraz Agnieszka Trochmiak. Jedna osoba wstrzymała się od głosu - Paulina Szczęśniak, z kolei stanowczo przeciw był Mateusz Olszewski.

Kamil Pulik



Fot.Archiwum

Mateusz Olszewski
radny Rady Miasta Międzyrzec Podlaski

Obecne wynagrodzenie jest adekwatne

Doceniam zaangażowanie oraz odpowiedzialność, jaką ponosi pan burmistrz. Jest to funkcja wymagająca i mająca ogromne znaczenie dla funkcjonowania samorządu, naszego miasta. Uważam jednak, że obecne wynagrodzenie w wysokości ponad 18 tys. zł jest wynagrodzeniem godnym, adekwatnym i bardzo dobrym, szczególnie w realiach naszego miasta. Proponowana podwyżka oznacza wzrost wynagrodzenia do poziomu ponad 20 tys. zł miesięcznie, co stanowi bardzo wysoką kwotę, zwłaszcza w odniesieniu do wielkości naszego miasta oraz realiów życia naszych mieszkańców. W trakcie kampanii wyborczej padło wiele ważnych słów o pracy dla dobra Międzyrzeca, o zaangażowaniu i o działaniu na rzecz mieszkańców. Realizacja inwestycji, załatwianie spraw ważnych dla miasta jest obowiązkiem burmistrza wynikającym z pełnionej funkcji i mandatu zaufania społecznego. W mojej ocenie nie powinno to być postrzegane w kategoriach podstaw do zwiększania wynagrodzenia, lecz jako naturalna realizacja powierzonych obowiązków wobec mieszkańców.



Fot.Archiwum

Zdzisław Frydrychowski
radny Rady Miasta Międzyrzec Podlaski

Wszystkie starania, które czynił, są godne docenienia

Ten wniosek to inicjatywa radnych naszej Rady Miasta. Przyglądając się wnikliwie pracy pana burmistrza w jego prawie dwuletniej kadencji, uważaliśmy, że wszystkie starania, które czynił, są godne docenienia. Bardzo wiele czasu i nakładu sił poświęcił, żeby to miasto jeszcze bardziej ruszyło z miejsca. Pan burmistrz miał udział w realizacji oraz ukończeniu wielu inwestycji, również tych, które rozpoczęły się w poprzedniej kadencji. To wymagało pukania do wielu drzwi, do wysokich rangą urzędników, no i czekania na korytarzach na przyjęcie. Finał tego możemy oglądać już dziś m.in. pod postacią wiaduktu, który będzie służył już za niedługo naszym mieszkańcom.

Elektrobusy zdały zimowy egzamin. Nie straszny im skok cen paliw

Biała Podlaska lepiej niż Chełm wyszła na zakupie nowych autobusów. Nawet w największe mrozy bialskie elektrobusy jeździły niezawodnie, a chełmskie wodorowe autobusy poniżej – 20 st. C zostały zablokowane, gdyż doszło do awarii baterii wodorowych oraz przestały działać systemy ogrzewania.



Fot.Marek Pietrzela

W Białej Podlaskiej dobrze sprawdzają się autobusy elektryczne marki Solaris Urbino 12. Są bardziej punktualne i wygodniejsze dla pasażerów niż pojazdy spalinowe

Prezes Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Białej Podlaskiej, Krzysztof Trochimiuk, powiedział nam, że porównując sytuację w Chełmskich Liniach Autobusowych, jest bardzo zadowolony z zakupu w poprzednim roku 12 autobusów elektrycznych.

- Autobusy elektryczne dobrze się sprawdzają teraz, kiedy skoczyły ceny paliw. Po olbrzymich podwyżkach diesla dbamy o to, aby jak najwięcej kursów wykonywać elektrobusami. Mamy korzystną umowę na zakup energii elektrycznej. Posiadamy panele fotowoltaiczne i magazyn energii, który w nocy zasili jeden z elektrobusów na cały dzień – podkreśla prezes Krzysztof Trochimiuk.

MZK ma w sumie 42 autobusy, jednak część jest już wyeksploatowana, np. już do kasacji zostały przeznaczone dwa stare Solbusy. Prezes planuje powolną wymianę taboru, chciałby ewentualnie w przyszłym roku, jeśli będą korzystne warunki, kupić jeszcze cztery autobusy elektryczne.

Nie zamierza jednak zupełnie rezygnować z zakupu autobusów napędzanych silnikami diesla ze względu na konieczność przygotowania taboru do ewakuowania mieszkańców w sytuacjach krytycznych. W wielu miastach władze obecnie przestawiają się na zakupy pojazdów dostosowanych do potrzeb ewakuacyjnych.

(Pim)

BIA

Koszt to ponad cztery miliony

Oczyszczą oczko, zbudują pomosty i stworzą plażę

Obok oczka wodnego i targowiska miejskiego w Białej Podlaskiej powstaną m.in. plaża piaskowa i tężnia solankowa. Najtańszą ofertę w przetargu na zagospodarowanie terenu zaproponowała firma z Łukowa.

W okresie świetności Białej Podlaskiej, przed wojną, kiedy istniała Podlaska Wytwórnia Samolotów, na rzece Krznie był ośrodek wodny obejmujący kąpielisko, łazienki oraz kajaki. Do tego mitu powraca bialski samorząd. Niestety, Krzna nie ma czystej wody nadającej się na kąpielisko tak bardzo upragnione przez Bialczan.

Trwa jednak już II etap projektu „Wykorzystanie walorów przyrodniczych doliny Krzny do celów edukacyjnych i turystycznych". W jego ramach przygotowano koncepcję „Zagospodarowanie istniejącego oczka wodnego o powierzchni 4000 mkw. wraz z przyległym terenem".

W tym zadaniu zaproponowano oczyszczenie oczka wodnego z zanieczyszczeń i śmieci bez naruszania istniejącej roślinności oraz budowę pomostów, altany na wodzie i pływającego domku dla kaczek. Zbudowane mają być obiekty małej architektury, czyli: tężnia solankowa, siedziska modułowe, ławki parkowe, kosze na śmieci, leżaki i hamaki, altany wypoczynkowe, altana rodzinna z przewijakiem, stoliki do gry w szachy oraz stoły do gry w ping-ponga.

Utworzona będzie strefa rekreacyjna piaszczysta, wyposażona w słupki i siatki, a także zbudowana plaża piaskowa. Urządzony zostanie plac zabaw, ustawione mają być: kaczkomat (z pokarmem dla kaczek), wiata rowerowa, stojaki rowerowe, urządzenia siłowni terenowej, stacja naprawy rowerów, drewniane pergole, tablice informacyjne i edukacyjne. Zbudowane będą ścieżki piesze i rowerowe, powstaną sieci i instalacje elektryczne, oświetleniowe i teletechniczne oraz oświetlenia na 36 słupach i kamery. Zaplanowano także poidełko wody oraz nasadzenia zieleni niskiej i wysokiej.

Wykonawca będzie musiał zrealizować zadanie w ciągu 14 miesięcy.

W związku z nietypowym charakterem obiektu oraz zakresem wielu prac objętych postępowaniem kierowane były do Urzędu Miasta prośby o przedłużenie okresu składania ofert. Dwukrotnie zmieniano terminy. W środę ogłoszono, że wpłynęły cztery oferty z kwotami od ponad 4,3 mln zł do 6 mln zł.

Ujawniono, iż zamawiający, czyli Urząd Miasta, na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć ponad 4,6 mln zł brutto. Najtańsza propozycja za 4,3 mln zł, mieszcząca się w tym limicie, pochodziła od spółki Ir-Bud Realizacje z Łukowa, która w listopadzie zakończyła „budowę strefy ciszy i relaksu w dolinie rzeki Krzny w Białej Podlaskiej".

Marek Pietrzela

eprasa.pl 174c5b399f

Złoto powędrowało do Krzewicy i Rogoźnicy

Worek medali naszych młodych strażaków w Piszczacu!



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

W zawodach wzięły udział drużyny reprezentujące 15 jednostek OSP



Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Zawody był zdecydowanie udane dla reprezentantów naszego regionu

Reprezentanci gminy Międzyrzec Podlaski nie pozostawili złudzeń konkurencji podczas IV Powiatowych Halowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (MDP) w Piszczacu.

To był dzień pełen sportowych emocji i niezwykłych pokazów strażackiej sprawności. 7 marca w Piszczacu odbyły się IV Powiatowe Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (MDP). Młodzi strażacy z Krzewicy i Rogoźnicy wrócili do domów z workiem pełnym medali i pucharów.

Tegoroczna edycja zawodów przyciągnęła imponującą liczbę uczestników. Do rywalizacji stanęły aż 44 drużyny reprezentujące 15 jednostek OSP z całego powiatu bialskiego.

Kamil Pulik

Klasyfikacja drużynowa

Dziewczęta (grupa młodsza):
1. Krzewica - 133,36 pkt
2. Zalesie (gm. Zalesie) - 137,48 pkt
3. Piszczac - 142,92 pkt
6. Rzeczyca.

Chłopcy (grupa młodsza):
1. Rogoźnica - 116,27 pkt
2. Chotyłów (gm. Piszczac) - 121,03 pkt
3. Żabce - 121,24 pkt
4. Krzewica.

Dziewczęta (grupa starsza):
1. Chotyłów (gm. Piszczac) - 104,11 pkt
2. Krzewica - 104,60 pkt
3. Zalesie (gm. Zalesie) - 113,68 pkt
4. Rzeczyca
5. Żabce

Chłopcy (grupa starsza):
1. Rogoźnica - 90,74 pkt
2. Chotyłów (gm. Piszczac) - 95,73 pkt
3. Krzewica - 99,61 pkt
4. Żabce

Klasyfikacja indywidualna:

Dziewczęta młodsze:
1. Oliwia Wereniuk (Krzewica) - 26,53 pkt
2. Marcelina Marciszewska (Krzewica) - 29,61 pkt
3. Adrianna Giersz (Żabce) - 30,00 pkt

Chłopcy młodsi:
1. Hubert Tymoszuk (Rogoźnica) - 25,13 pkt
2. Mikołaj Sierocki (Rogoźnica) - 27,78 pkt

Dziewczęta starsze:
2. Gabriela Sidorczuk (Krzewica) - 24,32 pkt

Chłopcy starsi:
1. Piotr Wójcicki (Rogoźnica) - 21,30 pkt
2. Miłosz Trojanowski (Krzewica) - 21,50 pkt
3. Miłosz Kozłowiec (Rogoźnica) - 21,62 pkt

O włos od zwycięstwa! Świetny start zawodniczek UKS-u Trójka



Fot.UKS Trójka

W barwach UKS Trójka Międzyrzec Podlaski wystąpiło sześć utalentowanych zawodniczek: Lilianna Stefaniuk, Nikola Królikowska, Nikol Pawłowska, Julia Stolarczyk, Paulina Korniluk oraz Lena Hryciuk

Za nami pierwsze emocje związane z prestiżowym turniejem młodzieżowym Kinder Joy of Moving. Znakomicie zaprezentowały się w nim młode zawodniczki klubu UKS Trójka Międzyrzec Podlaski. Inauguracyjne eliminacje rozegrano 8 marca w Szkole Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej.

Plk

Wyniki prezentują się następująco:

II miejsce – Lilianna Stefaniuk oraz Nikola Królikowska,
V miejsce – Nikol Pawłowska oraz Julia Stolarczyk,
IX miejsce – Paulina Korniluk oraz Lena Hryciuk.

Letnie słońce Nałęczowa w Międzyrzecu



Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Wernisaż przyciągnął wielu miłośników sztuki

W Pałacowej Galerii w Międzyrzecu Podlaskim 13 marca otwarto plenerową wystawę „Nałęczów 2025", będącą owocem twórczej pasji i pracy artystów z Międzyrzeckiego Klubu Miłośników Sztuki.

Prace, które możemy podziwiać w przestrzeniach galerii, to bezpośredni efekt letniego pleneru malarskiego. W lipcu ub.r. nasi artyści udali się do urokliwego Nałęczowa, by tam szukać natchnienia. Dla twórców był to czas niezwykły – pełen uważnego spojrzenia na otaczający świat, swoistych „rozmów" z naturą oraz odkrywania bogatej historii tego uzdrowiskowego miejsca poprzez sztukę.

Zwiedzający mogą podziwiać: zabytkową architekturę: ze szczególnym uwzględnieniem subtelnych detali słynnych nałęczowskich willi, pejzaże i naturę: uwiecznioną zieleń parków oraz urok zaciszny alejek, grę świateł: artystom doskonale udało się przenieść na płótno specyficzne, ciepłe światło letnich dni oraz klasyczne formy: starannie zaaranżowane kompozycje martwej natury.

Wystawa to prawdziwa wizualna podróż. Ekspozycja skupia się na obrazach głęboko inspirowanych unikalnym klimatem Nałęczowa.

Plk

MDZ

Usłyszymy Międzyrzeczankę w Kinie „Sława"

Już od 27 marca w międzyrzeckim Kinie „Sława" będziemy mogli oglądać animację „Hopnięci". Te seanse będą dla nas wyjątkowe, ponieważ jednej z bohaterek – Malwinie – głosu użyczyła Międzyrzeczanka Alicja Bobruk!

26.03 czwartek
14:00 - Północ - 85 min./2D dubbing/Vivarto
16:00 - Za duży na bajki 3 - 90 min./2D PL/Next-Film
18:00 - Ostatnia sesja w Paryżu - 105 min./2D napisy/Best Film
20:00 - Krzyk 7 - 115 min./2D napisy/Disney

27.03 piątek
16:00 - Hopnięci
18:00 - Żyj za mnie
20:00 - Król dopalaczy

28.03 sobota
16:00 - Hopnięci
18:00 - Żyj za mnie
20:00 - Król dopalaczy

29.03 niedziela
16:00 - Hopnięci
18:00 - Żyj za mnie
20:00 - Król dopalaczy

31.03 wtorek - rekolekcje w kinie
18:00 - Najświętsze serce - 95 min/2D napisy/Rafael

Plk

eprasa.pl 174c5b399f

ISSN 2451-4330 N 13240

wspólnota regionalna

Nr 12 (1012) 24 marca 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Kobiecie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Koniec procesu matki, która porzuciła noworodka w starej chlewni. **Prokurator chce dla niej surowej kary**

Bardzo krótki był proces Aleksandry K. z Ułęża, oskarżonej o zabójstwo swojego nowo narodzonego synka.

Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności tej tragedii. Prokurator oczekuje, że 31-latka zostanie skazana na długoletnią odsiadkę. Sama oskarżona zabrała głos na ostatniej rozprawie.

Biegli: Noworodek żył

Ustalenia śledczych w tej sprawie są wstrząsające. Nie wchodząca do tej pory w konflikty z prawem, spokojna i wycofana kobieta z Ułęża w pow. ryckim miała się bowiem dopuścić szokującej zbrodni.

Według zebranych dowodów było tak: w nocy z 8 na 9 sierpnia ub.r. Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu. Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia w późnych godzinach wieczornych. Dziecko było martwe.Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Prokurator postawił kobiecie zarzut zabójstwa nowo narodzonego dziecka - po zakończonej akcji porodowej nie zapewniła mu odpowiedniej opieki medycznej i porzuciła je w warunkach uniemożliwiających mu samodzielne przeżycie.



Aleksandra K. w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało

Fot.Archiwum

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że Aleksandra K. celowo nie udzieliła pomocy dziecku. „Czekała, aż chłopiec umrze" - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. Do sali rozpraw z aresztu doprowadzili ją policjanci, kobieta była skuta kajdankami. Miała starannie ułożone w warkocze rude włosy, na pytania sądu odpowiadała cicho, powoli.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że w sali rozpraw nie mogli pozostać dziennikarze oraz inni postronni obserwatorzy.

- Ze względu na to, że ujawnione okoliczności mogą godzić w dobre obyczaje i naruszyć interes prywatny - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

Wyraziła skruchę

Proces był wyjątkowo krótki, bo trwał ledwie miesiąc. Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności zdarzenia. Nie trzeba było także m.in. zadawać dodatkowych pytań biegłym psychiatrom, którzy badali Aleksandrę K. w czasie śledztwa. Specjaliści zastrzegli, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Przy czym nie jest chora psychicznie.

W mowie końcowej prokurator podkreślił, że oczekuje skazania oskarżonej na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- Obrona natomiast wskazała, iż liczy na łagodny wymiar kary dla oskarżonej. Ona sama w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało - informuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok ma zostać ogłoszony w środę, 25 marca. Aleksandrze K. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Piątka na piątek, czyli nasz przegląd tygodnia:

Czarnek to zderzak? Palikot w dębowej jesionce...

Sporo się w ostatnich dniach działo. A co najbardziej przykuło naszą uwagę między 16 a 20 marca? Sprawdźcie.

Czarnek to zderzak?

Wyniki przeprowadzonego dla „Wprost" przez SW Research sondażu musiały lekko ukłuć Przemysława Czarnka. Polacy zapytani, czy polityk faktycznie będzie kandydatem PiS na szefa rządu w 2027 r., odpowiedzieli na zasadzie: „na dwoje babka wróżyła". Reasumując: 32,4 proc. ankietowanych twierdzi, że tak, a 35 proc. uważa, że zostanie zastąpiony u progu właściwej kampanii wyborczej. **Sondaż srondaż.**

Julia i pan piłkarz

Po mediach się rozniosło, że piłkarz Motoru Lublin Herve Matthys, prowadza się po stolicy z aktorką Julią Wieniawą. Czy piękna celebrytka i przystojny obrońca z Belgii tworzą parę? Plotkarskie media nie wiedzą. **Za to uprzejmie donoszą, że Matthys gola jeszcze nie strzelił.**

Palikot w dębowej jesionce

Janusz Palikot promuje w Warszawie ekskluzywne kolacje z nim samym. Aby przyciągnąć klientów zainteresowanych ekskluzywnym żarciem i swoimi gawędami, położył się do trumny. Po czym - pod okiem kamery – „zmartwychwstał" i zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. **Szkoda.**

Przyszła do nich bieda

Pani Nędza zajrzała do lubelskiego Ratusza. Widać to po nagrodach dla urzędników. W 2024 roku poszło na nie 1,9 mln zł, a w ubiegłym roku nędzne 205 tys. zł. Tak, tak, wielokrotnie mniej. **Jeśli ta tendencja się utrzyma, za 2026 rok prezydent potrąci urzędnikom z pensji.**

Węgierski łącznik

W Lublinie balowano na 12. Zjeździe Zbyszków. Uwijali się rekonstruktorzy, były opowieści historyczne, a także obowiązkowa część artystyczna i wiele innych tzw. atrakcji. Wszystkiemu patronował jajcarz nad jajcarze - Zbyszko z Bogdańca. **Pomyśleliśmy o kimś, kto mógłby być prawdziwą atrakcją zjazdu. Ale on do 12 kwietnia nie rusza się z Budapesztu.**

Kinga Borek

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
- KWIACIARNIA
poppyflowers.pl

HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski







REG

eprasa.pl 174c5b399f

Natychmiastowa reakcja druhny Gabrieli i jej kolegów

Druhna Gabriela Kopniak natychmiast zareagowała. Wykazała się profesjonalizmem podczas porannej akcji ratunkowej w Milejowie. Dzięki szybkiej reakcji jej oraz jej kolegów udało się uratować życie poszkodowanego. O całej akcji opowiedziała naszej redakcji.



Fot.Archiwum Prywatne druhny Gabrieli Kopniak

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków: „Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów

W sobotę, 21 marca w Milejowie około godziny 9 rano, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem 72-letniego kierowcy, który podróżował samochodem wraz z pasażerką. W trakcie jazdy mężczyzna nagle zasłabł za kierownicą, przez co stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał z toru jazdy, uderzając w przydrożną latarnię. Okoliczności zdarzenia wskazują, że przyczyną mogło być nagłe pogorszenie stanu zdrowia kierowcy.

Jedną z pierwszych osób, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu była druhna Gabriela Kopniak, która jechała na sobotnie zakupy.

Druhna Gabriela Kopniak szczegółowo relacjonuje wydarzenia:

- Jakub Jarszak był pierwszy na miejscu zdarzenia, wyjął poszkodowanego z samochodu, ja dobiegłam. Oceniliśmy czynności życiowe. Okazało się, że pacjent nie oddycha, nie ma tych czynności życiowych, więc przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Reanimowaliśmy pacjenta na zmianę, po czym przybiegł jeszcze jeden strażak, Michał Bancerz. Następnie we troje prowadziliśmy akcję reanimacyjną. Pacjent miał chyba siłę woli, bo walczył.

Na miejsce przyjechała pierwsza jednostka straży pożarnej OSP Milejów, która dysponowała defibrylatorem AED. Druhna Kopniak opisuje dalsze działania:

- Użyliśmy AED. Weszły już specjalistyczne sprzęty, jak worek ambu, dzięki któremu mogliśmy bardziej skutecznie wentylować pacjenta. Później przyjechała karetka pogotowia i razem z ratownikami pomagaliśmy prowadzić akcję ratunkową. Akcja reanimacyjna trwała długo, natomiast pacjent powrócił do rytmu zatokowego, czyli do takiego, który umożliwiał transport do szpitala. Niestety nie wiemy na ten moment, co się dzieje z mężczyzną, ale liczymy na to, że będzie dobrze.

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków:

- Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów.

Dzięki natychmiastowej reakcji strażaków życie kierowcy zostało uratowane. Postawa druhów jeszcze raz pokazała, że w sytuacjach kryzysowych profesjonalizm, odwaga i współpraca mogą decydować o ludzkim życiu.

Magdalena Kołcon

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria. Straty aż 80 tys. zł

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie włamania, do którego doszło w miejscowości Wygnanów w gminie Czemierniki (pow. radzyński).

Do zdarzenia doszło 7 marca. Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu, Piotr Mucha, sprawca dostał się do wnętrza domu po wyłamaniu okna. Następnie dokonał kradzieży pieniędzy oraz biżuterii.

Łączna wartość strat została oszacowana na ponad 80 tysięcy złotych.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku kradzieży z włamaniem. Policja nie ujawnia na tym etapie szczegółów dotyczących sprawcy ani ewentualnych ustaleń śledczych.

Funkcjonariusze apelują o zachowanie ostrożności i odpowiednie zabezpieczanie posesji, szczególnie w przypadku nieobecności domowników.

kb

Z ojcem do szpitala, z policją do celi. Awanturnikowi nie spodobały się zalecenia lekarza

PARCZEW: 27-latek w placówce zdrowotnej wszczął awanturę w stanie nietrzeźwości i groził pracownikom. Mężczyźnie nie spodobała się konsultacja lekarska, a swoją frustrację przelał na personel oraz stojące w pobliżu auto.



Fot.KPP Parczew

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji

Do zdarzenia doszło we wtorek (17 marca), kiedy dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące agresywnego mężczyzny na terenie szpitala w Parczewie. Na miejsce skierowano policjantów patrolówki.

- Jak się okazało, 27-letni mieszkaniec gminy Wisznice wspólnie z ojcem stawił się na konsultację lekarską. W trakcie rozmowy z lekarzem stał się pobudzony i agresywny oraz zaczął demolować pomieszczenie, w którym przebywał. Jakby tego było mało, mężczyzna wybiegł na plac zewnętrzny i zaczął niszczyć zaparkowane w pobliżu auto, dokonując wgnieceń i uszkodzeń karoserii i elementów pojazdu. Jednak po namowie personelu ponownie powrócił go gabinetu, gdzie był wulgarny i groził osobom przebywającym z nim w pomieszczeniu - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji. W trakcie prowadzonej rozmowy 27-latek po raz kolejny zaczął zachowywać się nadpobudliwie, nie wykonywał poleceń, krzyczał i niszczył przedmioty znajdujące się w gabinecie.

Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu i doprowadzaniu mężczyzny do jednostki. 27-latek został poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem pond 2 promili alkoholu w organizmie i osadzony w policyjnej celi. Kiedy wytrzeźwiał, w związku ze złożonym zawiadomieniem usłyszał zarzuty niszczenia mienia na łączną kwotę blisko 2500 zł oraz zarzut zmuszania do odstąpienia od wykonywanych czynności i gróźb w kierunku personelu placówki, do których się przyznał.

Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zakupy zakończyły się zatrzymaniem 30-latka

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 30-latka z Lublina poszukiwanego za dokonanie rozboju. Do zatrzymania doszło na parkingu przed jedną z galerii handlowych, gdy mężczyzna wychodził z zakupów.


Fot.KMP Lublin

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary

Poszukiwany był ścigany zarządzeniem sądu za przestępstwo, którego dopuścił się wspólnie z innym sprawcą w czerwcu 2024 roku. Napastnicy, grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele, zabierając biżuterię oraz portfel z pieniędzmi. Straty oszacowano na 4500 złotych.

Sąd skazał 30-latka na trzy lata pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie przypomina, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych można przekazywać bezpośrednio funkcjonariuszom Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób pod numerem telefonu 798 003 676.

Magdalena Kołcon

Wezwała policję do awantury. Chwilę później sama trafiła do celi!

Niecodzienny finał domowej interwencji w gminie Komarówka Podlaska. 40-letnia kobieta, która zgłosiła awanturę z partnerem, zakończyła wieczór w policyjnej celi.

Do zdarzenia doszło 19 marca, kilka minut po godzinie 20. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że jej partner wszczął awanturę. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Jak ustalili funkcjonariusze, między partnerami doszło do sprzeczki, której podłożem były nieporozumienia finansowe. Interwencja przebiegała standardowo – do momentu sprawdzenia danych uczestników zdarzenia w policyjnych systemach.

Wtedy wyszło na jaw, że 40-latka jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Kobieta miała do odbycia zastępczą karę pozbawienia wolności w związku z nieuiszczoną grzywną.

Zamiast zakończyć sprawę na miejscu, funkcjonariusze zatrzymali zgłaszającą. Z domu trafiła bezpośrednio do policyjnej celi, a najbliższe dni spędzi w zakładzie karnym.

Jak podkreślają policjanci, każda interwencja wiąże się z obowiązkiem sprawdzenia uczestników w systemach. W tym przypadku rutynowe działania doprowadziły do zatrzymania osoby poszukiwanej.

kb

REG

eprasa.pl 174c5b399f

Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł po połknięciu mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Wyrok w sprawie gehenny tygrysów na granicy.

Fundacja Viva i prokurator chcieli kar dla lekarzy weterynarii

Jest prawomocny wyrok w sprawie, która ponad sześć lat temu elektryzowała Polskę. Losy cierpiących na granicy polsko-białoruskiej tygrysów, nadal budzą spore emocje, o czym można się było przekonać w środę w sali rozpraw. Fundacja Viva i prokurator domagali się ukarania granicznych lekarzy weterynarii. Obrona dowodziła ich niewinności.

Tygrysy utknęły na granicy

Akcja działa się w Koroszczynie w gminie Terespol (pow. bialski) w październiku 2019 roku, kiedy kilkakrotnie nie został wpuszczony do Białorusi transport z dziesięcioma tygrysami transportowanymi z Włoch. Drapieżniki były przewożone do Dagestanu na południu Rosji. Włoscy kierowcy nie mieli białoruskich wiz, a rosyjski kierownik transportu nie dysponował tłumaczonym na rosyjski świadectwem zdrowia zwierząt.

Drapieżniki były transportowane w niedostosowanych do tego warunkach. Nie było dla nich zapasu odpowiedniego jedzenia. Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł wskutek niedrożności przewodu pokarmowego po połknięciu drobiowego mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Pozostałe dziewięć tygrysów trafiło ostatecznie m.in. do schronisk i ogrodów zoologicznych w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Winni i niewinni w sprawie drapieżników

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej we wrześniu 2025 roku uznał winę trzech obcokrajowców oskarżonych o znęcanie się nad tygrysami. Włoscy kierowcy nie zapewnili tygrysom odpowiedniego transportu, zatem za naruszenie ustawy o ochronie zwierząt Alessio D. i Marco A. zostali skazani na kary po osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wymierzono im po 4 tys. zł grzywny oraz orzeczono nawiązkę po 8 tys. zł dla Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva.

Upoważniony do zorganizowania transportu Rosjanin Rinat V. został skazany na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 5 tys. zł grzywny i nawiązkę 8 tys. zł na rzecz fundacji Viva. Jednocześnie sąd uniewinnił granicznego lekarza weterynarii w Koroszczynie Jarosława Nestorowicza i jego zastępcę Eugeniusza Karpiuka, oskarżonych m.in. o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych.

Prokurator, Viva i obrońca Rosjanina

Od tego wyroku wpłynęły apelacje. Proces przeprowadzono w środę, 18 marca, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Prokurator domagał się uchylenia wyroku w zakresie uniewinnienia lekarzy weterynarii i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody.



Sędzia Artur Ozimek,
Sąd Okręgowy w Lublinie
To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać



Katarzyna Topczewska
Adwokat, pełnomocnik Fundacji Viva

Taka kara nie jest wychowawcza

Idzie w świat opinia, że za takie znęcanie się nad zwierzętami, po kilkuletnim procesie dostaje się kary w zawieszeniu, które w zasadzie nie będą odczuwalne dla oskarżonych. Do tego kary finansowe równowartości mniej więcej 3 tys. euro oraz wysłanie listu do sądu raz na pół roku. Taka kara nie jest wychowawcza ani dla samych oskarżonych, ani dla społeczeństwa.

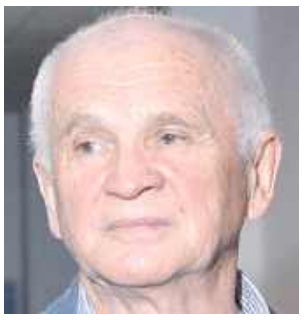

Eugeniusz Karpiuk
zastępca granicznego lekarza weterynarii

Sprawa mocno nadmuchana

Od samego początku uważaliśmy, że jesteśmy niewinni. Uważaliśmy, że to jest sprawa mocno nadmuchana. Robiliśmy wszystko zgodnie z najlepszą wiedzą, prawem i doświadczeniem.

- Transport tygrysów był transportem opóźnionym. Przepisy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej wprost wskazują, że organy powinny wykonać wszystkie czynności w celu poprawy dobrostanu zwierząt, niezależnie od kosztów. Udostępnienie kilku misek z wodą i szlaufa przez oskarżonych na granicy to są te wszystkie czynności? - mówił w środę w sądzie prokurator Andrzej Wójcik.

- Sąd uległ narracji obrońców oskarżonych, że na granicy nic nie można było z tym zrobić. To jest nieprawda - przekonywał prokurator.

O ukaranie lekarzy weterynarii wniosła także Fundacja Viva.

- Kiedy zobaczyliśmy ten transport, zdjęcia klatek, w których zwierzęta były poupychane... Klatek krótszych od długości ciała zwierząt. Nie mogły w nich usiąść, obrócić się, jeść, napić się. One leżały we własnych odchodach. To było oburzające. Pan doktor miał obowiązek zareagować, tym bardziej jako funkcjonariusz publiczny. Tymczasem stwierdził, że stan zwierząt był wręcz zadowalający. A, jak wykazało postępowanie, części z nich nawet nie mógł widzieć, bo nie było do nich dostępu - wytykała adwokat Katarzyna Topczewska, reprezentująca Vivę.

Zarzuciła również rażącą niewspółmierność kary dla skazanych Włochów - Alessio D. i Marco A. oraz Rosjanina - Rinata V. Oczekiwała wymierzenia oskarżonym po półtora roku pozbawienia wolności oraz zakazu wykonywania wszelkich zawodów, które są związane z wykorzystaniem zwierząt na dziesięć lat.

Dwadzieścia sześć rozpraw

Obrońcy uniewinnionych przez bialski sąd lekarzy weterynarii podkreślali, że podczas procesu pierwszej instancji przeprowadzono aż 26 rozpraw i dokładnie zgromadzono dowody.

- Prokurator dosyć szyderczo wspomniał o szlaufie i miskach z wodą. Szkoda, że prokuratura upatruje winy w ludziach, ignorując fakt, iż to system był nieprzygotowany na taką sytuację. Dziś łatwo rzucać oskarżenia będąc po drugiej stronie. Prokurator wie, że podejmując decyzje, waży się racje, bezpieczeństwo publiczne, możliwość dokonania konkretnych czynności - odpierał adwokat Adam Szkodziński, jeden z obrońców lekarzy weterynarii.

Apelację wniósł też adwokat Błażej Więcław, obrońca Rinata V. Domagał się uniewinnienia Rosjanina, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy ponownie do bialskiego sądu. Dowodził, że Rinat V. nie był odpowiedzialny za przypisane mu przestępstwo.

Sąd: To nie był zwykły transport

Decyzja sądu została ogłoszona jeszcze tego samego dnia. Wyrok bialskiego sądu został utrzymany w mocy.

- To nie był zwykły transport. Ogród zoologiczny w Poznaniu absolutnie nie był chętny, by przyjąć wszystkie te zwierzęta. Przecież pierwsza informacja od ogrodu mówiła tylko o dwóch tygrysach. A co zrobić z pozostałymi siedmioma? To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać - uzasadnił sędzia Artur Ozimek i podkreślił, że brak jest podstaw do uznania granicznych lekarzy weterynarii za winnych zarzuconych im czynów.

- Zakres odpowiedzialności Włochów i Rosjanina został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji. Rosjanin, jako główny odpowiadający za przebieg transportu i dobrostan zwierząt, nie zabezpieczył pożywienia ani dokumentów. Kierowcy nie potrafili nawet tych zwierząt napoić - dodał.

Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie

Lubelska prokuratura na tropie piramidy finansowej. Zarzut dla... telewizyjnego eksperta od diamentów

Prawie 33 mln zł - na taką kwotę, zdaniem śledczych, miał swoich klientów oszukać Marcin M., 51-letni często udzielający się w mediach ekspert ws. kamieni szlachetnych.

Według zebranych dowodów ludzie powierzali mu ogromne pieniądze, ale obiecanego zwrotu z tych inwestycji już nie było. Poszkodowanych na ten moment jest niemal 200.

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!". Albo: „Firma od trzech lat nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec inwestorów. Nie zwraca kapitału, nie wypłaca odsetek. Nie dostarcza też zamówionych i zapłaconych diamentów" - to niektóre z dziesiątek internetowych komentarzy o firmie, wobec właściciela której śledztwo prowadzi lubelska prokuratura.

Tymczasem sam Marcin M., 51-latek z województwa śląskiego, uchodzi za autorytet w branży kamieni szlachetnych w Polsce. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść po publikacjach na jego temat i z jego udziałem w internecie czy innych mediach. W przeprowadzanych z nim wywiadach przybiera ton eksperta. Według niektórych materiałów „od 25 lat edukuje Polaków" w zakresie inwestowania w kamienie szlachetne. Jako ekspert

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!" - to niektóre z internetowych komentarzy na temat firmy

Marcin M. jako ekspert występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych

występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych.

Jego działanie Prokuratura Regionalna w Lublinie określa natomiast piramidą finansową opartą na obrocie kamieniami szlachetnymi. Śledztwo dotyczy zdarzeń z okresu od listopada 2019 do marca 2024 roku, które miały miejsce w różnych lokalizacjach w Polsce - „w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych ustalonych miejscowościach na terenie kraju" - wskazuje prokuratura.

Marcinowi M. postawiono zarzut oszustwa z zastrzeżeniem, że chodzi o mienie wielkiej wartości. Śledczy twierdzą, że 51-latek wprowadził pokrzywdzonych w błąd „m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego".

Straty pokrzywdzonych są gigantyczne. Zdaniem prokuratora na ten moment to co najmniej 32,9 mln zł! Lista ludzi, którzy stracili pieniądze na interesach z Marcinem M., jest wyjątkowo długa i liczy aktualnie 192 osoby.

Podejrzany został przesłuchany 12 marca br.- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, treści których nie ujawniamy - wskazuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

51-latek nie trafił do aresztu.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 mln zł, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru policji - zaznacza prokurator Beata Syk-Jankowska.

Marcinowi M. grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 174c5b399f

Dr Maciej Kisiel – lekarz z naszych stron – walczy z guzem mózgu. **Trwa zbiórka na jego leczenie**

Pochodzący z Serokomli lekarz Maciej Kisiel zmaga się z ciężkim nowotworem mózgu – glejakiem wielopostaciowym. W internecie trwa zbiórka na ratowanie jego zdrowia i życia.



Dr Maciej Kisiel zachorował na guza mózgu- glejaka. Uruchomiona została zbiórka na portalu Pomagam.pl o tytule „Wspierajmy Maćka", gdzie gromadzone są środki na dalsze leczenie za granicą

Dr Maciej Kisiel to lekarz chirurg i urolog, który jest związany zarówno z powiatem łukowskim, jak i miastem Biała Podlaska, gdzie z żoną Małgorzatą prowadzi klinikę 2M Clinic.

Doktor Maciej pochodzi z Serokomli.

Ceniony specjalista

Lekarz jest dobrze znany pacjentom z naszego regionu, którzy spotykali go w gabinetach w Białej Podlaskiej, Łukowie, Staninie, Radzyniu. Doktor przez wiele lat był także ordynatorem Oddziału Urologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pacjenci bardzo go cenią, a on stale szkoli się i wprowadza najnowsze procedury lecznicze, aby im ulżyć. Zawsze chciał jak najlepiej pomagać chorym i jak najszybciej polepszyć ich stan zdrowia. Swoją pracę traktował jako prawdziwe powołanie. Jego pacjenci i pacjentki to często osoby chorujące na nowotwory. Zawsze robił wszystko, by im pomóc.

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze w sieci.

Diagnoza: glejak

Od października ubiegłego roku lekarz sam stał się pacjentem, a jego choroba okazała się bardzo poważna.

Informacje o złym stanie zdrowia dr. Macieja pojawiły się w ostatnich dniach w internecie. Bliscy i przyjaciele ogłosili zrzutkę na jego leczenie za granicą. Dotychczasowe leczenie w Polsce już nie wystarczy. Zbiórkę opublikowano na portalu „Pomagam.pl" i nosi tytuł „Wspierajmy Maćka". Cel zbiórki – 1 milion złotych.

Apel przyjaciół

- Nasz przyjaciel, dr Maciek Kisiel, lekarz-urolog, żeglarz, człowiek o ogromnym sercu i niesamowitej energii, zmaga się z jednym z najgroźniejszych nowotworów mózgu – glejakiem wielopostaciowym IV stopnia – piszą organizatorzy pomocy.

- Na początku października 2025 r. Maciek gorzej się poczuł w trakcie przyjmowania pacjentów. Wyniki badań i ostateczna diagnoza wywróciły życie Jego i Jego najbliższych do góry nogami. Przez całe życie Maciek pomagał innym – jako lekarz z powołania ratował życie i zdrowie pacjentów, a przyjaciele, koledzy i znajomi zawsze mogli i mogą liczyć na jego wsparcie i poczucie humoru – opisują.

- Teraz to Maciek potrzebuje pomocy w bardzo kosztownym leczeniu, które przekracza możliwości jego rodziny. Dziś my możemy być dla niego wsparciem tak, jak on zawsze był dla nas. Każda wpłata, nawet najmniejsza ma ogromne znaczenie. Prosimy o wsparcie zbiórki i z całego serca dziękujemy za każdą formę pomocy, dobre słowo i nadzieję, którą dajecie Maćkowi i Jego bliskim – apelują przyjaciele doktora Macieja.

Oddany pacjentom

Lekarz Paweł Wojciuk, prowadzący przychodnię w Stanini, także apeluje o pomoc dla kolegi po fachu.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku


Fot. 2M Clinic

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze Macieju Kisielu w sieci

miesięcy walczy z glejakiem. Wielu z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom. Może zdarzyło się tak, że pomógł Wam lub Waszym bliskim. Dzisiaj Maciek potrzebuje kosztownej, specjalistycznej terapii za granicą. Kto może - niech pomoże. Małe kwoty też mają znaczenie - napisał Wojciuk na swoich fejsbuku.

Apel żony

O pomoc dla ukochanego męża zwróciła się w swoich mediach społecznościowych żona dr Macieja – także lekarka Małgorzata Konon-Kisiel.

- Mój mąż Maciek bardzo poważnie zachorował... W październiku usłyszeliśmy diagnozę, która wywróciła nasze życie do góry nogami - guz mózgu, glejak wielopostaciowy IV stopnia. Kilka lat temu sama usłyszałam druzgocącą diagnozę i tak niedawno przechodziłam trudną onkologiczną drogę. Teraz życie kolejny raz mówi „sprawdzam"... Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za każdą formę wsparcia, za obecność, każdą wiadomość, za Wasze serce, przytulenie, za modlitwy i dobre myśli... Z całego serca dziękujemy... – napisała w imieniu swoim i męża.

Liczy się każda kwota

Apelujemy o wsparcie zbiorki na leczenie cenionego lekarza. Liczy się każda kwota, wspólnie możemy zebrać środki na ratowanie zdrowia i życia doktora Macieja Kisiela.

mo

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko wśród dziennikarskiej elity

Wyróżnienia dla dziennikarzy Wspólnoty



Fot. A. Chazewicz

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko zostali zaproszeni na zorganizowaną w warszawskim Campusie Google galę jako nominowani do jednej z najbardziej prestiżowych nagród w mediach lokalnych

W czasie gali Local e-Journalism Awards 2025 znakomita kapituła wskazała najlepsze teksty dziennikarskie opublikowane w niezależnych lokalnych portalach w 2025 roku. Zgłoszono kilkaset artykułów. Wśród nominowanych do prestiżowych nagród znaleźli się dziennikarze Wspólnoty z Biłgoraja i Radzynia Podlaskiego.

Tegoroczna edycja była rekordowa pod względem ilości zgłoszonych materiałów, jak i wyjątkowa ich jakości. Oceniono około 400 tekstów, przyporządkowanych do dziewięciu kategorii, w których nominowano do finału po pięć materiałów. Teksty, zdjęcia i materiały filmowe oceniały największe tuzy polskiego dziennikarstwa: m.in. Cezary Łazarewicz, Zuzanna Dąbrowska, Witold Bereś, Rafał Kalukin. Samą galę poprowadził Krzysztof Skórzyński.

W najbardziej prestiżowej kategorii newsowej w ścisłym finale znalazła się dziennikarka Nowej Gazety Biłgorajskiej Natalia Račaitis za tekst „Pan Franciszek nie żyje. Prosił Nową Gazetę Biłgorajską o pomoc" opublikowany na portalu https://gazetabilgoraj.pl/. Nominację w kategorii „Publicystyka - kultura" otrzymał Zbigniew Smółko za artykuł „Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?" opublikowany na stronie lukow24.pl.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

REG

eprasa.pl 174c5b399f

Indeks i pasja
Nawigator Edukacyjny

Wynalazki naszej uczelni podbijają świat: Odpalisz silnik... na gazie. Ochrona dla kierowcy i przed pociskami

Lublin: Trzy złote medale, jeden srebrny oraz dwie nagrody specjalne - to bilans wyróżnień, jakie Politechnika Lubelska zdobyła podczas IPITEX 2026, czyli na międzynarodowej wystawie.

IPITEX to Międzynarodowa Wystawa Własności Intelektualnej, Wynalazczości, Innowacji i Technologii, która odbyła się w Bangkoku. Zaprezentowano na niej 3 tys. rozwiązań patentowych z ponad 30 krajów całego świata. W wystawie wzięli udział naukowcy Politechniki Lubelskiej.

Lekarstwo na odpalenie auta na mrozie

Złotym medalem oraz nagrodą specjalną: pucharem NRCT nagrodzono wyzwalacz krystalizacji zasobnika ciepła utajonego, zwłaszcza stosowanego do podgrzewacza parownika gazu LPG. Jego autorami są: dr inż. Michał Jan Gęca, dr inż. Konrad Pietrykowski oraz prof. Łukasz Grabowski.

- Sterownik instalacji gazowej LPG załącza jej działanie dopiero po wstępnym nagrzaniu silnika. Elektrozawór otwiera się dopiero po przekroczeniu temperatury 350C. Oznacza to, że zimą na benzynie trzeba przejechać w mieście nawet 7 km - mówi dr inż. Michał Jan Gęca. - Nasze urządzenie umożliwia rozruch silnika w niskich temperaturach bezpośrednio na gazie.

Złoty medal zdobył również zespół naukowców, który opracował innowacyjne urządzenie do formowania kompozycji polimerowych. W jego skład wchodzą: dr inż. Łukasz Garbacz, prof. Tomasz Klepka, prof. Aneta Tor-Świątek, prof. Tomasz Garbacz oraz mgr inż. Filip Longwic.

- Urządzenie współpracuje z głowicą drukującą 3D i umożliwia wytwarzanie dużych, grubych elementów konstrukcyjnych oraz architektonicznych z tworzyw sztucznych, kompozytów oraz materiałów cementowych - tłumaczy dr inż. Łukasz Garbacz. - Urządzenie jest zamocowane bezpośrednio za dyszą drukującą i porusza się razem z nią w trzech kierunkach, działając na materiał w trakcie nakładania kolejnych warstw. W porównaniu z tradycyjnymi metodami drukowania 3D uzyskaliśmy poprawę właściwości mechanicznych i jakości powierzchni.

Zastosowanie znajduje w transporcie, lotnictwie, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym.

Wynalazek ratujący życie

Złotym i srebrnym medalem wystawy oraz nagrodą specjalną World Invention Intellectual Property Association (WIIPA) nagrodzono natomiast kompozytową konstrukcję przekładkową, opracowaną przez dr. inż. Michała Rogalę oraz prof. Jakuba Gajewskiego.

- Stworzyliśmy lekką warstwową konstrukcję typu sandwich. Jej bazą jest piana aluminowa, wytworzona w procesie odlewania. Na zewnątrz znajdują się okładziny ochraniające konstrukcję przed uderzeniami - wylicza dr inż. Michał Rogala. - Co najciekawsze, warstwy są klejone. W pierwszym rozwiązaniu w kleju znajdują się mikrokapsułki z czynnikiem, który w przypadku uderzenia w strukturę wylewa się, pozwalając na samonaprawę konstrukcji. W drugim czynnik samonaprawiający znajduje się w nanorurkach.

Rozwiązania zaprojektowano z myślą o zastosowaniu w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym. Może tam absorbować energię mechaniczną np. podczas wypadku samochodowego, ochraniając kierowcę i pasażerów albo w przemyśle obronnym, gdzie może spowalniać lub zatrzymać pociski.

Joanna Niećko

Lubelszczyzna od lat buduje swoją markę jako jeden z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. To tutaj tradycja wielkich uniwersytetów harmonijnie łączy się z nowoczesną infrastrukturą badawczą, tworząc unikalny ekosystem dla rozwoju młodych talentów. Potencjał naszych uczelni to nie tylko wysokie miejsca w rankingach czy nowoczesne laboratoria, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

Na kolejnych stronach znajdą Państwo teksty przybliżające ofertę edukacyjną regionu oraz historie osób, które udowadniają, że z Lubelszczyzny można sięgać po sukcesy o zasięgu ponadlokalnym.

Zapraszamy do lektury i odkrywania miejsca, w którym pasja staje się początkiem wielkiej kariery.

Redakcja

Krzyczy, płacze, wyrywa się - lubelscy studenci zmierzą się z unikalnym robotem. To trzeci taki sprzęt na świecie

Lublin: Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie uruchomiony został humanoidalny robot stomatologiczny do nauki studentów. To pierwszy taki sprzęt w Europie, a zarazem trzeci na świecie.

Pierwszy w Europie, trzeci na świecie

Robot PediaROID to pierwsze tego typu urządzenie w Europie i trzecie na świecie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie przekonuje, że posiadanie tego systemu i innych rozwiązań w symulacji stomatologicznej, stawia kształcenie przedkliniczne na kierunku lekarsko-dentystycznym uczelni w czołówce ośrodków dydaktycznych na świecie.

REG



Fot. Screen - umlub.edu.pl

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających

Co potrafi nowy robot?

Potrafi naśladować ruchy obronne: gwałtowne poruszanie głową, rękami i nogami, co uczy studenta pracy w warunkach ograniczonej stabilności. Pozwala też symulować stany emocjonalne: płacz, krzyki, a nawet odruchy wymiotne czy kaszel, co pozwala na naukę zarządzania stresem.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, statycznych fantomów, PediaROID jest symulatorem stomatologicznego pacjenta, który odwzorowuje anatomię, ale przede wszystkim zachowania i reakcje dziecka w gabinecie. Robot pozwala na wdrożenie realizmu sytuacyjnego i treningu tzw. „trudnego pacjenta". - Największym wyzwaniem w stomatologii często nie jest sam zabieg, ale opanowanie lęku i ruchliwości pacjenta szczególnie dziecięcego - informuje UM w Lublinie.

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak np. reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających. Ma monitoring parametrów życiowych. W ten sposób student może obserwować tętno, saturację oraz reakcję źrenic na światło w czasie rzeczywistym.

- Student nabiera biegłości manualnej i uczy się empatii w kontrolowanym środowisku. Dzięki temu pierwszy kontakt z prawdziwym dzieckiem na fotelu stomatologicznym jest znacznie mniej stresujący dla obu stron, co drastycznie zmniejsza ryzyko błędu medycznego i traumy u pacjenta - wyjaśnia uczelnia.

Joanna Niećko

eprasa.pl 174c5b399f

Lubelskie uczelnie stworzyły inteligentny implant kości. Z... popiołu

LUBLIN: Naukowcy z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie stworzyli implant kości, który ma pomagać chorym na osteoporozę. Rozwiązanie powoli uwalnia lek, ale robi to tylko wtedy, gdy jest to niezbędne.



Fot. Politechnika Lubelska

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance

- Osteoporoza to choroba metaboliczna, która spowodowana jest przez zaburzenie równowagi między procesami kościotworzenia w tkance kostnej i procesami degradacji kości. W wyniku zaburzenia równowagi kość staje się bardzo krucha i podatna na złamania - tłumaczy profesor Agata Przekora-Kuśmierz z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Lek sam się uwalnia

Osteoporoza nazywana jest też „cichą" chorobą, bo nie towarzyszą jej dolegliwości bólowe. Chory często dowiaduje się o niej dopiero, gdy złamie kość. Choć przez lata uważano ją za problem osób starszych, dziś coraz częściej dotyka także ludzi młodych. Standardem w leczeniu pacjentów jest podawanie leków z grupy bisfosfonianów.

- Leki te są bardzo słabo przyswajalne z przewodu pokarmowego, dlatego potrzebne są ich bardzo duże dawki, a pacjenci muszą przestrzegać bardzo restrykcyjnej diety - zaznacza prof. Przekora-Kuśmierz.

Stąd pomysł na stworzenie inteligentnego implantu kostnego, który uwalniałby lek tylko w miejscu złamania kości i tylko w sytuacji nadmiernej aktywności komórek odpowiedzialnych za jej degradację.

- W wyniku przebiegu osteoporozy dochodzi do obniżenia wartości pH środowiska i właśnie wtedy uwalniana jest substancja lecznicza z implantu - tłumaczy profesor Wojciech Franus prorektor ds. nauki Politechniki Lubelskiej. - Opracowany przez nas implant selektywnie i powoli oddaje odpowiednie porcje leku, dzięki czemu uzyskujemy odpowiednią aktywność i odpowiedni efekt terapeutyczny. Stworzenie implantu nie było łatwe. Dużym wyzwaniem była przeżywalność komórek, które hodowane były na tym implancie. Musieliśmy wykonać mnóstwo różnego rodzaju badań i symulacji, ale zamierzony efekt udało się nam osiągnąć.

W ten sposób powstał implant wykonany z zeolitów, czyli minerałów, które można wytworzyć w laboratorium. Zeolity są powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach nauki i przemysłu m.in. w modyfikacji asfaltów, usuwaniu zanieczyszczeń z wody.

Wykorzystali materiał odpadowy

- Nasz implant nie powstał w gabinecie lekarskim, ale przy wspólnym stole chemika, biologa i inżyniera. Każda osoba miała tu do odegrania ważną rolę, co gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia. Naszym celem było to, żeby leczyć nie tylko poprzez medycynę, ale też inżynierię - tłumaczy dr Jakub Matusiak z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. - Ponieważ do zastosowań biomedycznych potrzebujemy materiałów bardzo czystych, nasze materiały są syntezowane w laboratorium. Te, które wykorzystujemy, są otrzymywane... z materiałów odpadowych.

W tym przypadku jest to lotny popiół, który jest odpadem w produkcji energii i ciepła w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących węgiel jako paliwo. Przetwarzany jest on podczas reakcji chemicznych na materiał, który jest wykorzystywany w syntezie czystych zeolitów.

Korzystne dla pacjentów

- Przeprowadziliśmy szereg badań i wiemy już, że te materiały są w pełni bezpieczne i można je z powodzeniem stosować do tworzenia inteligentnego implantu - zaznacza badacz. - Kiedy pH wraca do normy, implant przestaje działać. To bardzo korzystne dla pacjentów, bo długotrwałe stosowanie leków z grupy bisfosfonianów może powodować negatywne skutki zdrowotne.

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance.

- Stanowić będzie on rodzaj rusztowania dla komórek, które naturalnie występują w kości. Komórki zaczną się dzielić i obrastać nasz implant, a równocześnie w przypadku nadmiernej aktywności komórek degradujących kość – uwalniać będzie się lek, który będzie je inaktywował - tłumaczy prof. Agata Przekora -Kuśmierz.

Projekt wchodzi właśnie w końcowy etap testów. Badania laboratoryjne potwierdziły bezpieczeństwo materiału, a testy komórkowe wykazały, że implant nie tylko nie szkodzi, ale może wspierać regenerację. Do tej pory wynalazek otrzymał jeden patent, a pozostałe osiem wniosków patentowych jest obecnie rozpatrywanych.

- Kolejnym etapem będą badania przedkliniczne. Chcielibyśmy zacząć ich realizację jak najszybciej - zapowiadają naukowcy i dodają, że złożyli do Agencji Badań Medycznych wniosek w ramach konkursu Transmed I na ich sfinansowanie i przygotowanie prototypu do badań klinicznych. - Nasz implant jest nowatorski w skali świata. Sam pomysł związania leku z grupy bisfosfonianów z implantem kostnym nie jest nowy, ale nikt do tej pory nie zrobił tego w taki sposób jak my. W pozostałych pomysłach implant nie reaguje w inteligentny sposób i nie uwalnia leku tylko wtedy, kiedy jest potrzeba.

Joanna Niećko

Czerwone płytki jak rozlane wino. Lubelska studentka finalistką konkursu na przemianę kolosa z lat 60.



Fot. Politechnika Lubelska

Bodegas Vinival to olbrzymi kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu. Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku

LUBLIN: Karolina Kołodziejczyk, studentka architektury Politechniki Lubelskiej, została finalistką międzynarodowego konkursu. Jej projekt rewitalizacji dawnej winiarni znalazł się w gronie najlepszych koncepcji z całego świata.

Bodegas Vinival to kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu.

Zdaniem studentki w konkursie istotne było nadanie obiektowi nowych funkcji przy jednoczesnym poszanowaniu jego przemysłowego dziedzictwa oraz uwzględnieniu lokalnego, śródziemnomorskiego kontekstu klimatycznego i kulturowego.

Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku. Woda spływa z mostów technicznych do basenów wyłożonych czerwonymi płytkami, co daje efekt „rozlanego wina" nawiązujący do historii miejsca.

- Największym wyzwaniem była dla mnie adaptacja wnętrza dawnej fabryki, gdzie zachowało się wiele ogromnych zbiorników na wino. Niektóre sięgają aż do sklepienia. Największe pozostawiłam na ich miejscach. Mieszczą dziś klatkę schodową i ściankę wspinaczkową, a dawne mosty techniczne prowadzą wodę w stronę basenów. Mniejsze zbiorniki zyskały nowe funkcje, stając się przegrodami, siedziskami czy podwieszanymi instalacjami artystycznymi - tłumaczy projektantka.

W projekcie są też publiczne winnice i gaje pomarańczowe. Nie zabrakło roślin śródziemnomorskich: sosen alpejskich, oliwek, dębów ostrolistnych, eukaliptusów i palm rosnących w otoczeniu lawendy, rozmarynu i oleandra.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Uniwersytet Medyczny w Lublinie wśród najlepszych w kraju. Ważny egzamin zdali niemal wszyscy

Uniwersytet Medyczny w Lublinie znalazł się w czołówce rankingu uczelni medycznych w Polsce po wiosennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego 2026. W najnowszym opublikowanym zestawieniu zajął 4. miejsce wśród polskich uczelni medycznych. Osiągnął wynik 161,54 pkt.

- W sesji wiosennej do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpiły 672 osoby, a 662 z nich zakończyły go pozytywnym wynikiem - przekazuje uczelnia.

Łącznie w całej Polsce do wiosennego egzaminu LEK 2026 przystąpiło 11 030 osób. Średni krajowy wynik wynosi 157,1 punktu. Przed uczelnią z Lublina znalazły się placówki z Poznania, Krakowa i Opola.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 174c5b399f

REKLAMA

Lubelska Akademia WSEI
- edukacja dopasowana do rynku pracy

Szukasz uczelni, która da Ci nie tylko dyplom, ale i realnie przygotuje do wejścia na rynek pracy? Wybierz studia w Lubelskiej Akademii WSEI – Uczelni, która łączy naukę z praktyką, stawia na rozwój i innowacje.

Lubelska Akademia WSEI to Uczelnia z ponad 25-letnią tradycją i doświadczeniem na edukacyjnej mapie Lublina, regionu, Polski, ale i świata. Według najnowszego raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest 2. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia niestacjonarne i 8. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia stacjonarne.

- W Lubelskiej Akademii WSEI studenci zdobywają doświadczenie już w trakcie studiów biorąc udział w licznych projektach, warsztatach, praktykach zawodowych. Zdobyta w naszej Akademii wiedza oraz współpraca z pracodawcami sprawiają, że po dyplomie nasi studenci są gotowi do pracy – podkreśla Teresa Bogacka, dr h.c., Prezydent Lubelskiej Akademii WSEI.

Uczelnia od 26 lat buduje pozycję lidera szkolnictwa wyższego w regionie. Pokazują to nie tylko wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach, ale i statystyki – rokrocznie Uczelnia notuje wzrost liczby studentów. Powód? Przygotowując ofertę kierunków studiów Akademia WSEI nie tylko wsłuchuje się, ale i wyprzedza oczekiwania pracodawców.

Akademia WSEI kształci dziś ponad 11 tys. studentów i jest drugą, największą uczelnią w Lublinie. Prowadzi studia **w języku polskim i angielskim na 4 Wydziałach oraz w Filii w Warszawie.**

W swojej ofercie Uczelnia ma ponad 30 kierunków studiów, m.in. Psychologię ze specjalnością Psychoterapia, Pielęgniarstwo, Zarządzanie, Informatykę, Prawo i finanse w biznesie, ale i Sztuczną inteligencję w logistyce i transporcie, Tworzenie gier komputerowych, grafikę i technologie interaktywne, E-biznes: e-marketing & e-commerce, Nowoczesne technologie w biznesie i zarządzaniu czy Diagnostykę sportową & coaching, a także kilkadziesiąt specjalności.

Wśród proponowanych kierunków nie ma kierunków przypadkowych, wszystkie są wypracowane we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym w oparciu o systematyczne badania zapotrzebowań rynku pracy i pracodawców.

Studia w Lublinie i w Filii w Warszawie

Lubelska Akademia WSEI prowadzi Filię w Warszawie. Mieści się ona przy ul. Twardej, ale już jesienią tego roku studenci przeprowadzą się na ul. Kordeckiego, do własnej siedziby Uczelni, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej.

Obecnie Filia Akademii WSEI ma w ofercie studia na kierunkach: Pielęgniarstwo – studia I i II stopnia, Informatyka – studia I stopnia, a w organizacji jest Zarządzanie – studia I stopnia. Dodatkowo, oferuje kilkadziesiąt kierunków studiów podyplomowych, także studia Master of Business Administration (MBA).

Akademia WSEI – wspieramy Twój sukces

Uczelnia prowadzi także Szkołę Doktorską oraz studia podyplomowe, w tym prestiżowe studia MBA. Warto dodać, że studenci Lubelskiej Akademii WSEI mają możliwość połączenia studiów II stopnia ze studiami podyplomowymi, co pozwala na uzyskanie 2 dyplomów w 2 lata.
Akademia WSEI realizuje współpracę z różnymi uniwersytetami z całego świata dzięki czemu



studenci mogą brać udział w programach wymiany studenckiej i zdobywać doświadczenie także poza Polską.

Lubelska Akademia WSEI oferuje także szeroki system wsparcia, w tym doradztwo, pomoc psychologiczną, stypendia oraz mentoring.

Co ważne, w ramach Kampusu Uczelnia dysponuje własną bazą hotelową dla studentów wraz z restauracją i parkingami.

Dołącz do studentów Lubelskiej Akademii WSEI – studiuj praktycznie, nie tylko teoretycznie.

Lubelska Akademia WSEI
Ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
Tel. 81 749 17 77
E-mail: bos@wsei.pl

Filia w Warszawie
Ul. Twarda 14/16, 00-105 Warszawa
Tel. 502 616 408
E-mail: filia.warszawa@wsei.pl
www.wsei.pl



REG

eprasa.pl 174c5b399f

Oregano i goździki zamiast syntetycznej chemii?

KUL pracuje nad pachnącym „pogromcą" bakterii dla dzieci

LUBLIN: Oregano, kolendra, tymianek czy goździki - łączy je nie tylko ładny zapach, ale też właściwości antybakteryjne. Studenci KUL pracują nad preparatem przeciw szkodliwym bakteriom, który może poprawić bezpieczeństwo dzieci.



Fot. Tomasz Korysko/KUL

Produkt ma stać się bezpieczną alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw

Aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze

Studenci z Koła Naukowego Biotechnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracują nad stworzeniem naturalnych biopreparatów do dezynfekcji powierzchni, które dotykają dzieci. Produkt ma stać się alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw.

- Staramy się opracować recepturę skutecznego biopreparatu, który będzie zwalczał bakterie, w szczególności te antybiotykooporne, po to, aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze dla dzieci - wyjaśnia doktorantka Kinga Ożga, przewodnicząca Koła Naukowego Biotechnologii KUL. - Biopreparaty komponujemy na bazie roślinnych ekstraktów i olejków - dodaje.

Alternatywa dla komercyjnych środków

Dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Biomedycznej i Analitycznej Instytutu Nauk Biologicznych KUL, opiekun studenckiego koła biotechnologów, podkreśla, że postawiono na naturalne substancje, które są obecne w roślinach.

- Zależy nam, żeby takie preparaty można było wykonać w domu. Bazujemy więc na tym, co jest dostępne w sklepach, w kuchni. Może wydawać się, że jest to proste zadanie. Ale łatwiej jest sięgnąć po substancje chemiczne, które mają udowodnione silne działanie przeciwbakteryjne, a trudniej znaleźć coś, co jest wokół nas i w mądry sposób to wykorzystać - dodaje dr hab. Ilona Sadok.

Co było inspiracją?

Inspiracją do podjęcia prac nad nowym środkiem były wyniki wcześniejszego projektu badawczego studentów KUL. Analiza czystości mikrobiologicznej ogólnodostępnych placów zabaw wykazała obecność licznych bakterii, które mogą wywoływać choroby. Jak podkreślają autorzy projektu, place zabaw - choć często ogrodzone - są regularnie odwiedzane zwierzęta, co sprzyja zanieczyszczeniu miejsc, w których bawią się dzieci.

- Testujemy zioła i olejki z ziół. Kojarzymy je z kuchni, stosujemy jako przyprawy, napary czy herbaty - to m.in. oregano, kolendra, rozmaryn czy rumianek. My zaś wykorzystujemy ich właściwości nie tylko lecznicze, lecz też antybakteryjne, które pozwalają na sanityzację powierzchni - doprecyzowuje doktorant Arkadiusz Jastrzębski z Koła Naukowego Biotechnologii KUL.

Komercyjnie dostępne preparaty często bywają agresywne. - Pamiętamy z czasów pandemii spryskiwanie rąk stężonym alkoholem i czuliśmy skutki takich zabiegów na naszej skórze. Olejki mają delikatniejsze właściwości i ładniejszy zapach - dodaje.

Sekret działania biopreparatów tkwi w odpowiednich proporcjach ich składników.

Przed naukowcami jeszcze ważny test w warunkach terenowych. Chcą sprawdzić, czy kompozycje działają skutecznie również poza laboratorium.

Joanna Niećko

KUL stawia na sztuczną inteligencję.

Uczelnia powołała Centrum Technologii Cyfrowych

LUBLIN: Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołał Centrum Technologii Cyfrowych. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Centrum Technologii Cyfrowych zastąpiło dotychczasowy Dział Teleinformatyczny KUL. Zajmował się on bieżącą obsługą i utrzymaniem systemu informatycznego uczelni.

- Trzeba zmienić myślenie o informatyzacji uczelni wyższych i roli usług elektronicznych w codziennej pracy uniwersytetu - wskazuje rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni. Chcemy już nie tylko uczyć w obszarze AI, ale też AI wdrażać w naszą codzienność.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Absolwenci UMCS w Lublinie podbijają aplikacje prawnicze.

Uczelnia na 9. miejscu w kraju

LUBLIN: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajął 9. miejsce w kraju pod względem zdawalności egzaminów na aplikacje prawnicze.

UMCS na 9. miejscu w kraju

W 2025 roku do takich egzaminów przystąpiło łącznie 229 osób, a pozytywny wynik uzyskało 165 z nich. To przekłada się na zdawalność na poziomie 72,1 proc.

- Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęli absolwenci studiów stacjonarnych, wśród których zdawalność wyniosła 77,3 proc., przewyższając średnią krajową. To wyraźny awans względem roku poprzedniego. Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki tegorocznych absolwentów Uniwersytetu. W grupie osób, które ukończyły studia w 2025 roku, zdawalność wyniosła aż 83,2 proc. W tej kategorii UMCS uplasował się na wysokim, 7 miejscu w kraju - informuje Katarzyna Skałecka, p.o. rzecznika prasowego UMCS w Lublinie.

Dodała, że analiza wskazuje również na „silną korelację między wynikami egzaminów a ocenami uzyskanymi na dyplomie". Wśród absolwentów z oceną bardzo dobrą zdawalność sięgnęła 90,7 proc., a z oceną dobrą plus – 90,0 proc. - Potwierdza to wysoką jakość kształcenia oraz skuteczność przygotowania studentów do wymagań egzaminacyjnych - zaznacza Katarzyna Skałecka.

Największym zainteresowaniem wśród kandydatów z UMCS cieszyła się aplikacja radcowska. Wybrało ją 141 osób.

Na których uczelniach najlepsze rezultaty?

W 2025 roku do egzaminów prawniczych przystąpili absolwenci z 59 polskich uczelni (28 publicznych i 31 niepublicznych) - czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Łącznie do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w ubiegłym roku przystąpiło 5317 osób. Zdało 3658 osób, czyli 68,8 proc. kandydatów. Spośród 5833 absolwentów wydziałów prawa, którzy ukończyli studia w 2025 r., do egzaminów przystąpiły 2853 osoby. Zainteresowanie absolwentów aplikacjami kolejny rok z rzędu wzrasta i wyniosło 49,2 proc.

- Najlepsze rezultaty osiągnęli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, spośród których egzamin zdało 88,9 proc. Drugi wynik uzyskali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (83,3 proc.), następnie absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (80,5 proc.) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (80,4 proc.). Spośród uczelni z mniejszą liczbą studentów najlepsze wyniki osiągnęły osoby, które ukończyły Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie - aż 79,3 proc. spośród nich pozytywnie zdało egzamin - czytamy na stronie MS.

Od 2006 r. do egzaminów na wszystkie aplikacje prawnicze przystąpiło łącznie prawie 172 tys. osób. Wynik pozytywny uzyskało ok. 73 tys. osób - 48 proc. zdających.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 174c5b399f

Policzyli zarobki absolwentów lubelskich uczelni.

Humanista ma sporo mniej niż inżynier

LUBLIN: Absolwenci lubelskich uczelni zarabiali średnio 5,6 tys. zł brutto miesięcznie, czyli o około 360 zł mniej niż wynosiła średnia ogólnopolska – tak wynika z obliczeń ekspertów Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Lublin na ósmym miejscu

Eksperci Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, czyli największego ogólnokrajowego programu płatnych staży, przeanalizowali dane pokazujące, ile mogą zarobić absolwenci studiów w Lublinie i jak ich wynagrodzenie kształtuje się na tle danych z całego kraju. Z obliczeń na podstawie danych dla lubelskich uczelni zebranych w ogólnopolskim systemie monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów wynika, że absolwenci, którzy ukończyli studia w 2023 r. (najświeższe dane zebrane w systemie), zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiali średnio 5 579,21 zł brutto ze wszystkich źródeł.

W tym samym czasie średnia dla trzynastu przeanalizowanych aglomeracji wyniosła 5940,46 zł. To o 360 zł więcej. Najwyższe zarobki mieli absolwenci w Warszawie (6750,95 zł), w aglomeracji górnośląsko-zagłębiowskiej (6 343,84 zł) i Białymstoku (6 016,27 zł). Przed Lublinem znaleźli się absolwenci wrocławscy (5 675,99 zł), a za nimi osoby z dyplomami uczelni łódzkich (5 555,77 zł). Na samym końcu stawki uplasował się Rzeszów. Tam absolwenci mogą liczyć na 4 958,44 zł miesięcznej pensji.

- Różnice w zarobkach absolwentów uczelni z różnych miast wynikają z wielu czynników. Trzy najważniejsze to ukończony kierunek, moment rozwoju zawodowego, w którym ktoś decyduje się na studia oraz branże, które działają w danym ośrodku akademickim - mówi Marian Owerko, twórca i szef Programu Kariera, wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Z kolei średnie zarobki absolwentów z licencjatem nauk humanistycznych wynosiły średnio w Polsce 3 990 zł. Dla porównania ci, którzy studiowali nauki inżynieryjno-techniczne, zarabiali połowę więcej, bo 6 038 złotych.

W zależności od poziomu - studia licencjackie a magisterskie

Wysokość wynagrodzeń absolwentów uczelni w Lublinie różniła się w zależności od ukończonego poziomu. Osoby po studiach licencjackich zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiały średnio 5 051,07 zł brutto. Ci, którzy po licencjacie zdecydowali się na magisterium – 6 212,21 zł brutto. Natomiast absolwenci jednolitych studiów magisterskich mogli liczyć na 5 461,24 zł brutto.

- Nie tylko sam poziom studiów odgrywa tak dużą rolę w przyszłych zarobkach, ale też to, co się na studiach robiło. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są na czwartym i piątym roku. Oprócz książek ważne jest też zdobywanie doświadczenia zawodowego. Co ważne, powinno ono dotyczyć tej branży, w której będziemy chcieli pracować w przyszłości. A najlepiej także być blisko związane ze stanowiskami, o których marzymy - tłumaczy szef Programu Kariera.

Migracje między miastami

Trzecim głównym czynnikiem wymienionym przez eksperta są migracje między miastami. Z danych Programu Kariera, w ramach którego można liczyć na staże w całej Polsce, wynika, że studenci niechętnie decydują się podjąć próby zawodowe poza swoim miejsce zamieszkania lub nauki. To, na jaką pracę mogą liczyć na miejscu, wpływa na to, co trafia do ich portfeli.



- W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Kraków to miasto kultury, a zarobki w tym sektorze są relatywnie niskie. Z kolei Bydgoszcz i Toruń to przemysł oraz sektor bezpieczeństwa, które były w niezłej kondycji w okresie post-Covidowym i po agresji Rosji na Ukrainę. Warszawa natomiast to usługi specjalistyczne i firmy międzynarodowe. A pierwsza poważna praca określa przyszłe szanse zawodowe - tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu, zachęcając, żeby o pracy myśleć w szerszej perspektywie, również geograficznej - wyjaśnia Marian Owerko.

Dodał też, że początek kariery jest bardzo ważny i że jest to jak skok z trampoliny.

- Im mocniej się odbijemy i trampolina będzie lepsza, tym wyżej polecimy. Dlatego warto w okresie studiowania zdobywać doświadczenie i warto zdobywać je w najlepszych firmach, także poza miejscem, gdzie zazwyczaj studiujemy. Doświadczenie zdobyte w najlepszych firmach, których oddziały czasami znajdują się w małych mieścinach, to inwestycja, która zaprocentuje wyższymi gażami, również w Lublinie - podsumowuje Owerko.

Zarobki lubelskich absolwentów

Z danych autorów zestawienia wynika, że np. absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie zarabia 3641,68 zł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II - 3767,84 zł, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 3917,03 zł, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie - 5525,32 zł, Politechniki Lubelskiej - 4770,30 zł. Dane dotyczą studiów I stopnia. Jest to średnie miesięczne wynagrodzenie absolwentów ze wszystkich źródeł po uzyskaniu dyplomu.

Joanna Niećko

Studenci Politechniki Lubelskiej mają pomysł na usprawnienie pracy ZUS

LUBLIN: Studenci Politechniki Lubelskiej, aby usprawnić pracę ZUS, podnieść komfort pracy urzędników i ułatwić życie petentom, zaprojektowali urządzenie, które wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Weronika Poniedziałek, Malwina Sawczuk, Patryk Marek i Natalia Rucińska to studenci inżynierii i analizy danych Politechniki Lubelskiej działający w Kole Naukowym Uczenia Maszynowego ATLAS. Z problemem zgłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zetknęli się podczas grudniowego Hackathonu. Potrzebne okazało się zaprojektowanie rozwiązania wykorzystującego sztuczną inteligencję, które usprawnia proces zgłaszania oraz analizy wypadków przy pracy.

- Dotychczas zgłoszenia często zawierały zbyt krótkie opisy zdarzeń lub miały inne braki. Konieczne było składanie dodatkowych wyjaśnień. Petenci mieli też trudności z prawidłowym opisaniem zdarzenia, bo nie posługują się na co dzień językiem administracyjnym. Nie zawsze wiedzą też, jakie informacje są kluczowe. Z perspektywy ZUS-u skutkuje to dużym nakładem pracy związanym z ręczną analizą dokumentacji oraz wydłużeniem czasu rozpatrywania spraw - tłumaczy Weronika Poniedziałek, studentka IV roku.

I tak powstała aplikacja ATLAS_ZANT. Studenci Politechniki Lubelskiej stworzyli narzędzie złożone z dwóch powiązanych ze sobą elementów. Pierwsze wspiera klientów w procesie zgłoszenia wypadku przy pracy w sposób prosty i zrozumiały, bez konieczności znajomości przepisów. Drugi - wspiera pracowników ZUS-u w analizie zgłoszeń oraz w przygotowaniu decyzji administracyjnej.

- Oba elementy wykorzystują techniki sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania tekstu i dokumentów - dodaje Magdalena Piłat-Rożek, opiekunka koła.

Jak to działa?

Aplikacja jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej i korzysta ze wsparcia AI. Kiedy petent zgłasza wypadek na specjalnie przygotowanym formularzu, system na bieżąco analizuje wprowadzane treści. W razie potrzeby od razu prosi o uzupełnienie lub doprecyzowanie informacji. W drugiej części na podstawie wgranej dokumentacji system identyfikuje i analizuje kluczowe informacje np. opis zdarzenia i dane medyczne. Na ich podstawie aplikacja przedstawiała rekomendację dotyczącą uznania lub braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy oraz generuje kartę wypadku wraz z uzasadnieniem.

- Oczywiście ostateczna decyzja zawsze pozostaje po stronie pracownika, a system pełni jedynie funkcję wspomagającą - podkreślają studenci Politechniki Lubelskiej. - Nasz działający prototyp aplikacji skraca czasu obsługi spraw, ogranicza liczby błędów oraz poprawia informacje przekazywane przez ubezpieczonych. Projekt nie został na razie przeznaczony do wdrożenia. Studenci nie tracą jednak nadziei, że zaproponowane przez nich rozwiązanie będzie mogło być wykorzystane.

Joanna Niećko

REG

R E K L A M A



eprasa.pl 174c5b399f

Wygrała swoją szansę.

Gabriela Zając nie zamierza się zatrzymywać

Po zwycięstwie w „Szansie na sukces" przed Gabrielą Zając, mieszkance powiatu biłgorajskiego, otworzyły się drzwi do świata wielkiej muzyki. Młoda wokalistka nie tylko udowodniła swój talent na scenie, ale też pokazała, że determinacja i konsekwencja mogą prowadzić do spełnienia marzeń. Dziś rozmawiamy z nią o emocjach po wygranej, muzycznych planach i drodze, która zaprowadziła ją aż do tego momentu.

Czy emocje po wygranej już opadły, czy nadal wszystko wydaje się trochę jak sen?
Gabriela Zając: Emocje trochę opadły. Nadal jest to dla mnie ogromny szok, nie spodziewałam się, że wygram. Dla mnie sam udział i to, że mogłam zobaczyć to wszystko od strony kulis, to już jest bardzo dużo i dziękuję produkcji za taką możliwość.

Jak dziś wspominasz moment ogłoszenia wyników?
Szczerze to większości nie pamiętam, a ogłoszenia wyników praktycznie całkowicie nie. Ale byłam w naprawdę szczęśliwa i wdzięczna. Każdy z uczestników zaprezentował się na bardzo wysokim poziomie.

Na co dzień jesteś uczennicą technikum ekonomicznego. Jak łączysz szkołę z rozwijaniem swojej pasji do śpiewu?
Nie ukrywam, że jest ciężko. Kierunek, na którym jestem, jest dosyć trudny. Bardzo często nie ma mnie w szkole, przez co mam duże zaległości. Ale staram się to systematycznie nadrabiać, bo jednak szkoła też jest ważna. I choć nie planuję przyszłości z rachunkowością, to chciałbym zdać maturę i pójść na studia bardziej w kierunku muzyki. Nauczyciele są bardzo wyrozumiali i również mnie wspierają, za co im bardzo dziękuję.

Czy od zawsze wiedziałaś, że muzyka będzie dla Ciebie tak ważna? Skąd wzięła się u Ciebie miłość do śpiewania?
Jak byłam młodsza, myślałam, że bardziej będę się rozwijać w kierunku tańca, ale jednak życie zadecydowało, że śpiew to jest ta droga. Myślę, że zajęcia taneczne, na które chodziłam, również obecnie pomagają mi na scenie. Pasja do muzyki wzięła się bardzo naturalnie. Od małego bardzo ją czułam. Moje imię też jest z tym powiązanie. Moja siostra wybrała je, oglądając serial, w którym główna bohaterka była piosenkarką i miała na imię właśnie Gabriela. Być może to zwykły zbieg okoliczności, a może znak od losu.

Pamiętasz moment, kiedy pomyślałaś: „chcę robić to na serio"? Skąd pomysł na zgłoszenia się do programu? Czy próbowałaś swoich sił w innych talent show?
Pamiętam. Moment, w którym uświadomiłam sobie, że to mój świat, nastąpił, gdy pierwszy raz zostałam nagrodzona wyróżnieniem na konkursie. Wtedy zrozumiałam, że właśnie to chcę robić w życiu. Próbowałam swoich sił w praktycznie wszystkich możliwych programach wielokrotnie. Niestety wiele razy się nie udało, ale w końcu dostałam szansę i jestem za to ogromnie wdzięczna.



**Gabrysia Zając z Tarnogrodu okazała się najlepsza w odcinku programu „Szansa na sukces"! 16-letnia wokalistka zmierzyła się z utworami Natalii Przybysz i swoim występem przekonała jury, zdobywając zwycięstwo w telewizyjnym show.
Gabrysia Zając ma 16 lat i jest uczennicą drugiej klasy technikum w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju.
Gabrysia Zając podczas odcinka „Szansy na sukces"**

Jakiej muzyki słuchasz na co dzień? Wystąpiłaś w odcinku z Natalią Przybysz, czy jest ona „Twoją" artystką?
Słucham wszystkiego. Choć śpiewam głównie „radiówki", mój gust muzyczny jest bardzo zróżnicowany. Czasem disco polo, a czasem rap. Myślę, że jak większość moich rówieśników najczęściej jest to rap. Pani Natalia ma bardzo ciężkie i wymagające piosenki. Dość dobrze odnalazłam się w jej repertuarze, ale wymagało to ode mnie dużo czasu i pracy nad każdym szczegółem.

Podczas nagrania pojawił się wątek Twojego zaangażowania w drużynę strażacką - możesz o tym opowiedzieć? Co daje Ci działalność w straży i jak wpływa na Ciebie jako osobę?
Straż pożarna na etapie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przygotowuje nas głównie do kursów. Uczymy się sprzętu, zasad działania przy zdarzeniach oraz jeździmy na zawody strażackie. Przede wszystkim działalność w MDP uczy odpowiedzialności i dyscypliny. Jest to również przydatne w życiu codziennym.

Czy możemy spodziewać się Twoich autorskich utworów?
Jeden z moich autorskich utworów jest już opublikowany. „Dusza" jest na rynku muzycznym prawie dwa lata i można jej posłuchać na wszystkich mediach społecznościowych. Planuję kolejne piosenki. Aktualnie pracujemy nad własnymi utworami z zespołem „Impuls". Zespół został założony na początku roku, ale naprawdę dajemy z siebie 100 proc. i korzystamy z każdej okazji do wystąpienia.

Na czyje wsparcie możesz liczyć?
Najbardziej mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Zawsze ze mną byli, niezależnie od sytuacji i jestem im za to ogromnie wdzięczna. Rodzice jeżdżą ze mną na zajęcia wokalne, siostra była ze mną na castingu do „Szansy na sukces". Zaangażowanie z ich strony jest bardzo duże. Przyjaciele wspierają, udostępniają posty i po prostu są - bardzo za to dziękuję.

Co powiedziałabyś osobom w Twoim wieku, które też mają swoją pasję, ale boją się ją rozwijać?
Główny problem młodzieży w rozwijaniu pasji polega na tym, że obawiają się opinii innych. Róbcie swoje, niezależnie od tego, co mówią inni. Ludzie zawsze będą komentować. Hejt był, jest i będzie. Jest to nie odłączona część społeczeństwa. Róbcie to, co kochacie i to, co sprawia wam przyjemność. Czerpcie z tego dużo radości. Nie pozwólcie, żeby ktoś wpłynął na wasz rozwój negatywnie. Pewien nauczyciel powiedział mi kiedyś „Każdy ma swoje 5 minut, ale nie wiadomo, kiedy one trwają", dlatego korzystajcie z każdej możliwej okazji. Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

Czego życzyć 16-latce na początku jej kariery muzycznej? Gdzie chciałabyś być za 10 lat?
Aktualnie przede wszystkim powodzenia w finale. Jest to teraz mój główny cel i duża szansa na rozwój na większą skalę. Za 10 lat widzę siebie na największych scenach Polski. Myślę, że jednym z celów muzycznych jest trasa koncertowa. Chcę przekazywać ludziom ważne wartości poprzez muzykę. Jest to przepiękny i prawdziwy język. Przekazem ich uszczęśliwiać oraz dawać motywację. Mam nadzieję, że będę mieć możliwość spełnienia wszystkich swoich marzeń muzycznych.

Dziękujemy za rozmowę i podzielenie się swoją historią oraz emocjami po zwycięstwie. Życzymy dalszych sukcesów i spełnienia wszystkich muzycznych marzeń.
Dziękuję również.

Ewa Zajmała

Hanna Kukuszka z Łęcznej w „The Voice Kids"

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej pojawiła się na scenie jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce. 11-letnia Hanna Kukuszka wystąpiła w pierwszym odcinku nowej edycji programu „The Voice Kids" w TVP2, prezentując swój wokalny talent przed milionami widzów.

W najnowszej edycji programu w rolę trenerów wcielili się popularni artyści polskiej sceny muzycznej - piosenkarka Cleo, producent muzyczny i DJ Tribbs oraz wokalistka Blanka. To oni będą prowadzić młodych uczestników przez kolejne etapy rywalizacji, przygotowując ich do następnych występów.

W pierwszym odcinku programu na scenie pojawiła się również reprezentantka Łęcznej. Dopingowali ją najbliżsi m.in. tata Mariusz i mama Magdalena, ale także Karol Zawrotniak, lider znanego muzycznego zespołu Defis, dla którego Hania jest siostrzenicą. Występ 11-letniej Hanny Kukuszki spodobał się dwóm trenerom Cleo oraz Tribbsowi. Oboje postanowili odwrócić swoje fotele i zaprosić młodą wokalistkę do swoich drużyn. Oboje stoczyli zacięty pojedynek na argumenty, próbując przekonać 11-latkę do dołączenia do ich zespołów. Podkreślano jej świadomość sceniczną oraz kontrolę nad głosem w tak wymagającym utworze.



Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa

Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa. Wybór ten może sugerować, że młoda artystka chce podążać w kierunku nowoczesnych, producenckich brzmień, które są domeną Mikołaja Trybulca i to teraz z nim będzie pracować w kolejnych etapach programu.

gk
REG

eprasa.pl 174c5b399f

Karolina Łobacz

w „Mam Talent" usłyszała cztery razy „TAK"

Prawie 15 lat temu swoją przygodę z tańcem rozpoczęła Karolina Łobacz reprezentująca Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Do tego, by pójść z tym wszystkim dalej, wystarczyła... instagramowa relacja Julii Wieniawy!



W programie Karolinę wspierali przyjaciele i znajomi oraz rodzice

To od niej zaczęła się telewizyjna przygoda radzynianki.

Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament państwo Łobacz prowadzą w czterech powiatach. Jak sami mówią, na ich zajęciach każdy czuje się doceniony, a atmosfera jest jak w rodzinie. - Dzieci mają naprawdę różny poziom. Jednym przygotowanie zaawansowanej figury zajmuje rok, inne po tym czasie są w stanie dopiero zrobić przewrót w przód. Rzecz w tym, żeby każdemu z nich dawać takie same szanse i je cenić - opowiadają trenerzy.

- Trenują u nas dzieci nawet do osiemdziesiątego roku życia - żartują państwo Łobacz. - Oprócz gimnastyki, fit kidu mamy jeszcze i taniec towarzyski, i współczesny, hip-hop, balet. Prowadzimy też zajęcia dla maluszków.

Dlaczego warto zapisać swoje dziecka do szkoły Diament?

- Ważne, by dziecko się ruszało, ono musi coś robić. Bazujemy na ogólnorozwoju. Nie ma bardzo ścisłych wytycznych, tak, jak w niektórych sportach. Nie męczymy na siłę, każde dziecko ma szansę. Mamy świadomość, że są jednostki mocniejsze i słabsze. Starty w zawodach rozwijają dzieci także pod względem emocjonalnym i społecznym. Jak gdzieś pojadą, potrafią się zachować - chwalą zajęcia trenerzy.

- Dzięki takim występom mam znowu wielką nadzieję na to, że dzięki takim ludziom, jak ty, ta kolejna edycja programu Mam Talent rozwali cały system - usłyszała Karolina od jurorki Agnieszki Chylińskiej.

kb

Maja Stawecka z Lubartowa na ekranie TVP 2



Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę

13-letnia Maja Stawecka jest wychowanką PMDK w Lubartowie. Umiejętności wokalne doskonali pod opieką Piotra Grymuzy.

Nie tylko na imprezach organizowanych przez PMDK można ją usłyszeć. Niedawno jej występ podziwiała cała Polska. Maja wystąpiła w show The Voice Kids. Zaśpiewała piosenkę Beyonce „1+1". Maja wystąpiła w etapie przesłuchań w ciemno, kiedy jurorzy nie widzą wykonawców. Zdobyła uznanie dwójki z trojga jurorów programu, którzy odwrócili się do niej z fotelami.

Cleo: Masz fenomenalny głos

- Mi się podobał twój występ. Były momenty, kiedy miałam wrażenie, że możesz być zestresowana, tak czułam. My jesteśmy w stanie rozróżnić momenty, kiedy wynika to po prostu ze stresu. W momencie dużego stresu nie mamy dobrego podparcia, zaczynamy się spinać, a tak naprawdę nasze mięśnie powinny być aktywne, ale nie spięte. W tym momencie, kiedy wchodzi stresik, wtedy się zaciskamy. Kiedy się odwróciłam, zauważyłam, że sobie fajnie poradziłaś z różnymi melizmatami. To było takie twoje, takim smaczkiem nas poczęstowałaś, myślę, że w mojej drużynie spokojnie ten stres opanujemy, bo masz fenomenalny głos, tylko trzeba znaleźć spokój. Zapraszam cię do mojej drużyny - skomentowała występ Mai Cleo, która jest jedną z jurorek programu.

Drugi z jurorów, Tribbs, początkowo myślał, że śpiewa chłopiec, gdy odwrócił się do Mai, był wyraźnie zdziwiony. I to właśnie do jego drużyny dołączyła Lubartowianka.

Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę.

mk

Michał Polkowski z Ulana-Majoratu odwrócił wszystkie fotele trenerów w „The Voice Kids"



Michał Polkowski

Uczeń Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zaprezentował na scenie utwór „Nie ma, nie ma ciebie" Kayah.

Jego interpretacja spotkała się z bardzo entuzjastyczną reakcją jurorów i publiczności, a trenerzy niemal natychmiast zdecydowali się walczyć o młodego wokalistę w swoich drużynach.

Program „The Voice Kids" to jeden z najpopularniejszych muzycznych talent show w Polsce. W etapie przesłuchań w ciemno trenerzy siedzą tyłem do sceny i oceniają wyłącznie głos uczestników. Odwrócenie fotela oznacza chęć przyjęcia uczestnika do swojej drużyny i dalszy udział w programie.

Występ Michała był dużym wydarzeniem dla mieszkańców powiatu radzyńskiego, którzy licznie kibicowali młodemu artyście przed telewizorami i w mediach społecznościowych.

Dla 13-latka z Ulana-Majoratu udział w programie to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także szansa na dalszy rozwój muzyczny i kolejne sceniczne doświadczenia.

kb

Kuba z Puław w Must Be The Music

Jakub Rogala z kolejnym sukcesem. Młody wokalista z Puław wziął udział w programie „Must Be The Music". - Ty jesteś stworzony na to, aby być na scenie - mówił Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów po występie Puławianina.

REG

Kuba śpiewaniem zajmuje się od dziewięciu lat. W przeszłości chłopak należał do szkolnego chóru. Na początku młody wokalista uczęszczał na zajęcia do Michała Matrasa, a później do Zbigniewa Jonaka w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach organizowanych w Polsce i za granicą. W swoim repertuarze ma głównie utwory sprzed kilku dekad. Obecnie studiuje logistykę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry

Pochodzący z Puław wokalista postanowił zgłosić się do trwającej 13. edycji programu „Must Be The Music". Nagrania z Kubą odbyły się w ubiegłym roku. To był dla niego pierwszy udział w programie talent show. W hali nagrań byli obecni jego rodzice.

Jego ponad 4-minutowy występ został wyemitowany 13 marca na antenie Polsatu. Chwilę wcześniej rozmawiał z jedną z prowadzących - Patricią Kazadi, która zapytała, czym uwiedzie jurorów. Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry.

dk

eprasa.pl 174c5b399f

wspolnota24.pl

GRUPA WYDAWNICZA

Od prawie **25 lat** tworzymy największą lokalną grupę medialną w regionie.

Wydajemy
12 tygodników
i prowadzimy
17 portali internetowych
w województwach
lubelskim
i mazowieckim.

Jesteśmy zawsze blisko mieszkańców, lokalnych spraw i wydarzeń.

Realizujemy też projekty wideo, takie jak kulinarny program „Lubelskie na Talerzu”.

Zasięg wydawnictwa



Wspólnota to lokalne media, którym się ufa

Patrycja Dubicka
tel. **516 019 185**
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 174c5b399f

» OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej z garażem, Malarskiego 26 Puławy, 156 m2, strych o pow. 60 m2, 2,5 a działki. Atrakcyjna okolica. Cena 1,3 mln zł. Tel. 726 668 238

SPRZEDAM DOM BLIŹNIAK PLUS WARSZTAT SAMOCHODOWY ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ Tel. 511 925 566

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 50 m2, Biłgoraj os. Ogrody. II p, 2 pokoje, osobna kuchnia, parking po obu stronach bloku, długi balkon, pełna własność Tel. 609 304 827

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 18 arów, cena 145 tys. do uzg. w Woli Sernickiej. Tel. 81 743 52 30 kom. 500 697 320

SPRZEDAM Działkę przy obwodnicy Poniatowskiego Biłgoraj, gotowa do uprawy, wraz z nowym tunelem Tel. 504 096 450

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jasionce 12ary,działka jest położona przy drodze cena 75tys zł Tel. 514 504 783

SPRZEDAM działkę rolno-budowlana o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

DZIAŁKA budowlana Szczekarków, gm. Lubartów. 1700m2. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM 2 działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

DZIAŁKA budowlana 1030m2. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE RZECZYCA Tel. 506 832 111

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ lokal usługowo - handlowy o powierzchni 40 m2, stan idealny, dostępny od zaraz. Róg ul. Zabielskiej - Wyszyńskiego Radzyń Podlaski. więcej informacji pod Tel. 601 194 394

WYNAJMĘ dom murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż. Preferuję wynajem osobom starszym. Okolice Radzynia. Tel. 57 298 12 68

» KUPIĘ

KUPIĘ garaż murowany w Radzyniu Podlaskim. Tel. 729 917 601

KUPIĘ POLĘ ŁĄKĘ NIEUŻYTKI W OKOLICACH ŁUKOWA ROZWAŻĘ INNĄ LOKALIZACJĘ MASZ COŚ CIEKAWEGO DZWOŃ Tel. 515 545 174

MOTORYZACJA

» AUDI

SPRZEDAM SAMOCHÓD AUDI A4 B7 2008 ROK KOMBI STAN BARDZO DOBRY Tel. 660 820 045

» FORD

SPRZEDAM AUTO FORD FOCUS; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

MERCEDES kombi czarny E320CDI rok 2007 przebieg302000km bezwypadkowy,garażowany st.b.dobry cena 26,500 zł Parczew Tel. 604 779 576

» MITSCHUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 97200 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» SKODA

SPRZEDAM AUTO MARKI SKODA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» TOYOTA

SPRZEDAM TOYOTA AVENSIS 2.0 kombi, diesel, 2013rok, przebieg 253tys., czarny metalik. Łuków Tel. 603 780 331

» VOLKSWAGEN

SPRZEDAM Volkswagen Passat FL 1,8t. Benzyna- Gaz. Rok 2003 Tel. 508 096 676

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 11500zł. Tel. 789 244 885

» ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy czerwony firmy Autor. Lubartów. Tel. 507 290 604

ROWER Romet Panda 1, dla dziewczynki, stan bardzo dobry, kupiony w ubiegłym roku. Kolor biały, koła 24. Tel. 723 375 466

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre czxęści do mercedesa 124 tylna ława do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM silnik do poloneza Tel. 669 599 193

SPRZEDAM fotele do busa, resory do busa, bagażnik na 3, 4 rowery Tel. 504 173 243

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14. Osie z wozu konnego. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM opony letnie 4 szt. Michelin Pilot Sport 3 roz. 235/ 45/ w dobrym stanie. Cena 350 zł kpl do neg. okolice Adamowa Tel. 604 891 618

» INNE

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM AUTO TRABANT; BIAŁA PODLAKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KUPIĘ każdą starą Toyotę do 2005r benzyna , diesel oraz starego Mercedesa w każdym stanie odbiór lawetą. Płatność gotówką najlepsze ceny Tel. 503 816 616

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ skodę fabię lub peugeota 208 benzyna z polskiego salonu z małym przebiegiem do 15000 zł Tel. 667 937 729

ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM siewnik zbożowy. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM przyczepę, kombajn do kukurydzy jedno rządkowy, słoma w kostkach i belach, siano w belach i kostkach tel. 503644396 Tel. 503 644 396

SPRZEDAM Rozsiewacz nawozu dwutalerzowy cena 2600 zł Turobin Tel. 506 039 408

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany Tel. 515 680 093

SPRZEDAM talerzówkę 3 m z wałkiem strunowym, stan b.db Tel. 609 078 023

SPRZEDAM siewnik Poznaniak 2.7m, rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, opryskiwacz 400L biardzki, kosiarka rotacyjna 1.65m jak nowa. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik T-25 P 1986 r z kabiną Cena 15,5 tys zł do uzgodnienia. ok Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia-Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM nowy pielaczo-obsypnik ciągnikowy trójka.Cyców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM ciągnik rolniczy International 633 z ładowaczem. Ciągnik po przeglądzie technicznym. Okolice Kocka. TEL.530065300 Tel. 53 006 53 00

SPRZEDAM Ciągnik URSUS C360 3-P, rok 1988 i Ursus C330 w bardzo dobrym stanie. Okolice Parczew, cena do uzgodnienia. Tel. 501 417 269

SPRZEDAM sprzęt rolniczy: pługi 3, kultywator 13 zębów z wałkiem, brony 5, kosiarka rotacyjna, zgrabiarka 7 gwiazdowa, wóz do ciągnika, siewnik do zboża, opryskiwacz 400 l. Ustrzesz Tel. 508 326 934

KULTYWATOR 2.10 I 2.70; PŁUGI 3 I 2; PAJĄK DO SIANA; OBSYPNIK 3; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO"; SIANO I SŁOMA W KOSTKACH; PRASA KOSTKA POLSKA Tel. 502 243 030

OBSYPNIK TRÓJKA FABRYCZNY CENA 650ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360,C330, talerzówki: 18,16,28 talerzy. agregat przedsiewny. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijarkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik zbożowy Poznaniak, opryskiwacz 400 l z nową pompą, przetrząsarko-zgrabiarka 7 gwiazdowa cena do uzgodnienia Tel. 502 770 341

SPRZEDAM przekładnię kątową do rozrzunika obornika cena 300 zł Tel. 502 398 044

SPRZEDAM 3 siewniki zrobione z 2 konnych stan bardzo dobry, lejek do nawozu, pługi obrotowe 2-ki i 3-ki, traktorek do koszenia MTD 12,5 KW. Okolice Radzynia Tel. 600 119 470

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 7,5 kW, opryskiwacz Biarcki 400l potrójne końcówki, siewnik do nawozów lejek, worki Big Bag pojemność 1 tona, siewnik poznaniak. Tel. 512 222 087

STIHL 260, Nowa łuparka do drzewa 15 ton ucisku. Nowy stół jesion lity. Heblarka Jaroma 1997 rok. Pługi dwójki grudziądzkie. Silnik 11KW na wózku Tel. 502 187 499

SPRZEDAM siewnik poznaniak przekładnia olejowa szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka i obsypnik do ziemniaków, wialnia do zboża, pług dwuskibowy. Tel. 507 738 584

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1972. Serniki, gm. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 666 071 105

SPRZEDAM traktor Ferguson 1949r, benzyna. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

TALEŻÓWKA, pługi dwójki, rozsiewacz nawozów, owijarka do bel. Tel. 505 071 250

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat, siewnik i kabina do komabjna Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu, siewnik meprozet 17, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T 25, rozsiewacz motyl Tel. 516 249 403

SPRZEDAM: bale 4 calowe sosnowe ok 2 m3 suche długość 5,2 m cena do uzgodnienia. Krajzega metalowa bez silnika cena do uzgodnienia. Osowno 41 gm Borki Tel. 81 857 40 23 lub 691 256 291

BECZKOWÓZ 4500l-9800zl, rozrzutnik jednoosiowy 3400, przyczepa jednoosiowa 4000, pługi 4 -2000. Tel. 515 519 200

CIĄGNIK T-25 A rok prod. 1986 r, z kabiną. Cena 15 500 zł. Okolice Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM siewnik Bomet 3m , agregat uprawowy Bomet 2,7m , pługi 4 skiby wysokie, brona talerzowa 28 talerzy hydraulicznie składana, opryskiwacz 400l. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM piłę spalinową Husgvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM glebogryzarkę Vega VT-56 Loncin, poj. silnika 196cm3, nowa, na gwarancji. Kunów. 2000zł. Tel. 505 063 459

SPRZEDAM lejek do nawozów, cena 500 zł, opryskiwacz ciągnikowy, 12m lance, cena 500 zł. Lubartów. Tel. 608 310 138

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA

Dojeżdżamy i wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj: 503-816-616

Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

» PŁODY ROLNE

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja" - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszenżyto,owies Nawigator na siew , gorczycę na poplon oraz pszenicę na mąkę. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową - obie dobre do gotowania i pieczenia. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM owies,odmiana Bingo, materiał siewny, rok po centrali. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM słomę i siano w belach . Słomę 30 szt i siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 73 032 58 37

SPRZEDAM: GORCZYCĘ 800 KG, GRYKĘ 200 KG. Cena do uzgodnienia. Podgłębokie Tel. 603 117 303

SPRZEDAM: owies ok. 8 ton cena 700 zł tona, pszenżyto 4 tony cena 700 zł tona, siano w rolkach ok 100 szt, łubin niebieski ok 1 tony powiat radzyński Tel. 661 619 723

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAM siano w kostkach (I i II pokos). Kąkolewnica Tel. 513 676 382

SPRZEDAM zboże mieszankę jęczmień z owsem oraz słomę i siano w kulach 120 Tel. 693 730 190

SPRZEDAM siano w belach Łuniew 13 Tel. 501 512 058

SPRZEDAM Owies Cena 50 zł / 100 kg . Siano w belach 100 zł / szt. Krasew Tel. 505 424 216

SPRZEDAM siano Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM siano w belach. Cena 120 zł do uzg Branica S. Tel. 513 682 511

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszenicę jarą gm. Nowodwór pow. Ryki Tel. 600 677 903

SPRZEDAM ziemniaki jadalne oraz do sadzenia odmiana Jurek, Soraja, Belaroza. Cena 0,5/kg Wola Chomejowa Tel. 503 845 536

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Duże i średnie oraz sprzedam słomę. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM. Pszenica na siew, owies siewny, kukurydza, makuch lniany, rzepakowy, siano pierwszy skos. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM suchą deskę sosnową, sezonowaną. Lubartów. Tel. 504 024 645

SPRZEDAM siano w kostkach, owies, ziemniaki sadzeniaki. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM drzewo olszynowe, porąbane, wysuszone. Kozłówka. 450zł/m3. Tel. 601 540 726

SPRZEDAM facelię i nostrzyk biały oraz pszczoły - ramka Dadant i Warszawski poszerzony. Cena 15 i 20 zł/ kg do uzg Borki Tel. 798 487 719

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM Drzwi dębowe, wejściowe prawe , wałek do heblarki, blaty metalowe Biłgoraj Tel. 53 555 13 85

ODDAM za darmo sadzonki świerka i tui, Lubartów Tel. 885 886 398

SPRZEDAM PSZCZOŁY Z ULAMI LUB BEZ. RAMKA WARSZAWSKA ZWYKŁA I POSZERZANA. KOWALA DRUGA. CENA OD 400ZŁTEL. 693042808 Tel. 693 042 808

SPRZEDAM sadzonki malin letnich i jesiennych, jeżyna bezkolcowa, porzeczka czarna, cena do uzg. Ryki. Tel. 664 366 193

SPRZEDAM sianokiszonkę, 40 bel. Kupię prosięta rasy Diurok. Jeleniec, Gm. Stain. Tel. 507 771 427

SPRZEDAM sosny różnej wielkości i objętości (czyszczenie działki budowlanej) ok. 40szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

REG

eprasa.pl 174c5b399f

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzozowych (rózg). Tel. 609 710 412

.KUPIE w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. 200-1000l. Tel. 601 051 417

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO Tel. 789 254 754

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez, ule warszawskie zwykłe, rodziny na 12 ramkach. cena do uzgodnienia Zabiele 55, Radzyń Podl Tel. 518 655 912

SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce+samicewaga 7-8kg cena do uzgodnienia Ndzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz kury kochinki białe 2 pary i przepiórki cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego z linii użytkowej. Odrobaczone, szczepione, książeczki zdrowia. Do odbioru po 15 kwietnia. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (pies) długowłosego z rodowodem.Wiek 2,5 r. 850 zł. Łuków Tel. 600 035 040

HOBBY, SPORT, REKREACJA

SPRZEDAM rower młodzieżowy mało używany w dobrym stanie cena 300 zł Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM 2 damki niemiwckie 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM rowerek średniej wielkości, dla dziecka 9-10 lat. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 516 836 738

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń- okolice. Bliższe informację pod nr Tel. 57 298 12 68

USŁUGI

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

SPRZEDAM PARKIET BUKOWY O WYMIARACH 7x40 CM GRUBOŚĆ 22mm, ILOŚĆ 28m2. CENA 30 ZŁ m2 tel. 507114046 Tel. 507 114 046

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722 722 404

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI remontowo budowlane,wykończanie wnętrz,pokrycia dachowe,elewacje,domki drewniane,karton gips ,płytki,całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadzki przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

TOWARZYSKIE

POZNAM panią do miłych, dyskretnych spotkań Lubartów, Ostrów Lubelski Tel. 609 899 940

INNE

BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

DESECZKI JESIONOWE NA ŁAWKI ORAZ DESECZKI NA BUDĘ DLA PSA.CENA DO UZGODNIENIA.OPOLE LUBELSKIE. Tel. 53 514 39 97

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych,instalacji elektrycznych,skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery,lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

DOM

MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE . CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzeseł, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzynia Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 słypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 480zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM blat do mebli kuchennych. 170zł. Tel. 660 232 085

AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki,1 ze stali kwasoodornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł,blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł,żeliwny pojedyńczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki oraz pralka Frania. Tel. 503 650 709

SPRZEDAM pralkę automat oraz wagę odważnikową 300 kg. Okolice Wojcieszkowa Tel. 884 891 137

SPRZEDAM kuchnię indukcyjna z okapem. 280zł. Zlewozmywak dwukomorowy z szafką. 150zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM przepływowy ogrzewacz wody 3,5kw. Nowy z gwarancją. Lubartów. 180zł. Tel. 781 990 599

URZĄDZENIA

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

KUPIE sprężarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i wężownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

INNE

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM budę dla psa. Tel. 669 599 193

SPRZEDAM pompę do brudnej wody silnik 4 kw Cena 600 zł Biłgoraj Tel. 725 218 043

SPRZEDAM elektrody „czwórki" ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM kołdrę wełnianą, nową, produkcji węgierskiej. Lubartów. 200zł. Tel. 516 836 738

SPRZEDAM bramę garażową lekko uszkodzoną. Lubartów. Tel. 504 061 250

KUPIĘ

KUPIĘ DRZWI ZEWNĘTRZNE I OKNA PLASTIKOWE Z DEMONTAŻU. Tel. 886 147 955

MATRYMONIALNE

PANIĄ z Puław (z Górnej Niwy), byłą nauczycielkę proszę o kontakt na tel. 883 240 394 Tel. 883 240 394

EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843

PANI 60 plus pozna pana bez nałogu do stałego związku, dzwonić po południu. Tel. 501 936 685

ROZMAITOŚCI

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

KWIETNIK z drutu żebrowanego, żółty, na 4 kwiaty, c. 50 zł. Lubartów. Dzwonić po 17 Tel. 513 355 417

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dodrodrew.pl FB dobrodrew

STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592
STUDNIE WIERCONE POMPY CIEPŁA
DESZCZOWNIE ODWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1000 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 1300 zł/t
Pellet od 1500 zł/t
DOSTĘPNY CAŁY CZAS
504 458 111
www.zradzynia.pl
W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory,lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki,krajzegi,silniki,motoreduktory, imadła używane z Niemiec.Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:

-grab	270	zł
-dąb	250	zł
-brzoza	240	zł
-olcha	230	zł
-sosna	200	zł

-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

GARNEK kamienny, 5 l, brązowy, cena 150 zł, Lubartów. Dzwonić po 17. Tel. 513 355 417

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM kwiaty monstery. Cena 100 zł Radzyń Podlaski Tel. 516 700 204

SPRZEDAM rębak do gałęzi i przyczepę jednoosiową do skrzyniopalet Tel. 508 504 903

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE
(ważny do 30 . 03. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena .....miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl 174c5b399f

Politechnika Lubelska ukarana. Ma oddać pieniądze studentom, ale zapowiada „walkę”

LUBLIN: Łącznie blisko 3 miliony złotych - tyle wynoszą kary dla dwóch uczelni, w tym Politechniki Lubelskiej. To efekt ustaleń i decyzji prezesa UOKiK. Uczelnia z Lublina wydała oświadczenie.

Kary dla dwóch uczelni

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamieścił informację dotyczącą kar dla Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu SWPS w Warszawie - uczelnia niepubliczna z siedzibą w Warszawie, utworzona jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

- Przed nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązywał przepis gwarantujący studentom niezmienność ustalonych opłat za studia. Od momentu przyjęcia na studia aż do ich ukończenia uczelnia nie mogła podnosić czesnego ani wprowadzać nowych opłat dla danego rocznika. Tak było do września 2023 r. Od roku akademickiego 2023/2024 w życie weszły nowe przepisy, które pozwalają podnieść czesne raz w roku, maksymalnie o poziom inflacji ogłoszony przez GUS - informuje UOKiK.

Prezes UOKiK ustalił, że studenci obu uczelni mieli podwyższane czesne w latach, gdy porządek prawny na to nie pozwalał. Część umów zawartych wtedy ze studentami nadal obowiązuje. Szef Urzędu nakazał zaniechanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Nakazał także zwrot niesłusznie pobranych opłat. Uczelnie mają oddać studentom różnicę między wpłaconym czesnym a kwotami obowiązującymi w chwili podpisania umowy.

„W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki”

Umowy z uczelniami zawierane są raz, a dokładniej - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Obowiązują do zakończenia cyklu kształcenia. Zazwyczaj jest to kilka semestrów nauki. Wysokość czesnego powinna być ustalona przed rozpoczęciem rekrutacji. Chodzi o to, by kandydaci wiedzieli, jakie koszty wiążą się z wybranym kierunkiem i mogli porównać oferty różnych uczelni. Dla osób, które zaczęły naukę w roku akademickim 2023/2024 opłaty mogą się zmienić na zasadach określonych w przepisach. Raz w roku, nie więcej niż o wskaźnik inflacji. Studenci wcześniejszych lat nie powinni być objęci podwyżkami. Obowiązują ich kwoty znane podczas podpisywania umowy z uczelnią.

Tymczasem - jak ustalił prezes UOKiK - część studentów Politechniki Lubelskiej, która rozpoczęła pierwszy rok studiów niestacjonarnych w latach akademickich 2021/2022 oraz 2022/2023, była obciążana za kolejne semestry opłatami wyższymi niż te, które obowiązywały, gdy zawierali umowę. Różnice wynosiły kilkaset złotych za semestr. Przykładowo na kierunku Zarządzanie czesne za III i IV semestr wzrosło po roku od przyjęcia na studia z 1750 zł do 2300 zł.

- W płatnej formie edukacji cena gra kluczową rolę. Dla osób zawierających umowę z uczelnią niezbędna jest wiedza o tym, jakie są warunki odpłatności za studia, które pozwolą im na uzyskanie planowanego tytułu zawodowego. W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki. Mimo to czesne rosło dla tysięcy studentów Uniwersytetu SWPS i części uczących się na niestacjonarnych kierunkach Politechniki Lubelskiej. Niektórzy z nich nadal mogą ponosić koszty związane z tą praktyką - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Ile wynoszą kary?

Za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów prezes Urzędu nałożył na warszawską uczelnię karę w wysokości 2 075 000 zł. Praktyka uczelni dotyczyła czterech roczników większości kierunków i lat studiów I i II stopnia, w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz jednolitych studiów magisterskich.

- W przypadku Politechniki Lubelskiej podwyżek doświadczyły dwa roczniki części kierunków niestacjonarnych, a nałożona kara to 921 000 zł - informuje UOKiK.

Zgodnie z decyzjami szefa Urzędu - obie uczelnie powinny zwrócić studentom niesłusznie pobrane opłaty.

Decyzje nie są prawomocne. Przysługuje od nich odwołanie do sądu.

Politechnika Lubelska reaguje

Politechnika Lubelska odniosła się do sprawy w oświadczeniu. Wynika z niego, że przygotowuje odwołanie od decyzji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Uczelnia podkreśla, że w przypadku studentów kontynuujących kształcenie na kolejnych latach, opłaty nie były podnoszone. Oznacza to, że przez cały okres studiów ponosili oni koszty w stałej, niezmiennej wysokości - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Seniorzy na celowniku oszustów

93-latka straciła 10 tysięcy złotych, natomiast inna seniorka wykazała się czujnością i uniknęła utraty oszczędności.

Nieznany mężczyzna zadzwonił na telefon stacjonarny 93-latki, podając się za lekarza. Poinformował ją, że jej synowa jest ciężko chora i pilnie potrzebuje kosztownego leczenia. Kobieta, będąc pod silną presją emocjonalną, uwierzyła w tę historię. Przekazała informacje o swoich oszczędnościach, a następnie oddała 10 tysięcy złotych osobie, która zgłosiła się po pieniądze.

W podobnej sytuacji znalazła się 86-letnia mieszkanka Kraśnika. Również odebrała telefon od rzekomego lekarza, który informował o konieczności natychmiastowego leczenia bliskiej osoby za granicą. Tym razem seniorka zachowała jednak zimną krew. Zaczęła zadawać pytania, nabrała podejrzeń i ostatecznie przerwała rozmowę, dzięki czemu nie straciła pieniędzy.

W przypadku podobnych sytuacji należy natychmiast się rozłączyć i skontaktować z bliskimi w celu potwierdzenia informacji. W razie wątpliwości należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Polska mapa szpitali onkologicznych. Pacjenci ocenili placówki na Lubelszczyźnie. Jak wypadły?

LUBLIN: Onkofundacja Alivia opublikowała wyniki niezależnego rankingu placówek onkologicznych w Polsce oraz w poszczególnych województwach. W zestawieniu znalazło się kilka ośrodków z Lubelszczyzny.

Z rankingu powstaje baza opinii

Portal Alivia Onkomapa gromadzi doświadczenia pacjentów onkologicznych oraz ich bliskich, umożliwiając ocenę placówek i lekarzy. W ten sposób powstaje baza opinii dotyczących leczenia onkologicznego. W corocznym rankingu oceniono ośrodki, które realizują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia co najmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię lub chirurgię onkologiczną. Pod uwagę wzięto placówki, które zebrały minimum 150 opinii pacjentów i ich bliskich.

Zestawienie powstało na podstawie tysięcy opinii pacjentów i ich bliskich zamieszczonych w serwisie Alivia Onkomapa. W 2025 roku użytkownicy dodali łącznie 3373 oceny – w tym 1410 dla placówek oraz 1963 dla lekarzy. Oceniono łącznie 118 szpitali onkologicznych.

Pierwsze miejsce w skali całego kraju zajęło Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, które otrzymało ocenę 4,8 od 540 głosujących. Na drugim miejscu znalazło się Białostockie Centrum Onkologii. Podium rankingu ogólnopolskiego zamknął natomiast Mazowiecki Szpital Onkologiczny w Wieliszewie, który otrzymał ocenę 4,7 od 888 pacjentów.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy organizacji leczenia.

- W komentarzach często pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania pod gabinetami, opóźnieniach w podawaniu chemioterapii czy przyjmowaniu pacjentów niezgodnie z wyznaczonymi godzinami wizyt. Chorzy zwracają też uwagę na brak jasno określonych godzin przyjęć, co dodatkowo utrudnia planowanie leczenia i zwiększa stres związany z terapią - informuje fundacja.

Szpitale z Lubelszczyzny w rankingu

Ranking przyjaznych szpitali onkologicznych w Polsce stworzony przez Onkofundację Alivia dostępny jest na portalu Alivia Onkomapa. Na liście można znaleźć też ośrodki z województwa lubelskiego. Są wśród nich - kolejno od najwyżej ocenianego:

NU-MED Centrum Diagnostyki ii Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. (ocena 5.0),

Zamojski Szpital Niepubliczny (4.7),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (4.5),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie (4.1), Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie (4.0),

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli w Lublinie (4.0),

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu (4.0).

Na liście pojawił się również Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ale nie ma żadnych ocen.

Ze szpitali w Lublinie najwięcej ocen ma póki co (stan na 20 marca ok. godz. 12), bo ponad 370 ma COZL. Część z nich jest z komentarzami internautów.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym poziomie! - pisze jeden z komentujących.

- Personel życzliwy, pomocny, doradzi - czytamy w kolejnym komentarzu.

- Profesjonalny personel, miła atmosfera, duży komfort pobytu, przyzwoite posiłki, nowoczesny sprzęt i metody leczenia - uważa jeszcze inny internauta.

Joanna Niećko

REG

Dużo za szybko. A nowe przepisy surowe



fot Policja Białska

Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości, przypominając, że nadmierna prędkość nadal należy do głównych przyczyn wypadków drogowych

Od 3 marca obowiązują nowe przepisy, które pozwalają policjantom zatrzymywać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, lecz także poza nim, na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali uprawnienia dziewięciu kierowcom, z czego trzech straciło je już na podstawie nowych regulacji.

W sześciu przypadkach do kontroli doszło w terenie zabudowanym. W miejscowości Werchliś policjanci zatrzymali do kontroli 25-letnią kierującą Citroenem, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 59 km/h, jadąc 109 km/h. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych.

Trzej kierowcy stracili uprawnienia poza terenem zabudowanym. W Klonownicy Plac policjanci zatrzymali 28-latka kierującego Audi, który popełnił wykroczenie w warunkach recydywy – przekroczył dozwoloną prędkość po raz drugi w ciągu dwóch lat. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł oraz otrzymał 13 punktów karnych. Podobnie 25-letni kierowca Seata w Chotyłowie przekroczył dozwoloną prędkość o 85 km/h, co również skutkowało wysokim mandatem i punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 174c5b399f

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIII

Krupnik – złoty skarb polskiej kuchni

Same proste składniki, przepis prosty jak co poniektóry polityk, smaków, aromatów i kolorów mnóstwo, głodny nikt znad talerza nie wstanie. Jeść można kilka dni. Łaskawi Państwo, w pogoni za egzotycznymi smakami, kuchnią nowoczesną i odkrywczą zatrzymajmy się na chwilę i zachwyćmy arcypolskim krupnikiem.

Najpierw **wywar.** Są tu dwie szkoły w narodzie. Ci, którzy bardziej cenią sobie delikatność, dbają o liczenie kalorii, zaczną robotę od umieszczenia w garnku kurzych udek albo skrzydełek, zalania ich zimną wodą i gotowania. Jeżeli mamy dostęp do uczciwych, wyhodowanych na wsi, takich drepczących po podwórku – to ok. Ze sklepowymi – szkoda czasu. Ja z reguły używam **wędzonych żeberek**, które dzielę na dwie części. **Na jednej** z nich, zbierając starannie szumowiny, **gotuję wywar**. Potem **wyjmuję te wyeksploatowane**, które oddały cały swój smak i wkładam w ich miejsce **świeżą porcję**, która potem, obrana z kości, trafi do talerzy. Do tego potarte albo pokrojone drobniutko **marchewka, pietruszka i kawałki selera**. Dla koloru również obraną i przypaloną nad palnikiem gazowym **główkę cebuli**, którą pod koniec gotowania wyjmiemy.



Nie obędzie się bez **liścia laurowego, ziela angielskiego, pieprzu ziołowego**. Z solą ostrożnie – pamiętamy o żeberkach... Pozwalamy tak, na małym ogniu, pracować **co najmniej godzinę**. Po tym czasie dodajemy **pokrojone w kostkę ziemniaki**. Kiedy i one zmiękną (zajmuje to około kwadransa) dodajemy kluczowy składnik: **kaszę**. Zwykle jest to **zwykła kasza jęczmienna albo kasza tzw. perłowa**. Nie jest zrobiona z pereł – to też jęczmienna, tyle że wypolerowana. Zachęcam w tej materii do eksperymentowania – jadłem pyszne krupniki z pęczakiem albo niepaloną kaszą gryczaną. A z czasem można wypracować swoją autorską mieszankę. Gotujemy razem, aż wszystko będzie przyjemnie miękkie, czyli jeszcze z pół godziny.

2 litry wody
kilogram wędzonych żeberek
2 marchewki
pietruszka
pół selera
cebula
ziele angielskie, liść laurowy, pieprz ziołowy, sól, opcjonalnie lubczyk i gałka muszkatołowa
3 ziemniaki
100 gramów kaszy jęczmiennej
koperek

W zasadzie każdy kucharz ma swoją magiczną recepturę na krupnik, która czyni go wyjątkowym, niepowtarzalnym. Moją fantazją kulinarną jest dodanie odrobiny **lubczyku** (może być w postaci przyprawy typu magi, ale tylko tej oryginalnej...) i, pod samo koniec gotowania, nieco **potartej świeżo gałki muszkatołowej**. **Świetnym, acz może nieoczywistym dodatkiem, jest dodanie do gotowania opłukanych i posiekanych kurzych żołądków, które dodadzą całości wyraźnie mięsnego smaku.**

Na wydaniu posypuję talerz **świeżo posiekanym koperkiem i pietruszką**. Ilekroć biorę się za gotowanie krupniku, od razu projektuję podwójną porcję – jeszcze lepszy jest odgrzewany na drugi dzień.

Zbigniew Smółko



Niemal tradycyjnie przed Wielkanocą proszony jestem o przypomnienie przepisu na suszony schab w ziołach. Proszę: Bierzemy kawałek ok. 1 kg. Odcinamy wszelkie przetłuszczenia i błony. Płuczemy w zimnej wodzie i osuszamy papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsypujemy... cukrem! Do lodówki na dobę, odwracamy po 12 godzinach.
Następnego dnia płuczemy, wycieramy i powtarzamy zabieg, tyle że z solą.
Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i teraz dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie ci serce i wyobraźnia dyktują. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek...
Następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Pakuję mięso w siatkę wędliniarską (a jak nie mam, to po cichu podbieram żonie pończochę...). Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu, na przykład w kuchennym oknie. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć. Dokładnie tak samo możemy postąpić z polędwiczką, boczkiem, a nawet podgardlem

KRZYŻÓWKA

Bogaci graczy gie³dowych		Wolny na murawie	Æwiartka dla muzyka		¯eliwny kr¹¿ek w p³ycie kuchennej		Szlam na dnie rzeki	Dawna bita droga	Fabryka ¿elaza			Spec od roœlin		0,2 g pere³		Sk³adnik etyliny
Zdobniczy element					Imiê Pickford	12			Elektroda z minusem	Pani z Hawany			17				
£otr, kanalia	13			11		Eksploatuje statek				9					Spis towaru w sklepie		Cappuccino z piank¹
Pomieszczenie w piwnicy									Zarasta jeziora						3		
						Weneckie w œcianie		23	Remont	8	Bogini Pallas		21	22			
Lubelska dzielnica		Du¿y, soczysty owoc	Darowanie winy		Szwedzki port											Major lub kapitan	
BHP w firmie					Nawis œnie¿ny		1			7	Jest na szpulce		Dzida, lanca	6			
... Kultury i Nauki					4	Bo¿ek mi³oœci	Niepotrzebnie sieje pop³och			24							
18	16			Ci¹gnik z Czech		5	Wyp³acany porywaczom	20		Obraz cerkiewny	19						Sieæ na ryby
Waluta Turcji							Brzeg ³awy					Brytyjski "grosz"					
Po³aæ		15									14			2			
		10		Droga freza						G³ownia szabli							
Pociecha dziadka	Od³o¿ony na potem						Uchodzi z sykiem					Mobilizuje obronê					

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

REG

eprasa.pl 174c5b399f